

PONIEDZIAŁEK, 12 STYCZNIA 2009 r.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.05.)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Wznawiam posiedzenie Parlamentu Europejskiego zawieszone w czwartek dnia 18 grudnia 2008 r.

Panie i panowie! Chciałbym życzyć wszystkim państwu szczęśliwego Nowego Roku oraz sukcesów w 2009 r., który, miejmy nadzieję, przybliży nas do osiągnięcia jedności w Europie. Oby nam się udało skutecznie wspierać sprawę pokoju na świecie. A teraz chciałbym wygłosić oświadczenie.

2. Oświadczenie przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Konferencja przewodniczących zwróciła się do mnie, abym wydał oświadczenie w sprawie wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Debata na ten temat odbędzie się w środę po południu w obecności przewodniczącego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, czeskiego ministra spraw zagranicznych, pana Schwarzenberga. Mówię o tym, ponieważ nie było to dość jasne. Dołożyliśmy wielu starań, aby zapewnić obecność pana ministra i dowiedzieliśmy się, że spotka się z nami z ochotą, choćby tylko na krótko, chociaż tego samego dnia zmuszony jest udać się do Afryki Południowej. Chciałbym także skorzystać z tej okazji, żeby szczerze podziękować prezydencji czeskiej za pomoc.

Panie i panowie! W czasie, gdy na początku Nowego Roku odbywa się tutaj nasze posiedzenie plenarne, na Bliskim Wschodzie znowu giną ludzie.

Muszę przyznać, i jestem przekonany, że to samo dotyczy większości z nas, że kiedy widzę zdjęcia pokazywane w telewizji mam poczucie jakiegoś bolesnego *déjà vu*.

W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym wyrazić głębokie ubolewanie z powodu eskalacji konfliktu pomiędzy Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Powiem to zdecydowanie: nie do zaakceptowania jest wywoływanie cierpienia ludności, kontynuowanie tego konfliktu i ostrzeliwanie pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak bardzo jeszcze nakręcić się musi spirala przemocy, zanim opamiętają się strony tego konfliktu i znowu wróci rozsądek?

Odwoływanie się do przemocy musi się zakończyć po obydwóch stronach. Wystrzeliwanie przez Hamas rakiet w stronę izraelskich miast i miasteczek jest nie do przyjęcia i zasługuje na zdecydowane potępienie, nie wolno nam też zapominać, że to Hamas zerwał zawieszenie broni. Jednakże nie można nie brać pod uwagę kwestii proporcjonalności środków zastosowanych w reakcji na te wydarzenia.

Wszyscy ludzie na Bliskim Wschodzie mają tę samą wartość. Niezbywalne prawo każdego państwa do obrony nie usprawiedliwia stosowania przemocy, której podstawową konsekwencją są cierpienia ludności cywilnej.

Mieszkańcom Strefy Gazy należy udzielić niezwłocznej pomocy. Palestyńczyk jest wart tyle samo, co Izraelczyk, Europejczyk czy Amerykanin – wszyscy mieszkańcy tej ziemi są sobie równi. Nie możemy dopuścić do pogorszenia się sytuacji humanitarnej!

Jako odpowiedzialni politycy powinniśmy być gotowi do wniesienia zdecydowanego wkładu w poszukiwanie trwałego rozwiązania w celu szybkiego położenia kresu tej spirali przemocy.

Uważam, że próba zredukowania kwestii bezpieczeństwa do czysto wojskowych kategorii skazana jest na niepowodzenie. Dlatego nie może być mowy o wyłącznie militarnym rozwiązaniu problemu na Bliskim Wschodzie. Ostatecznie niezbędne jest znalezienie rozwiązania politycznego. Oznacza to przede wszystkim wyciągnięcie wniosków z nieskuteczności dotychczasowego podejścia. Dlatego jest to kwestia przyjęcia rozwiązań, które byłyby nie tylko realne, ale przede wszystkim także trwałe.

W ostatnich kilku dniach przeprowadziłem szereg rozmów telefonicznych z prezydentem Izraela, panem Shimonem Peresem, prezydentem Autonomii Palestyńskiej, panem Salamem Fayyadem, marszałkiem Knesetu, panią Dalią Itzik, oraz oczywiście z Wysokim Przedstawicielem Unii Europejskiej ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, panem Javierem Solaną, który już od jakiegoś czasu przebywa w tym regionie.

Ponieważ jestem obecnie przewodniczącym Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego rozmawiałem także z wiceprzewodniczącym tego zgromadzenia i przewodniczącym Parlamentu Jordanii, panem Abdelem Hadi Al-Majalim, przewodniczącym Izby Deputowanych Włoch, panem Gianfranco Finim, oraz przewodniczącym Parlamentu Maroka, panem Mustafą Mansourim.

W trakcie tych rozmów dawałem zawsze wyrażnie do zrozumienia, że Parlament Europejski w pełni popiera żądania sformułowane przez Radę Ministrów w imieniu Unii Europejskiej i znajdujące odzwierciedlenie w rezolucji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia 2009 r.

Przygnębiające jest, że wiążąca prawnie rezolucja Rady Bezpieczeństwa, przyjęta dzięki temu, że Amerykanie wstrzymali się od głosu, ignorowana jest przez obydwie strony konfliktu, tzn. zarówno przez Izrael, jak i przez Hamas.

Niezbędne jest wprowadzenie natychmiastowego i trwałego zawieszenia broni. Porozumienie w tej sprawie powinno zostać osiągnięte w ramach mediacji prowadzonej przez Egipt, w której powinny wziąć udział wszystkie zainteresowane strony. Niezbędne jest zapewnienie natychmiastowego i niczym nieograniczonego dostępu do pomocy humanitarnej, a ponadto umożliwienie Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Zatrudnienia Uchodźców Palestyńskich na Bliskim Wschodzie (UNRWA) dalszego prowadzenia działalności humanitarnej, bez żadnych przeszkód. Chciałbym dodać: nie tylko przez trzy godziny dziennie!

Kiedy swoją działalność zawiesić muszą nawet organizacje humanitarne i Organizacja Narodów Zjednoczonych na skutek tego, że walczące ze sobą strony nie respektują neutralności tych organizacji, stwierdzić należy, że sięgnęliśmy niedopuszczalnie niskiego poziomu pod względem przestrzegania prawa międzynarodowego i pod względem człowieczeństwa.

Trzeci niezbędny warunek stanowi zintensyfikowanie procesu pokojowego. Jedyną realną podstawą trwałego pokoju jest i pozostaje nadal rozwiązanie obejmujące powstanie dwóch niezależnych państw – Izraela i Palestyny, których granice byłyby bezpieczne.

Działając we współpracy z członkami Kwartetu ds. Bliskiego Wschodu, partnerami arabskimi o umiarkowanych poglądach oraz wszystkimi stronami konfliktu Unia Europejska powinna dążyć do zapewnienia szybkiego wznowienia negocjacji pokojowych pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kompleksowe rozwiązanie wymaga jednak wyrażnie doprowadzenia do pojednania, a zwłaszcza do pojednania pomiędzy poszczególnymi frakcjami palestyńskimi.

Dziś musimy kwestionować słuszność metody stosowanej przez nas dotychczas w ramach tego, co nazywaliśmy „procesem pokojowym”. Jeszcze kilka tygodni temu mogliśmy zakładać, że negocjacje znajdują się na właściwej drodze pomimo powszechnie znanych trudności i ledwie widocznych postępów. Społeczność międzynarodowa, a przede wszystkim my jako Unia Europejska wspieraliśmy te negocjacje poprzez nasze zdecydowane zaangażowanie, a ponadto udzielaliśmy pomocy finansowej, żeby zapewnić podstawowe warunki dla ustanowienia państwa palestyńskiego.

Ale czy zaangażowanie to było dostatecznie zdecydowane z politycznego punktu widzenia? Musimy zadać sobie pytanie. W międzyczasie staliśmy się znowu świadkami eskalacji konfliktu. Zrozumiałe jest, że w okresie zarządzania kryzysowego wykazujemy tendencję do myślenia w krótkiej perspektywie. Rzeczywiście teraz musimy doprowadzić do natychmiastowego zawieszenia broni i całkowitego wycofania sił izraelskich, zgodnie z wezwaniem Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Doświadczenia ostatnich dziesięcioleci nauczyły nas, że pokoju na Bliskim Wschodzie nie da się zapewnić poprzez zaangażowanie w ten proces wyłącznie stron regionu. Faktem jednakże jest i to, że nie będzie pokoju bez pojednania wrogich wobec siebie stron.

Dlatego też bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości społeczność międzynarodowa powinna być gotowa wspierać przywrócenie i zapewnienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, aby gorzkie wydarzenia ostatnich dziesięcioleci nie stały się gorzkimi doświadczeniami następnych dziesięcioleci.

Obecność sił międzynarodowych może i powinna ułatwić doprowadzenie do zawieszenia broni. Dlatego wszyscy powinniśmy podjąć wysiłki mające na celu osiągnięcie powodzenia egipsko-francuskiego planu ustanowienia międzynarodowego mechanizmu umożliwiającego zapewnienie Strefie Gazy bezpieczeństwa granic, a wprowadzenie w życie tego planu wymaga oczywiście w pierwszym rzędzie położenia kresu przemytowi broni i rakiet do Strefy Gazy. Unia Europejska ogłosiła już w swoim dokumencie dotyczącym strategii działania, opublikowanym jeszcze na początku procesu prowadzącego do podpisania deklaracji z Annapolis, że jest gotowa zaangażować się w działania w tym zakresie.

Chciałbym w szczególności podkreślić, że rozmieszczenie europejskich i międzynarodowych sił pokojowych może nie doprowadzić w krótkim okresie do zawieszenia broni. Rozmieszczenie takich sił powinno przyczyniać się do realizacji jasno określonego celu politycznego, jakim jest wzbudzenie zaufania niezbędnego do zakończenia rozmów pokojowych poprzez zagwarantowanie bezpieczeństwa zarówno Izraelowi, jak i Palestynie. Oznacza to, że dzięki rozmieszczeniu wojsk, wykonalnemu jedynie pod warunkiem istnienia solidnego mandatu, zwiększy się możliwość wywierania wpływu politycznego na wszystkie strony konfliktu w celu znalezienia pokojowego rozwiązania.

Musimy nie tylko wznowić nasze zaangażowanie w osiągnięcie pokoju, które w przeszłości uznawaliśmy tak często za nasz cel. Potrzebna jest nam także nie tylko gotowość stron do zaangażowania się w dążenie do osiągnięcia pokoju, ale także do osiągnięcia tego pokoju, i to zanim rzeczywiście nastąpi dalsze nasilenie gromadzącej się latami nienawiści, prowadzącej do pożogi.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć państwu, że rok 2008 był Europejskim Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Chcę także przypomnieć, jak wiele zrobiliśmy jako Parlament Europejski, żeby ten rok był rokiem nadziei i że wyznaczamy sobie priorytety polityczne odzwierciedlające nasze przekonanie, że zderzenie kultur nie jest prawem natury.

Reakcje na całym świecie wobec wojny w Strefie Gazy pokazują, jak szybko zniweczone mogą zostać próby budowania dialogu międzykulturowego, kiedy przytłoczy ją realność obrazów, które oglądamy codziennie w wiadomościach. Tym gorzej, że rzeczywistość ta rozgrywana jest przez ekstremistów i fundamentalistów, których celem nie jest osiągnięcie i zapewnienie pokoju, ale doprowadzenie do dalszej eskalacji konfliktu.

Przemoc rodzi jeszcze większą przemoc. Warto to często powtarzać. Jediną drogą wyjścia z toczącego się kryzysu jest podjęcie dialogu i negocjacji. Obydwie te metody nie są same w sobie rozwiązaniem, ale należy stosować je odważnie, żeby mieszkańcy Izraela i Palestyny mogli żyć w rzeczywistym poczuciu bezpieczeństwa, w pokoju i z poszanowaniem własnej godności.

(Brawa)

3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

4. Skład Parlamentu: patrz protokół

5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

6. Ochrona danych (nominacja europejskiego inspektora i europejskiego inspektora pomocniczego ochrony danych): patrz protokół

7. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji: patrz protokół

8. Składanie dokumentów: patrz protokół

9. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

10. Petycje: patrz protokół

11. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

12. Porządek obrad

Przewodniczący. – Ostateczny projekt porządku dziennego niniejszego posiedzenia, uzgodniony przez Konferencję Przewodniczących na posiedzeniu 8 stycznia 2009 r. zgodnie z art. 130 i art. 131 Regulaminu został rozdany. Wniesiono, żeby projekt ten został zmieniony, jak następuje.

Poniedziałek:

Ponieważ pani poseł Andrikienė nie może być tutaj obecna dziś wieczorem, żeby przedstawić swoje sprawozdanie dotyczące działań Rady Praw Człowieka ONZ, w tym roli UE, głosowanie nad tym sprawozdaniem odbędzie się zgodnie z planem w środę bez ogólnej debaty.

Wtorek: bez zmian.

Środa:

Grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego wniosła, żeby na zakończenie ogólnej debaty nad sytuacją w Strefie Gazy przedstawione zostały projekty rezolucji. Uzasadnienie tego wniosku przedstawi pan poseł Cohn-Bendit.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wszyscy jesteśmy świadomi sytuacji w Strefie Gazy. Jest zupełnie naturalne, że omawiamy tę kwestię tutaj w Parlamencie. Wzywamy jednak do zajęcia stanowiska Radę Bezpieczeństwa, instytucje i Unię Europejską, a my sami w Parlamencie dyskutujemy nad tymi kwestiami, ale nie chcemy zająć stanowiska. Uważam jednak, że ze względu na nagły rozwój sytuacji w Strefie Gazy, niezwykle istotne jest, aby ta Izba przedstawiła swoją opinię i określiła wyraźnie, czego chce i żeby wreszcie położony został kres masakrom dokonywanym obecnie na Bliskim Wschodzie. Uważam, że nie do przyjęcia jest, by ta Izba nie miała dość odwagi, a może świadomości, żeby zagłosować za przyjęciem tej rezolucji po naszej debacie. Dlatego nasza grupa wzywa do zmiany decyzji Konferencji Przewodniczących i zakończenia debaty, którą mamy przeprowadzić w sprawie sytuacji w Strefie Gazy przyjęciem rezolucji odzwierciedlającej jednoznaczne i zdecydowane stanowisko większości tej Izby, domagającej się zaprzestania masakr w Strefie Gazy. Chcemy rezolucji; powinniśmy mieć świadomość, że w obliczu obecnej sytuacji ponosimy odpowiedzialność polityczną, a ta odpowiedzialność polityczna nie może ograniczać się wyłącznie do debaty, lecz rezolucji określającej wyraźnie czego oczekujemy i co potępiamy!

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Oczywiście głęboko zastanawialiśmy się nad tą kwestią.. Może pan poseł Cohn-Bendit przecenia znaczenie rezolucji, ale rezolucja Rady Bezpieczeństwa stanowi podstawę, którą powinniśmy poprzeć i, jak powiedział już pan przewodniczący Parlamentu, powinniśmy wymagać, aby obie strony dążyły do osiągnięcia pokoju, złożyły broń i zrealizowały postanowienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Chciałbym tylko dodać, że to właśnie powinno stanowić sedno naszej rezolucji. Jeśli tak będzie, to możemy poprzeć jej przyjęcie. Pod tym względem moglibyśmy współpracować i w tym kontekście poparliśmybyśmy wniosek pana posła Cohn-Bendita.

Elmar Brok, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zalecenie Konferencji Przewodniczących świadczy o wielkiej mądrości. Usłyszeliśmy dzisiaj oświadczenie pana przewodniczącego Parlamentu, które, jeśli się nie mylę, spotkało się z poparciem wszystkich frakcji politycznych reprezentowanych w tej Izbie. Mówimy o istotnej, podstawowej zasadzie i ważnym oświadczeniu Parlamentu. W ciągu następnych kilku dni otrzymamy bardzo wiele informacji pochodzących z posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych oraz od delegacji, prezydencji Rady i Komisji Europejskiej. Dlatego nie jesteśmy w stanie przyjąć dziś rezolucji, która odzwierciedlałaby szczegółowo sytuację z czwartku.

W zeszłym tygodniu spędziłem dwa dni na granicy Gazy i byłem świadkiem niesłyszanego cierpienia ludności po obu stronach. Uważam, że samo zawieszenie broni nie wystarczy. Zawieszenie broni powinno zostać powiązane z zaprzestaniem w przyszłości przemytu broni do Strefy Gazy. Zasadnicze znaczenie mają zwłaszcza szczegółowe informacje dotyczące negocjacji prowadzonych obecnie w Egipcie. Nie powinniśmy zniweczyć tych wysiłków przyjmując rezolucję, być może podyktowaną przez nasze emocje. Dlatego jestem za utrzymaniem w mocy rezolucji Konferencji Przewodniczących.

Przewodniczący. – (Parlament przyjął wniosek)

Terminy przedstawiają się, jak następuje: projekty rezolucji – dziś wieczorem o godz. 20.00; poprawki i wspólne projekty rezolucji – we środę o godz. 10.00.

Czwartek: bez zmian.

Daniel Cohn-Bendit, (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Chcę zgłosić jeszcze jedną uwagę dotyczącą debaty w sprawie następstw sporu gazowego pomiędzy Ukrainą i Związkiem Radzieckim oraz w sprawie kryzysu... tj. Rosją!

(FR) Przepraszam cię Francis, że wracam do przeszłości! Nie było to moim zamiarem.

(DE) Jeśli chodzi o tę debatę, chcielibyśmy tylko ustalić i mam nadzieję, że wszystkie grupy zgodzą się z tym – żeby debata obejmowała omówienie dążenia przez Słowację do niezgodnego z prawem ponownego uruchomienia elektrowni jądrowej. Chciałem tylko...

(Przeszkadzanie mówcy)

Jest pan właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Możesz siedzieć cicho, chłopie? Bądź cicho! To ty bądź cicho!. Chciałem się tylko upewnić. Jesteśmy w Parlamencie, chłopie!

Przewodniczący. – Panie pośle Cohn-Bendit i panie pośle Ferber! Proszę, abyście natychmiast zaprzestali tej sprzeczki. Możecie panowie kontynuować tę wymianę zdań później. Podczas tych obrad można poruszyć każdą kwestię związaną z przedmiotem obrad.

Giorgos Dimitrakopoulos (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Ponieważ kwestia Słowacji i Bułgarii jest poważna, również i ja chciałbym prosić, aby zwrócił się pan do Komisji Europejskiej, która jest przecież strażnikiem traktatów i Traktatu o przystąpieniu, żeby powiedziała nam dokładnie, co się dzieje i dlaczego te dwa państwa podjęły wspomnianą decyzję.

Przewodniczący. – Komisja Europejska z pewnością odnotowała tę kwestię, która zostanie wzięta pod uwagę.

(Porządek obrad został przyjęty)

13. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

Georgios Papastamkos (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym poinformować Izbę o prowokacyjnych działaniach prowadzonych przez Turcję wobec Grecji.

Powtarzające się stale przypadki naruszania greckiej przestrzeni powietrznej, myśliwce przelatujące nisko nad zamieszkałymi wyspami greckimi, utrudnianie bezpiecznej żeglugi na wodach terytorialnych Grecji oraz ingerencja w działania poszukiwawczo-ratownicze na Morzu Egejskim, które to działania wchodzą w zakres wyłącznej kompetencji Grecji, a także znaczna pomoc udzielana nielegalnym imigrantom przez Turcję ogólnie źle wróżą stabilności w tym regionie.

Powinniśmy potępić te prowokacyjne działania i ciągnąć strategię kwestionowania przez Turcję suwerennych praw państwa członkowskiego Unii Europejskiej, a mianowicie Grecji, i skierować jednoznaczne przesłanie, że podejmowanie takich działań grozi utratą perspektyw członkostwa Turcji w Unii Europejskiej.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). – (HU) W związku z wprowadzeniem w 2004 roku i stosowaniem środków dyskryminujących obywateli nowych państw członkowskich zatrudnianych w instytucjach europejskich, co w 2008 roku zostało uznane decyzją Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości za niezgodne z prawem, chciałbym zwrócić uwagę państwa na nową decyzję dyskryminującą.

Minęło cztery i pół roku, a jednak obywatele nowych państw członkowskich nadal czują się jak obywatele drugiej kategorii. Panie przewodniczący! W ubiegłym roku rozpisany został konkurs na stanowisko kierownika działu tłumaczeń ustnych języka węgierskiego w Parlamencie Europejskim, o które ubiegać się mogli obywatele dowolnego państwa członkowskiego. Kierownik działu tłumaczeń ustnych odpowiedzialny jest nie tylko za realizację zadań administracyjnych, ale także za nadzór nad tłumaczeniem terminologii Unii Europejskiej na język węgierski.

Panie przewodniczący! Bulwersujące jest to, że z dwóch kwalifikujących się kandydatów, jednego węgierskiego i jednego brytyjskiego, wybrano Brytyjczyka. Czy byłby pan sobie w stanie wyobrazić, że stanowisko w

dziale tłumaczeń języka francuskiego obsadzone zostało osobą z Anglii czy z Hiszpanii? Panie przewodniczący! Jest to przejaw niedopuszczalnej dyskryminacji wyrządzający znaczną szkodę w dziedzinie tłumaczeń dokumentów Unii Europejskiej. W imieniu wszystkich nowych państw członkowskich pragnę wyrazić mój sprzeciw.

Przewodniczący. – Oczywiście otrzyma pan odpowiedź w tej sprawie.

Marian Harkin (ALDE). - Panie przewodniczący! Dziś po popołudniu przysłuchiwałem się pana oświadczeniom i oświadczeniom innych posłów w sprawie tragicznej sytuacji w Strefie Gazy oraz w sprawie konieczności natychmiastowego zawieszenia broni i wycofania z tej strefy izraelskich sił zbrojnych. Muszę przyznać, że w tych okolicznościach zgadzam się z panem posłem Cohn-Benditem, że Parlament powinien zająć jakieś stanowisko; nie możemy pozostawać niezdecydowani.

Wysłuchawszy wszystkiego, co zostało już tutaj powiedziane, mam wrażenie, że jest w jakimś sensie trywialne poruszać przyziemne kwestie, ale oczywiście, że te właśnie przyziemne sprawy dotyczą wszystkich naszych obywateli. Pod koniec ubiegłego tygodnia spółka Dell w Irlandii oświadczyła, że przenosi 2 000. miejsc pracy, zadając tym samym druzgocący cios społeczności Irlandii Środkowo-Zachodniej i Zachodniej. W okresie, w którym jesteśmy świadkami załamania się koniunktury finansowej na świecie jest to szczególnie trudna sytuacja dla pracowników zatrudnianych bezpośrednio przez spółkę Dell, przez jej dostawców i innych kontrahentów.

W związku z tym szczególnie istotne mogłoby być wykorzystanie środków z Europejskiego Funduszu Globalizacji na wspieranie programów przekwalifikowania i przyuczenia pracowników do nowego zawodu oraz pomoc w zakresie rozwoju przedsiębiorczości w kierunku samozatrudnienia. Niezwykle istotne jest, żeby rząd Irlandii niezwłocznie złożył wniosek do Funduszu Globalizacji, co pozwoli pracownikom odzyskać nieco nadziei na przyszłość i zobaczyć, że Unia Europejska stara się pomagać wszystkim pracownikom, a w tym przypadku pracownikom w Irlandii Środkowo-Zachodniej i Zachodniej.

Ryszard Czarnecki (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Jesteśmy tuż po zawarciu porozumienia, na podstawie którego gaz z Rosji dopłynie jednak do szeregu państw członkowskich Unii Europejskiej, które tego gazu zostały pozbawione. Należy podkreślić w tej sprawie solidarność państw członkowskich Unii, choć niestety nie była ona elementem integrującym naszą społeczność od samego początku. W tej sprawie różne kraje miały bardzo różne opinie, na szczęście pod koniec staraliśmy się wystąpić wspólnie.

Chciałem jednak podkreślić – wiedząc, że za dwa dni mamy debatę na ten temat – że ta sprawa unaocznia po pierwsze, iż Rosja traktuje sprawy czysto ekonomiczne jako instrument absolutnie polityczny, a po drugie, że ta sprawa unaocznia, że rzeczywiście musimy jako Unia Europejska mieć wspólną politykę energetyczną, a nie politykę energetyczną poszczególnych największych państw, które np. na swoją rękę budują gazociągi pod Morzem Bałtyckim.

László Tórkés (Verts/ALE). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ogólnosiwiatowej erze niezdrowej dominacji coca-coli i chipsów, chciałbym wystąpić zdecydowanie w obronie uprawy winorośli i produkcji wina w węgierskim basenie Karpat, która to działalność ma znaczenie międzynarodowe. Niewłaściwa interpretacja dyrektyw unijnych spowodowała, że fundusze europejskie wykorzystywane są obecnie w celu wspierania tych, którzy karczują swoje winnice, a zdarza się nierzadko, że ci, którzy obsadzają swoje winnice nowymi odmianami winorośli najwyższej klasy są karani.

Basen Karpat w obrębie historycznie węgierskiego terytorium, stanowił niegdyś jeden z największych regionów uprawy winorośli w Europie, obejmujący około 600 tysięcy ha. W 1948 r. winnice zajmowały na Węgrzech 260 tysięcy ha, ale powierzchnia uprawy winorośli skurczyła się obecnie do 40 tysięcy ha. Jak długo jeszcze wytwórnie win, kupcy winni i środowisko naturalne zagłębia karpackiego będą w ten sposób niszczone?

Wina, pszenicy, pokoju! Pragnę przywołać to ludowe węgierskie życzenie, żeby życzyć państwu szczęśliwego nowego roku.

Mary Lou McDonald (GUE/NGL). - Panie przewodniczący! Pragnę poruszyć kwestię Palestyny. Zauważyłem, że w swoich wcześniejszych uwagach zachował pan zbyt dużą ostrożność w swoim stanowisku wobec Izraela; śmierć poniosło 900 Palestyńczyków, z czego jedną trzecią ofiar stanowiły dzieci, a jednak trudno nam przychodzić tu, w tej Izbie, zdecydowanie potępić brutalność Izraela.

Ta napaść jest nie tylko nieproporcjonalna; jest całkowicie nieuzasadniona. Nie jest spowodowana koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa Izraela; w rzeczywistości jest to cyniczna i chłodno

wykalkulowana napaść nie na Hamas, lecz na ludność palestyńską. Uważam, że państwa członkowskie mają obecnie obowiązek moralny wykorzystać w pełni swoje polityczne i dyplomatyczne możliwości wywierania wpływu na Izrael, żeby położyć kres tym aktom przemocy.

Chodzenie na paluszkach wokół administracji Izraela nie przyniesie żadnych rezultatów; takie podejście nigdy się nie sprawdziło. Izrael musi teraz zdać sobie sprawę, że jego działania pociągają za sobą rzeczywiste konsekwencje. Dlatego wzywam wszystkich posłów do PE, aby domagali się niezwłocznego zawieszenia wykonywania umowy europejsko-śroziemnomorskiej, a co więcej, wszystkich preferencyjnych umów handlowych pomiędzy UE a Izraelem. Jednocześnie powinniśmy przeciwstawić się wszelkim próbom podniesienia rangi stosunków pomiędzy Unią Europejską a państwem Izrael, które stosuje oblężenie Strefy Gazy i brutalnie traktuje ludność palestyńską.

Tak często pobrzmiewająca w tej Izbie retoryka praw człowieka powinna zostać teraz wypełniona słowem i czynem. Jest to jedyna możliwość skutecznej realizacji procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Przewodniczący. – Złożoność tej kwestii jest widoczna nawet w długości czasu trwania pani wystąpienia. Przekroczyła pani czas swojego wystąpienia o 50%. Debata w tej kwestii odbędzie się w środę po południu.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! W zeszłym tygodniu moi wyborcy byli zdruzgotani słysząc oświadczenie, o którym wspomniała pani poseł Harkin, dotyczące redukcji zatrudnienia w fabryce spółki Dell o prawie dwa tysiące miejsc pracy. Prawdopodobnie oznacza to także utratę kolejnych dwóch tysięcy miejsc pracy w przedsiębiorstwach zależnych od produkcji spółki Dell w Irlandii. Spółka Dell przenosi produkcję do Łodzi w Polsce, korzystając z pomocy państwa w kwocie bliskiej 52 milionom euro.

Czy Komisja Europejska może mnie zapewnić, że pomoc państwa, z której korzysta Polska, jest zgodna z regułami konkurencji Unii Europejskiej, jak również, że udostępniona zostanie dostateczna pomoc ze środków Europejskiego Funduszu Globalizacji, żeby przygotować zwalnianych pracowników do podjęcia nowej pracy?

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Panie i panowie! Dwa dni temu na ścianach czterech szkół miasta Burgas pojawiły się rasistowskie hasła. Na ścianach wymalowano takie hasła, jak: „Przeróbcie Bułgarów na mydło” i „Śmierć giurom”. „Giuur” to obraźliwe określenie stosowane przez Turków w czasach imperium otomańskiego wobec osób nie wyznających islamu lub osób będących pochodzenia tureckiego. Dla przeciętnego Turka giuur oznacza podczłowieka, jest to więc najbardziej obraźliwe, rasistowskie określenie w języku tureckim. „Giaurowie” jest określeniem użytym przez byłego ministra rolnictwa Nihata Kabila i tureckich urzędników ministerstwa rolnictwa w odniesieniu do Bułgarów, którzy zostali zatrudnieni w tym ministerstwie, gdzie następnie wprowadzono zasadę preferencyjnego traktowania Turków.

Panie i panowie! Niech ten incydent będzie dla państwa ostrzeżeniem przed tym, jaka jest turecka mentalność w XXI w. Ten przykład w zupełności wystarczy, żeby stwierdzić, że nie ma miejsca dla Turcji w Unii Europejskiej, ponieważ jest to państwo rasistowskie i ksenofobiczne, wspierające i promujące rasizm i ksenofobię w państwach sąsiednich. Przykład ten pokazuje, że to nie Bułgarzy wywołują nienawiść i że to oni właśnie są ofiarami nienawiści i nietolerancji ze względu na pochodzenie etniczne.

Parlament Europejski zawsze zajmował zdecydowane stanowisko wobec rasizmu i nietolerancji ze względu na pochodzenie etniczne. Apeluję do państwa jako do posłów do tego Parlamentu o zajęcie po raz kolejny takiego stanowiska i poparcie naszego oświadczenia pisemnego potępiającego turecki rasizm wobec Bułgarów.

Tunne Kelam (PPE-DE). - Dziękuję panu, panie przewodniczący! Pochwalam podejmowane przez prezydencję czeską próby uporania się z obecnym kryzysem gazowym, ale mediacje podejmowane od kryzysu do kryzysu nie są rozwiązaniem. Unia Europejska nie może brać na siebie roli „opiekunki do dzieci”; i to do dziecka będącego *enfant terrible*. Jeden wniosek jest oczywisty: oczekiwanie na wzajemnie korzystny sojusz strategiczny z Rosją jako niezawodnym dostawcą energii jest strategicznym błędem oceny. Podstawową przyczyną obecnego kryzysu nie jest sytuacja na Ukrainie, lecz kryzys wewnętrzny spółki Gazprom, która nie jest w stanie wypełnić swoich zobowiązań.

Produkcja gazu przez spółkę Gazprom utrzymywała się przez osiem kolejnych lat na tym samym poziomie. Jest to typowy rezultat politycznej kontroli państwa nad produkcją. Niemożność jednoczesnego dostarczenia gazu klientom rosyjskim i wypełniania zobowiązań wobec klientów zagranicznych spowodowała, że pan prezydent Putin postanowił wywołać kryzys polityczny, wybierając Ukrainę na kozła ofiarnego. Z tego względu tym większe znaczenie ma dla nas skoncentrowanie się na poszukiwaniu nowych źródeł energii.

Magda Kósáné Kovács (PSE). – (HU) Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy posłowie! Kryzys gospodarczy, który początkowo wiele osób uznało za przejaw tworzenia przez media atmosfery zagrożenia, dotarł już do Europy; z kryzysem tym borykają się państwa, regiony, społeczności lokalne i przedsiębiorstwa, a wraz z nimi rodziny i pracownicy. Kwestię tę poruszyło już dwoje naszych kolegów posłów. Konsekwencje recesji nie będą dla nas wszystkich takie same, o czym przypomina nam Komisja Europejska w swoim komunikacie. Negatywne skutki rosną wykładniczo na obrzeżach Europy i społeczeństwa.

Aby nie dopuścić w obecnej sytuacji do zmiany zasady przyzwoitej pracy w zasadę pustosłowania, a także aby ułatwić nam zapobieżenie eksplozji ubóstwa powinniśmy skoncentrować wysiłki na naszych zasobach. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję komunikat Komisji Europejskiej oraz zaangażowane pana komisarza Špidla w podnoszenie świadomości i zachęcanie Europy do poczynienia wysiłków mających na celu otoczenie ochroną najsłabszych grup społecznych w tym okresie spadku aktywności gospodarczej.

Przyjęcie przez Komisję Europejską zróżnicowanego podejścia daje powody, żeby wierzyć, że zjednoczona Europa nie będzie oznaczać obowiązkowej uniformizacji, szczególnie nie w okresie kryzysu. Mam nadzieję i oczekuję, że takie podejście zyska poparcie Parlamentu Europejskiego.

Magor Imre Csibi (ALDE). - Panie przewodniczący! Mamy obecnie do czynienia z paradoksem. Choć większość konsumentów europejskich stale powtarza, że jest przeciwna organizmom zmodyfikowanym genetycznie, wyniki badań wskazują, że konsumenci kupują żywność zmodyfikowaną genetycznie, gdy taka właśnie żywność jest dostępna w supermarketach.

Wielu konsumentów nie jest po prostu świadomych, że w Europie sprzedawana jest żywność zmodyfikowana genetycznie lub też wpada w pułapkę nieczytelnych etykiet i koniec końców nie wie, co kupuje.

Jednym z możliwych rozwiązań jest umieszczanie na etykiecie informacji, że żywność nie zawiera organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Nie istnieją jednak obecnie żadne wspólne przepisy dotyczące etykietowania żywności niezmodyfikowanej genetycznie, co pozostawia poszczególnym państwom członkowskim swobodę wyboru w tym zakresie. Wywołuje to zamęt wśród konsumentów i zakłóca prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego, gdyż niektóre państwa wprowadziły już przepisy dotyczące etykietowania żywności niezmodyfikowanej genetycznie, podczas gdy inne nie dopuszczają podawania informacji tego rodzaju.

Obywatele chcą dokonywać wyboru żywności zgodnie ze swoimi wartościami, a nie kierując się wynikami badań oceniających bezpieczeństwo. Jeżeli interesuje nas obawa konsumentów, to powinniśmy przestrzegać w pełni zasady przejrzystości i zapewnić konsumentom możliwość dokonania rzeczywistego wyboru. Dlatego wzywam Komisję Europejską do stworzenia na szczeblu europejskim ram prawnych dotyczących dobrowolnego etykietowania żywności niemodyfikowanej genetycznie.

Bogusław Rogalski (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Pragnę z tego miejsca wezwać Radę, aby na podstawie art. 13 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską podjęła niezbędne środki w celu zwalczania na Litwie dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne.

Po ostatnich wyborach parlamentarnych na Litwie, w których posłami zostali trzej politycy z mniejszości polskiej, władze litewskie chcą odebrania dwóm z nich mandatów poselskich. Jako powód podaje się posiadanie przez nich Karty Polaka – dokumentu, który potwierdza przynależność do narodu polskiego i służy pielęgnowaniu kultury oraz tożsamości narodowej u osób pochodzenia polskiego na całym świecie. Władze litewskie twierdzą natomiast, że jest to zobowiązanie wobec obcego państwa. To oczywiście absurd i skandal, a także dyskryminacja ze względu na pochodzenie etniczne, jak również pogwałcenie praw mniejszości narodowych niegodne członka Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że władze litewskie opamiętają się!

Daniel Strož (GUE/NGL). – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan poseł Bernd Posselt, reprezentujący w tym Parlamencie bawarską partię CSU i kierujący Stowarzyszeniem Niemców Sudeckich zaproponował, żeby w trakcie swojej prezydencji Republika Czeska uchyliła tzw. dekrety Benesza. Jest to oburzające żądanie, którego Czechy nie mogą spełnić. Wiemy oczywiście, że dekrety te zostały przyjęte i wprowadzone w życie po drugiej wojnie światowej zgodnie ze stanowiskami zwycięskich mocarstw, zastępując normy prawne do czasu wyboru właściwego parlamentu. Nie jest to zatem kwestia jakiejś rakowatej narośli na europejskim porządku parlamentarnym, jak twierdzi pan poseł. Uważam, że to właśnie organizacja pana posła Posselta przypomina rakowatą narośl, ponieważ działa w sposób niewątpliwie sprzeczny z celami nowoczesnej integracji europejskiej realizowanymi przez UE. Podczas gdy pan poseł Posselt atakuje Czechy, z zadowoleniem mieszkają i pracują w tym kraju tysiące obywateli niemieckich, a wielu byłych Niemców

Sudeckich przeprowadziło się do Czech po przejściu na emeryturę. Sam jestem przykładem tego, że w dzisiejszych Czechach nie ma agresji antyniemieckiej, ponieważ będąc obywatelem niemieckim zostałem wybrany, żeby reprezentować w tym Parlamencie Czechy.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Kryzys gazowy spowodował, że setki tysięcy gospodarstw domowych w 17 państwach europejskich pozbawionych zostało ogrzewania w okresie, w którym temperatury kształtowały się na poziomie poniżej zera. Skutki tego sporu były odczuwane najbardziej dotkliwie w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie wstrzymano produkcję w fabrykach i naukę w szkołach.

Nawet jeżeli Kijów i Moskwa podpiszą porozumienie wynegocjowane przez Unię Europejską w następstwie wielogodzinnych rozmów z urzędnikami UE, jak twierdzi spółka Gazprom, wykonanie porozumienia w sprawie wznowienia dostaw gazu do Europy przez terytorium Ukrainy zostanie opóźnione, ponieważ Gazprom nie otrzyma egzemplarza tego porozumienia.

Zespół ekspertów technicznych wysłanych przez Komisję Europejską skontroluje ilość gazu przepływającego z Rosji do rurociągów ukraińskich, ale nawet, jeżeli gaz zacznie płynąć na Ukrainie, to i tak może minąć około 36 godzin zanim dotrze do państw członkowskich UE. Dlatego Europie potrzebna jest jednolita polityka bezpieczeństwa energetycznego, żeby uniknąć dalszych konfliktów, a ponadto Europa powinna doprowadzić do dywersyfikacji swoich źródeł dostaw energii.

Z zadowoleniem przyjmuję interwencję Parlamentu w tej sprawie i mam nadzieję, że porozumienie osiągnięte zostanie jak najszybciej, żeby zapobiec pogłębianiu się tego konfliktu.

Aurelio Juri (PSE). - (SL) W zeszłym roku obchodziliśmy 40 rocznicę podpisania Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a rok wcześniej przyjęliśmy w tej Izbie rezolucję, którą wezwaliśmy Prezydium, Radę i Komisję Europejską do wzmożenia wysiłków na rzecz bardziej skutecznej wielostronności i bardziej rygorystycznego wykonywania tego traktatu, o którym wiemy, że ograniczył istniejące arsenały broni jądrowej, ale niestety nie doprowadził do zmniejszenia zasobów tej broni. Droga tej rezolucji wezwaliśmy także Stany Zjednoczone Ameryki do wycofania swoich głowic jądrowych z terytorium Europy, a Wielką Brytanię i Francję do wstrzymania realizacji swoich programów dotyczących jądrowych pocisków rakietowych.

Ponieważ kadencję posła tej szacownej Izby rozpocząłem dopiero w listopadzie ubiegłego roku, chciałbym, jeśli można, zapytać, w jakim stopniu i w jaki sposób wezwania te zostały uwzględnione, a raczej, jak skuteczne były te wysiłki, biorąc pod uwagę zarówno fakt, że wraca się obecnie do nowego projektu rozmieszczenia amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Czechach i w Polsce, oraz że projekt ten, czego można się było spodziewać, stanowi źródło nowych napięć pomiędzy Zachodem a Rosją, jak i to, że pojawiają się koncepcje i groźby wznowienia niebezpiecznego wyścigu zbrojeń.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE). - (RO) Debata dotycząca kryzysu gazowego, w tym debata prowadzona podczas dzisiejszej wieczornej sesji, była żarliwa.

Każdy występujący poseł przedstawia, jak znaczący i niebezpieczny jest poziom zależności energetycznej Unii Europejskiej. Wszyscy mówią to samo, a mianowicie że rozwiązaniem jest kontynuacja ograniczania naszej zależności od pojedynczych źródeł energii.

Nie możemy jednak zapominać, że jest jeszcze jedna konieczność, a mianowicie konieczność oszczędzania energii.

Trudno jest także powiedzieć, jaki jest w Unii Europejskiej obecny poziom strat energii wskutek marnotrawstwa. Niektórzy analitycy twierdzą, że może to być nawet jedna trzecia całości zużycia energii. Oznacza to, na przykład, że jeżeli Rumunia importuje rocznie około 14 milionów ton rosyjskiego gazu ziemnego w przeliczeniu na ropę naftową, to niemal jeden milion ton gazu ziemnego w przeliczeniu na ropę naftową marnotrawiony jest na skutek wadliwej izolacji w blokach mieszkalnych.

Niestety prawodawstwo wspólnotowe nie nadaje się do rozwiązania tego problemu, ponieważ w niezrozumiały sposób ogranicza możliwość przyznawania środków z funduszy europejskich na realizację projektów mających na celu odnowę systemów grzewczych.

Codziennie powinniśmy zadawać sobie następujące pytanie: co jest łatwiejsze? Poszukiwanie nowych źródeł energii i nowych tras jej przesyłu, czy pamiętanie, że możemy wykorzystywać proste metody oszczędzania znacznych ilości energii, która w przeciwnym razie jest marnotrawiona?

Miloš Koterec (PSE). - (SK) W tym roku obchodzimy 10 rocznicę wprowadzenia euro, a 1 stycznia 2009 r. Słowacja stanie się 16 państwem strefy euro.

Mój kraj rzekł się części swojej tożsamości, ale uczynił to z dumą. Choć ceniliśmy naszą walutę, zaczęliśmy stosować euro, a większość ludności Słowacji szybko zaczęła uważać euro za swoją walutę. Przyjęliśmy euro po upływie tylko pięciu lat od przystąpienia do Unii Europejskiej i, jak powiedział pan premier Fico w dzień Nowego Roku, możemy uważać euro za talizman przynoszący nam stabilność i umożliwiający jeszcze bardziej dynamiczny rozwój Słowacji w okresie istniejącego kryzysu gospodarczego. Chciałbym pochwalić wszystkich, którzy przyczynili się do przyjęcia euro na Słowacji oraz wyrazić wdzięczność ludności Słowacji za jej pozytywne podejście do nowej waluty.

Życzę wszystkim Słowakom powodzenia z euro jako symbolem zintegrowanej i bogatej Europy.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Ponieważ w tej sprawie Parlament nie zaplanował żadnej debaty chciałbym podkreślić znaczenie dla Unii Europejskiej wniosku dotyczącego dyrektywy Rady wdrażającej porozumienie zawarte przez Stowarzyszenia Armatorów Wspólnot Europejskich i Europejską Federację Pracowników Transportu.

Przedmiotowa dyrektywa dotycząca pracy marynarzy zgodnie Konwencją o pracy na morzu zapewni marynarzom w Unii Europejskiej możliwość uzyskiwania godziwych warunków pracy.

Sektor ten powinien być wspierany, ponieważ wnosi wkład w rozwój gospodarczy oraz w produktywność. Wody morskie otaczające terytorium Unii Europejskiej mają istotne znaczenie dla handlu międzynarodowego, a młodzież powinna móc upatrywać swoją przyszłość we wstępowaniu do marynarki i wspieraniu żeglugi.

Jörg Leichtfried (PSE). - (DE) Panie przewodniczący! Powodem mojego wystąpienia jest wykryty na początku października 2008 r. w Austrii nielegalny przewóz szceniąt. Od początku października 2008 r. próbowałem uzyskać możliwość wystąpienia w ramach procedury jednominutowych wystąpień i z cieszę się, że wreszcie mi się to udało. Co ciekawe, w międzyczasie panu posłowi Rogalskiemu umożliwiono wystąpienie aż trzy razy.

Przejdźmy jednak do kwestii, którą chciałem poruszyć. Policja austriacka zatrzymała ciężarówkę, którą przewożonych było 137 szceniąt. Pojazd był niesprawny, a paszporty zwierząt były fałszywe, ponieważ psy nie osiągnęły jeszcze wymaganego prawem wieku, w którym można je było przewozić. Podróż rozpoczęła się na Słowacji, a miała się zakończyć w Hiszpanii. Przypadek ten nie jest odosobniony, a wydarzenie to pokazuje nam po raz kolejny, że organizacje nastawione na zysk ciągle obchodzą w sposób przestępczy obowiązujące w Europie przepisy w zakresie ochrony zwierząt. W Europie rzeczywiście potrzebne są szczegółowe kontrole przewozu zwierząt, a w przypadku nieprzestrzegania obowiązujących przepisów nałożone kary grzywny. Unia Europejska powinna przyjąć wspólne europejskie minimalne standardy ochrony zwierząt, które to standardy powinny zostać wdrożone i monitorowane przez rządy wszystkich państw członkowskich. Zmusiłoby to także państwa wykazujące dotychczas całkowity brak zainteresowania ochroną zwierząt do wprowadzenia określonych standardów w tym zakresie.

Jelko Kacin (ALDE). - (SL) Krwawa i nieustająca masakra Palestyńczyków w Strefie Gazy stanowi symbol ludzkiej bezsilności i podwójnych standardów, a także wołający o pomstę do nieba przejaw niesprawiedliwości. Czy liczba ofiar po stronie palestyńskiej musi naprawdę osiągnąć poziom czterocyfrowy zanim czynniki międzynarodowe wykorzystają mechanizmy mediacji, którymi dysponowały od samego początku tego konfliktu?

Unia Europejska uważa się za aktywny podmiot stosunków międzynarodowych i światową potęgę polityczną. Ale czy jest tak naprawdę? Czy rzeczywiście możemy uważać się za aktywny podmiot, kiedy pomimo całego swojego zaawansowanego technicznie wsparcia wywiadowczego armia izraelska atakuje finansowaną przez Unię Europejską szkołę, w której przebywa wielu cywilów? Czy można mówić o istnieniu międzynarodowego prawa humanitarnego, kiedy armia izraelska siłą zmusza Palestyńczyków do przeprowadzenia się do domu, który następnego dnia intensywnie ostrzeliwuje?

Byłem w Izraelu wiele razy, w tym w miejscowości Sderot, i mam obszerną wiedzę na temat tego, co się tam dzieje, ale te działania izraelskie są nieproporcjonalne, nadmierne i niehumanitarne. Są to działania niemoralne, przewrotne i dziwaczne, ponieważ zasadniczo stanowią przejaw zbliżającej się kampanii wyborczej. To krwawa kampania wyborcza.

Liam Aylward (UEN). - Panie przewodniczący! Chciałbym skorzystać z tej okazji, żeby wyrazić moje poparcie dla udzielenia przez Unię Europejską finansowego wsparcia organizatorom Europejskich Specjalnych

Igrzysk Olimpijskich, które mają się odbyć w 2010 roku w Warszawie oraz organizatorom Światowych Specjalnych Igrzysk Olimpijskich, które mają się odbyć w 2011 roku w Atenach.

Komisja Europejska przeznaczyła 5 milionów euro na wsparcie Światowych Specjalnych Igrzysk Olimpijskich w 2003 roku w Irlandii, które były takim wspaniałym wydarzeniem i sprawiając tak wiele przyjemności wielu z obecnych na nich. W Unii Europejskiej powinniśmy przodować we wspieraniu wolontariatu w sporcie.

Chciałbym, jeśli można, dodać, że przygotowaliśmy oświadczenie pisemne w tej kwestii, które w tym tygodniu posłowie Parlamentu Europejskiego mogą podpisywać poza tą salą i chciałbym zaapelować do wszystkich koleżanek i kolegów posłów o podpisanie tego oświadczenia wspierającego finansowanie przez Unię Europejską tych trzech bardzo ważnych Specjalnych Igrzysk Olimpijskich.

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL). – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Życzę państwu szczęśliwego Nowego Roku! Chciałbym wyrazić moje szczere zdziwienie ironią losu, że rząd czeski, który jest dobrze znany ze swojego specyficznego podejścia do kwestii negocjacji z Rosją, nie rozdarł jeszcze swoich szat i nie posypał głowy popiołem. Rząd Czech odroczył nawet negocjacje z Rosją w sprawie bezpieczeństwa energetycznego. Jeszcze bardziej zaszokowany jestem stanowiskiem Komisji Europejskiej. Komisja grozi Słowacji i Bułgarii sankcjami i słyszeliśmy nawet, że pan poseł Cohn-Bendit także zaleca nałożenie sankcji, jeżeli uruchomione zostaną znowu zamknięte obecnie bloki elektrowni jądrowych. Chciałbym zalecić komisarzom i rzecznikowi prasowemu Komisji Europejskiej, żeby wzięli ciepłe ubrania, wyłączyli w domu ogrzewanie i wyjaśnili swoim rodzinom, że działają w poczuciu solidarności ze Słowakami i Bułgarami. A może był to tylko kiepski noworoczny żart?

Emmanouil Angelas (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym odnieść się do kwestii gazu ziemnego, biorąc pod uwagę, że od dziesięciu dni jesteśmy świadkami konfliktu związanego z tą kwestią, konfliktu, w który wpłątanych zostało wiele państw członkowskich Unii Europejskiej zaspokajających swoje potrzeby energetyczne, korzystając przede wszystkim z gazu ziemnego, co powoduje problemy dla obywateli, przedsiębiorstw i przemysłu.

Wydaje się, że dzięki rozmowom pomiędzy obiema stronami sporu, naznaczonym podejrzeniami, brakiem zaufania i sprzecznymi oświadczeniami, jak również dzięki interwencji prezydencji europejskiej i Komisji Europejskiej, znalezione zostało jakieś rozwiązanie.

Oczywiste jest, że niezależnie od intencji i podziałów, problem ten może pojawić się ponownie, chyba, że podjęte zostaną jakieś środki. Dlatego powinniśmy rozpatrzyć kwestię przeformułowania doktryny energetycznej Unii Europejskiej poprzez uwzględnienie innych źródeł energii.

Parlament Europejski powinien także oświadczyć wyraźnie, że Unia Europejska nie będzie zakładnikiem, powinien także uczestniczyć w debacie mającej na celu zaplanowanie alternatywnych tras bezpiecznych i ciągłych dostaw gazu ziemnego. Cel ograniczenia zapotrzebowania na energię do 2020 r. o 20% nie zostanie osiągnięty w niestabilnych i niebezpiecznych warunkach.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Unia Europejska powinna nadać priorytet opracowaniu wspólnej strategii energetycznej oraz planu działania mającego na celu zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Unii.

Decyzja Ukrainy, żeby odciąć dostawy gazu ziemnego do państw członkowskich UE uwidoczniała zależność Unii Europejskiej od jej tradycyjnych dostawców. Ponadto niskie temperatury panujące tej zimy przysporzyły poważnych problemów w działalności dostawców energii elektrycznej, którzy odnotowali rekordowe poziomy zużycia.

Unia Europejska powinna opracować europejską strategię modernizacji swoich sieci energetycznych, zwiększyć efektywność energetyczną i doprowadzić do dywersyfikacji swoich źródeł dostaw energii. Wśród wspólnych działań priorytetowych mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej znaleźć się powinny budowa gazociągu Nabucco, budowa terminali skroplonego gazu w portach europejskich, inwestowanie w bezpieczniejsze elektrownie jądrowe, zwiększenie efektywności energetycznej oraz wzrost wykorzystywania energii odnawialnej.

Działając we współpracy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i rządami poszczególnych państw członkowskich, Komisja Europejska powinna określić i zagwarantować środki finansowe na realizację takich priorytetowych projektów.

PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU*Wiceprzewodnicząca*

Gay Mitchell (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałbym poruszyć kwestię Zimbabwe. Wydaje mi się, że Zimbabwe nie pojawia się na ekranach naszych telewizorów, więc w istocie nie interesujemy się niektórymi problemami, z jakimi boryka się ten kraj. Ostatnio byliśmy świadkami przypadku pani Jestiny Mukoko, dyrektora wykonawczego Projektu pokoju dla Zimbabwe i członka zarządu Forum Organizacji Pozarządowych na rzecz Praw Człowieka Republiki Zimbabwe, która została porwana i przetrzymywana w odosobnieniu przez 21 dni zanim pojawiła się ponownie w sądzie pokoju w Harare, nosząc na sobie ślady wyglądające na ślady tortur i brutalnego traktowania, a wszystko to tylko dlatego, że jest obrońcą praw człowieka.

Pani Mukoko jest obecnie przetrzymywana w pojedynczej celi więzienia o zastrzonym rygorze, a jej przyszłość jest zagrożona, ponieważ znalazła się w rękach reżymu prezydenta Mugabe, tak jak przed nią wielu działaczy, pracowników organizacji pomocowych i zwykłych obywateli.

W tej Izbie i w parlamentach narodowych padło wiele słów troski i potępienia, ale koszmar zwykłych obywateli Zimbabwe trwa nadal na tym samym, niezmienionym poziomie. Uważam, że nadszedł czas, żeby ponownie wyrazić nasze zaniepokojenie tą sytuacją, a także, żeby wezwać Radę i Komisję Europejską do podjęcia działań mających na celu położenie kresu raz na zawsze działalności przestępczej skierowanej przeciwko osobom walczącym o prawa człowieka w Zimbabwe.

Proinsias De Rossa (PSE). - Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję oświadczenie złożone dziś wieczorem przez pana przewodniczącego w sprawie Strefy Gazy, a w istocie decyzję Parlamentu, żeby wydać rezolucję w tej sprawie, wzywającą wszystkie strony konfliktu w Strefie Gazy do natychmiastowego jednostronnego zawieszenia broni. W obliczu ponad 900 ofiar śmiertelnych aż nazbyt oczywista jest bezsensowność polityki realizowanej drogą działań wojennych. Powinniście państwo domagać się od Izraela położenia kresu zabijaniu. Strefa Gazy jest największym więzieniem na świecie, w którym przetrzymywanych jest obecnie półtora miliona więźniów; jest też obecnie niestety rzeźnią, w której śmierć ponoszą kobiety, mężczyźni i dzieci, i to tylko dlatego, że są Palestyńczykami.

Jakich to przestępstw mogły się dopuścić palestyńskie dzieci ponoszące śmierć w wyniku tego konfliktu? Jakież to usprawiedliwienie mamy my, Europejczycy, żeby kontynuować robienie interesów z Izraelem, pomimo tego, że nadal bezwzględnie zabija niewinnych ludzi? Rada Europejska powinna przestać szukać wymówek, zaprzestać kłótni i zjednoczyć się we wspólnych działaniach, które położą kres temu zabijaniu. Nie może być mowy o podniesieniu rangi wzajemnych stosunków pomiędzy Europą a Izraelem tak długo, jak Izrael nie podejmie konstruktywnych rozmów ze wszystkimi przedstawicielami narodu palestyńskiego.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN). – (PL) Unia Europejska, jako organizacja państw zjednoczonych wspólnymi wartościami, powinna za pomocą wszelkich możliwych środków uniemożliwić propagowanie nienawiści. Tymczasem francuski operator Eutelsat zdecydował się nadawać program powiązanej z Hamasem stacji Al-Aksa TV, która otwarcie wzywa do ataków na cywilną ludność Izraela.

Firma Eutelsat pokazała tym samym po raz kolejny, iż etyka w biznesie jest terminem obcym osobom odpowiedzialnym za zarządzanie spółką, zwłaszcza w kontekście trwającego od miesięcy blokowania możliwości nadawania niezależnej chińskiej telewizji NTD TV. Pomimo apelu wielu środowisk zarząd Eutelsat wciąż nie chce wycofać się ze swojej decyzji, podjętej zresztą pod naciskiem chińskiego rządu. Zaskakujące i kompletnie amoralne wybory, jakich dokonuje zarząd spółki Eutelsat, stawiają pod znakiem zapytania wyłącznie biznesowe intencje jej władz.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca! Izraelska napaść w Strefie Gazy stanowi zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości. Jest to tragedia -- śmierć poniosło 900 Palestyńczyków, w tym wiele dzieci, a tysiące Palestyńczyków odniosły rany.

Powinniśmy domagać się zaprzestania napaści na Gazę. Powinniśmy domagać się położenia kresu izraelskiej blokadzie, która zamienia Strefę Gazy w obóz koncentracyjny. Dlatego przyłączamy się do wszystkich tych osób z każdego kraju i z każdego kontynentu, które protestują przeciwko masakrom; wszystkich tych osób z każdego kraju i z każdego kontynentu, które odczuwają gniew, wychodzą na ulice i skandują „Dość tego zabijania!” Jest niezwykle istotne, żeby Parlament Europejski i inne właściwe organy Unii Europejskiej domagały się niezwłocznego zaprzestania napaści na Strefę Gazy i położenia kresu izraelskiej blokadzie.

Jaroslav Zvěřina (PPE-DE). – (CS) Dziękuję pani, pani przewodnicząca. Ostatnio zdumiało mnie, że kilka czeskich towarzystw ubezpieczeniowych zaprzestało udzielania bonifikat należnych kobietom wykupującym obowiązkowe ubezpieczenie samochodu. Krok ten uzasadniony został wprowadzeniem w życie nowych przepisów prawa zakazujących dyskryminacji. Raz po raz jesteśmy świadkami zajęcia przez niektórych polityków i niektóre organizacje pozarządowe dość przesadnego stanowiska w sprawie równości płci. Jednym z przykładów takiej przesady jest niebranie pod uwagę danych aktuarialnych, które codziennie pokazują, że kobiety i mężczyźni zachowują się inaczej w różnych sytuacjach życiowych, co pociąga za sobą, że mają różne stawki ubezpieczenia i ocenę ryzyka. Nieuwzględnianie takich różnic nie stanowi przejawu walki o równouprawnienie, ale raczej walki o uznanie obydwu płci za takie same i identyczne. Taka walka byłaby pozbawiona sensu i absurdalna. Kobiety i mężczyźni różnią się od siebie właśnie dlatego, że obydwie płcie uzupełniają się wzajemnie w pożyteczny i korzystny sposób w życiu codziennym, w związkach i w społeczeństwie.

Gerard Batten (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! Opublikowane zostały właśnie wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego ostatnio na zlecenie Kampanii na rzecz Niepodległej Brytanii. Większość ankietowanych stwierdziła, że Unia Europejska straciła kontakt z rzeczywistością oraz że jest skorumpowana i nieefektywna; 83% respondentów uważa, że prawo brytyjskie powinno mieć pierwszeństwo, a zatem oczekuje uchylecia zasady pierwszeństwa prawa UE, a 71% oczekuje przeprowadzenia referendum w sprawie pozostania przez Wielką Brytanię w Unii Europejskiej. Niestety nie ma na to wielkich szans, jeśli wziąć pod uwagę, że rząd Partii Pracy nie chce nawet przeprowadzić referendum w sprawie Traktatu z Lizbony, co przecież obiecał w swoim programie wyborczym.

Brytyjczycy oczekują wolnego handlu, przyjaźni i współpracy, zarówno z Europą, jak i ze światem, i nie chcą żyć pod rządami Unii Europejskiej. Gdyby przeprowadzone zostało rzeczywiście wiarygodne referendum, w którym Brytyjczyków zapytano by, czy chcą stałego zacieśnienia integracji politycznej i gospodarczej z Unią Europejską, czy też wyjścia z Unii, zdecydowana większość opowiedziałaby się za tym drugim rozwiązaniem.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałabym wyrazić moje obawy wobec coraz większego braku dyscypliny naukowej w projektach wniosków legislacyjnych przedkładanych temu Parlamentowi przez Komisję Europejską, a w szczególności w niektórych sprawozdaniach i poprawkach, za które odpowiedzialni jesteśmy my, posłowie Parlamentu Europejskiego. Coraz częściej rzetelne informacje naukowe wypierane są przez populistyczne i emocjonalne reakcje, skrywane często pod płaszczykiem konieczności dochowania zasady ostrożności.

Weźmy kwestię środków ochrony roślin. Odstąpiliśmy od zasady naukowej oceny ryzyka. Brak jest szczegółowej procedury UE w zakresie oceny skutków i naukowej definicji substancji zaburzających gospodarkę hormonalną, występuje także niespójność w sposobie proponowanego traktowania tych środków a dyrektywą REACH.

Doprowadzamy do tego, że prawodawstwo Unii Europejskiej kompromitowane jest na forum międzynarodowym i osłabiamy jego wiarygodność ze względu na coraz większy brak dyscypliny naukowej i rzetelnych podstaw naukowych.

Slavi Binev (NI). – (BG) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kryzys gazowy, z którym boryka się Europa na początku 2009 roku zaczyna szybko przybierać rozmiary katastrofy w przypadku Bułgarii, która nie dysponuje alternatywnymi źródłami dostaw gazu ziemnego. Nie będę rozwodził się nad skandaliczną, krótkowzroczną decyzją rządu bułgarskiego, której skutkiem jest to, że mój kraj jest zakładnikiem konfliktu pomiędzy Rosją a Ukrainą, ponieważ dla każdego jest to oczywiste.

O wiele ważniejsze jest teraz podjęcie przez nas decyzji, jakie podjąć środki, żeby ten kryzys rozwiązać. W tym przypadku może to oznaczać, że Bułgaria musi znaleźć alternatywę, żeby zerwać ze swoją zależnością od dostaw zewnętrznych. Dlatego uważam za niezbędne, żeby Europa i państwa bałkańskie, takie jak Bułgaria, poszły za przykładem Słowacji i postanowiły uruchomić ponownie bloki I, II, III i IV elektrowni jądrowej w Kozloduju. Obecnie jest to jedyna możliwość, jaką dysponuje Bułgaria, pozwalająca temu państwu zapewnienie sobie minimum niezależności i ograniczenie zarówno bezpośrednich szkód, jak i szkód wywołanych stosowaniem obecnie w miejsce gazu oleju opałowego.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Biorąc pod uwagę, że bieżący rok 2009 jeszcze się dobrze nie zaczął chciałabym wszystkim państwu powiedzieć, że moim zdaniem nie jest to zwykły rok.

W 2009 roku obchodzimy 20 rocznicę końca zimnej wojny oraz zburzenia wszystkich murów dzielących poszczególne państwa i całą Europę na Wschód i Zachód, gdzie po jednej stronie istniały wolność i demokracja, a po drugiej rządy sprawowały reżymy totalitarne.

Jako posłanka do PE reprezentująca Rumunię, ale także jako obywatelka Rumunii, która wie, co to jest dyktatura, uważam, że te dwie dekady oznaczają przemianę dla jednych z nas i akceptację dla pozostałych.

Wierzę również, że pomimo obecnej sytuacji rok 2009 powinien być rokiem, w którym zarówno nasze działania, jak i działania Komisji Europejskiej powinny być ukierunkowane na Europę, która jest wspólna dla wszystkich Europejczyków; Europę, w której każdy z jej 500 milionów obywateli wie, że jego prawa są gwarantowane, że rzeczywiście żyjemy w poczuciu solidarności, że nikt nigdy nie może stać się znowu ofiarą dyskryminacji, nikt nigdy nie musi się czuć jak osoba obca czy tylko tolerowana w zjednoczonej Europie, że wszyscy jesteśmy obywatelami europejskimi, którzy czują się tak samo, bez względu na to, gdzie każdy z nas żył przed 1989 rokiem.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Parlament Europejski wielokrotnie zajmował się sprawami ekologii. Chciałbym więc zasygnalizować problem, z którym zwróciła się do mnie młodzież szkolna dbająca o środowisko naturalne. Ceny złomu, papieru i butelek z tworzyw sztucznych gwałtownie spadają. Zbiórka tych surowców staje się nieopłacalna. W dodatku w wielu miastach wycofano się z pojemników segregacyjnych, a także zaprzestano ich opróżniania.

Ostatnio szczególnie nabrzmiały jest problem makulatury. Aktualną sytuację w Polsce w tym zakresie można przedstawić następująco: ci, którzy skupują makulaturę, twierdzą, że jest ona zbyt tania i nie opłaca się nią zajmować, a ci, którzy produkują papier, używając makulatury, mówią, że jest ona dla nich zbyt droga i przy obecnych cenach papieru nie stać ich na inwestowanie w urządzenia do przetwarzania makulatury. Apeluję więc o działania proekologiczne, aby rozwiązać ten problem. Dziś jest bowiem tak, że dzieci zbierają makulaturę, bo to ma znaczenie wychowawcze, a później składa się ją na wspólnych wysypiskach.

Przewodniczący. - Panie i panowie! Dołożyłem wszelkich starań, żeby głos zabrac mogło zabrac jak najwięcej posłów.

Deбата nad tym punktem porządku dziennego została zamknięta.

14. Zrównoważone stosowanie pestycydów – Wprowadzanie do obrotu środków ochrony roślin (debata)

Przewodniczący. - Kolejnym punktem posiedzenia jest debata łączna nad następującymi sprawozdaniami:

– sprawozdaniem A6-0443/2008 sporządzonym przez panią poseł Christę Klass w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie dyrektywy ramowej mającej na celu zapewnienie zrównoważonego stosowania pestycydów (06124/5/2008 – C6-0323/2008 – 2006/0132(COD));

– sprawozdaniem A6-0444/2008 sporządzonym przez panią poseł Hiltrud Breyer w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin (11119/8/2008 – C6-0326/2008 – 2006/0136(COD)).

Christa Klaß, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz Vassiliou, panie komisarzu Dimas, panie i panowie! Dziś mamy wyniki wielu rozmów i negocjacji, które prowadzone były czasem w atmosferze wielkich emocji, a jutro będziemy mieli możliwość głosowania w tej sprawie. Nie ułatwiłmiśmy sobie zadania. W trakcie naszych negocjacji z Radą i Komisją Europejską staraliśmy się znaleźć właściwe rozwiązania. Stwierdziliśmy, że informacje naukowe nie zawsze wskazywały nam właściwy kierunek poprzez jednoznaczne ustalenia. Niezbędne będzie dalsze wsparcie naukowe, żeby przeanalizować skutki tego nowego aktu prawnego. Dlatego chciałabym szczerze podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia przez nas tego pozytywnego rezultatu w formie konstruktywnych propozycji, tzn. moim kolegom i koleżankom posłom do tego Parlamentu, Komisji Europejskiej, francuskiej prezydencji Rady – szkoda, że przedstawiciel prezydencji czeskiej nie jest tu obecny dziś wieczorem – dziękuję także naszym współpracownikom.

Poprzez obecną dyrektywę w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin podejmujemy olbrzymi krok w kierunku większego uwspólnotowienia europejskiej ochrony środowiska naturalnego i ochrony konsumentów. Przestrzeganie zasady zrównoważonego rozwoju jako naczelnej zasady rolnictwa

Europejskiego zagwarantuje nam zdrową żywność i zdrowe środowisko naturalne. Po raz pierwszy przepisy dotyczące obchodzenia się ze środkami ochrony roślin zharmonizowane zostaną na szczeblu europejskim. Przestrzeganie podstawowej zasady „tak dużo, jak jest konieczne, tak mało, jak to tylko możliwe” wymaga posiadania szerokiej i rzetelnej wiedzy. Środki ochrony roślin są w istocie lekami dla roślin. Środki te powinny być stosowane odpowiednio, żeby były efektywne – odpowiedni środek i odpowiednia dawka w odpowiednim czasie. Obejmuje to także rozważenie, czy niezbędna jest ochrona roślin za pomocą środków chemicznych, czy też może lepiej byłoby zastosować środki mechaniczne. Wybór najlepszej technologii i sprawdzonych urządzeń ochroni środowisko naturalne i użytkowników, przyczyniając się jednocześnie do powodzenia działalności rolniczej poprzez zapewnienie dobrych zbiorów. Państwa członkowskie uwzględnią w swoich narodowych planach działania środki mające na celu ograniczenie stosowania środków ochrony roślin.

Podstawowym celem jest ograniczenie ryzyka. Stosowanie ogólnych, podstawowych zasad zintegrowanej ochrony roślin stanie się do 2014 roku obowiązkowe w całej Unii Europejskiej. Bezwzględne pierwszeństwo będzie miało przestrzeganie postanowień ramowej dyrektywy wodnej. Państwa członkowskie ustanowią strefy buforowe wokół swoich akwenów wodnych, dostosowane do właściwości gleby i warunków geograficznych. Stosowanie środków ochrony roślin przez władze lokalne oraz na obszarach chronionych zostanie ograniczone, a w razie konieczności wstrzymane. Przewidziane zostały też przepisy dotyczące kontroli urzędów i wyznaczone zostaną terminy okresowej konserwacji. Ograniczenie ryzyka oznacza, że użytkownicy profesjonalni muszą stale przechodzić gruntowne szkolenia w zakresie stosowania środków ochrony roślin. Nabywając środki ochrony roślin użytkownicy prywatni, którzy nie przeszli specjalistycznego szkolenia i poprzez niewłaściwe stosowanie mogą spowodować zniszczenia w prywatnych ogrodach powinni zostać poinformowani przez odpowiednio wyszkolonych sprzedawców o zasadach stosowania i zagrożeniach.

Przyjęcie i wejście w życie przedmiotowej dyrektywy oznaczać będzie, że dotychczasowe różnice w przepisach prawa poszczególnych państw członkowskich dostosowane zostaną tak, aby osiągnięty został wysoki, wspólny poziom. Proponowane środki przyniosą korzyści środowisku naturalnemu, konsumentom i użytkownikom. Wprowadzenie takich samych warunków we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej zagwarantuje istnienie takich samych norm bezpieczeństwa i takich samych warunków produkcji. Substancje uznane za niebezpieczne dla zdrowia nie będą licencjonowane i co do tego jesteśmy zgodni. Jednakże zakaz musi się opierać na rzetelnych ustaleniach naukowych, a nie na dogmatach politycznych. Należy także wziąć pod uwagę kwestię narażenia, ponieważ w przypadku pestycydów, jak w przypadku wielu innych rzeczy w życiu, zagrożenie zatruciem stwarza dopiero wielkość odnośnej dawki. Tabletkę od bólu głowy jest błogosławieństwem, ale jeżeli weźmie się ich 20 na raz, staje się niebezpieczna, a nawet grozi śmiercią.

Osiągnęliśmy dobry kompromis, który zapewni harmonizację polityki ochrony środowiska i polityki gospodarczej i mam nadzieję, że poprzez nasze jednomyślne głosowanie będziemy mogli podkreślić znaczenie naszych wymogów.

Chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię techniczną, a mianowicie, do art. 14 (4) wkradł się błąd. Artykuł ten zawiera odniesienie do portalu internetowego określonego w art. 4 (3), ale przecież artykuł 4 nie zawiera ustępu 3. Błąd ten należy sprostować.

Hiltrud Breyer, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu, panie i panowie! Porozumienie to stanowi milowy krok – jest to milowy krok, nie tylko jeśli chodzi o ochronę zdrowia i ochronę konsumentów w Europie, ale także o ochronę środowiska naturalnego i o gospodarkę. Szczere podziękowania należą się przede wszystkim sprawozdawcom pomocniczym za doskonałą współpracę. Gorące podziękowania należą się również nie tylko uczestniczącym w tym procesie pracownikom i Komisji Europejskiej, sprawozdawcy pomocniczemu i panu komisarzowi Dimasowi oraz francuskiej prezydencji Rady, ale także kolegom i koleżankom posłom, którzy nie dali się zdominować przedstawicielom przemysłu przedstawiającym całkowicie zawyżone dane liczbowe.

Podczas pierwszego czytania w Parlamencie Europejskim przyjęliśmy 200 poprawek i postanowiliśmy zdecydowanie udoskonalić wspólne stanowisko drogą tego porozumienia. Poprzez wprowadzenie ścisłych kryteriów minimalnych położymy kres temu nienaukowemu, niekończącemu się żonglowaniu liczbami, tym sztuczkom przy ustalaniu limitów. Nikt nie jest w stanie określić ilościowo poziomu ryzyka. Dlatego bezpieczeństwo może być zapewnione wyłącznie poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu. Pestycydy i inne substancje rakotwórcze, mutagenne lub reprotoksyczne nie powinny w ogóle znaleźć się w środkach spożywczych. Zapewnimy skuteczną ochronę środowiska poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu stosowania substancji trwałych, bioakumulatywnych i toksycznych. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję

fakt, że w przypadku substancji powodujących zaburzenia endokrynologiczne udało się nam zaproponować i włączyć kryteria wstępne i ufam, że Komisja Europejska stanie na wysokości zadania i w ciągu najbliższych czterech lat przedstawi propozycje dotyczące wprowadzenia kolejnych kryteriów.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję także, że Parlamentowi Europejskiemu udało się jednak po raz pierwszy uwzględnić jako kryterium dopuszczenia do obrotu kwestię ochrony pszczół. Wybitni naukowcy pracujący we Francji i w Niemczech oszacowali wartość ekonomiczną owadów zapylających na 150 miliardów euro rocznie, a szkody wynikające z utraty pszczół jako owadów zapylających na do 310 miliardów euro rocznie. Dlatego apeluję do państwa w szczególności o odrzucenie jutro wszystkich zgłoszonych poprawek. Takie poprawki rozводniłyby istniejący kompromis. Jest to kompromis, który został już zaaprobowany przez Radę. Powszechnie przyjętą praktyką było jak dotąd niepodjęcie próby podważenia osiągniętego już wspólnego kompromisu. Cieszę się jednak, że wspólnie osiągnęliśmy poprawę, jeśli chodzi o substancje immunotoksyczne i neurotoksyczne, ponieważ w Europie uważającej się za społeczeństwo oparte na wiedzy nie możemy pozwolić, żeby rozwój mózgu dziecka zakłócany był przez długotrwałe narażenie przede wszystkim na substancje neurotoksyczne. Możemy opowiedzieć się zdecydowanie za harmonizacją, nie ograniczając jednak przepisów prawa krajowego poszczególnych państw członkowskich i zapewniając im elastyczność jeśli chodzi o procedury dopuszczania do obrotu.

Zastosowanie potrójnej podstawy prawnej pokazuje także znaczenie, jakie przykładamy do kwestii ochrony zdrowia; określiliśmy ponadto wyłączenia spod zakazów, objęte wieloma ograniczeniami i powiązane np. z programem zastępowania, żeby stosowanie wyłączenia nie stało się regułą, a wręcz przeciwnie. Cieszę się również, że udało nam się uwzględnić w tej regulacji ochronę zwierząt, jak również, że byliśmy w stanie zapewnić większą przejrzystość, choć spodziewałam się, że Komisja Europejska wykaże się większą odwagą. Mam nadzieję, że będziemy mieli lepszy dostęp do protokołów zgłaszania i będziemy mogli wprowadzić przepustkę elektroniczną. Jest to nie tylko krok milowy, jeśli chodzi o ochronę środowiska naturalnego i ochronę konsumentów w Europie, ale myślę, że także magiczny moment dla Europy. To magiczny moment dla Europy, ponieważ decyzja stopniowego wycofania z obrotu wysoce toksycznych pestycydów jest bezprecedensowa oraz unikalna w skali światowej i dlatego możemy wprowadzić Unię Europejską na ścieżkę szybkiego wdrażania przełomowych rozwiązań w zakresie ochrony zdrowia, a Europa stanie się pionierem w skali światowej.

To rozwiązanie prawne stworzy także wartość dodaną dla obywateli, którzy dowiedzą się, że Unia Europejska opowiada się przede wszystkim po stronie konsumentów i zdrowia, nie poddając się naciskom ze strony przemysłu. Ponadto sytuacja ta jest także korzystna dla przemysłu ze względu na zachęty innowacyjne pozwalające wytwarzać w przyszłości lepsze i bezpieczniejsze produkty.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałbym podziękować i pogratulować sprawozdawczyniom, pani poseł Klass i pani poseł Breyer, oraz parlamentarnej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności znakomitych wyników pracy nad propozycjami dotyczącymi dyrektywy ramowej w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów oraz nad zmianami i udoskonaleniami do tego rozwiązania prawnego.

Szczególni cieszysz fakt, że porozumienie osiągnięto podczas drugiego czytania. Porozumienie to gwarantuje integralność środowiskową pierwotnego wniosku Komisji, a w przypadku niektórych istotnych obszarów wyznacza jeszcze wyższe standardy ochrony środowiska naturalnego.

Zdajemy sobie sprawę, że stosowanie pestycydów budzi szczególne obawy wśród obywateli. Dlatego powinniśmy, po pierwsze, uściślić obowiązujące obecnie ramy prawne poprzez zmianę dyrektywy z 1991 r. w sprawie wprowadzania do obrotu niektórych produktów, a po drugie, usunąć na szczeblu wspólnotowym luki w przepisach dotyczących stosowania tych produktów.

Osiągając porozumienie w sprawie przedmiotowej dyrektywy Unia Europejska udowodniła, że ma wolę polityczną, aby podejmować skuteczne środki na rzecz ochrony zdrowia publicznego i środowiska naturalnego.

Parlament przyczynił się do tego, że w przypadku niektórych istotnych obszarów przedmiotowa dyrektywa zawiera rozwiązania bardziej ambitne niż te uwzględnione we wspólnym stanowisku Rady. Teraz państwa członkowskie będą zobowiązane przygotować narodowe plany działania obejmujące cele ilościowe zarówno w celu ograniczenia zagrożeń związanych ze stosowaniem pestycydów, jak i ograniczenia stosowania niektórych produktów.

Nie było to łatwe, ponieważ pani poseł sprawozdawca musiała przekonać poszczególne państwa członkowskie, że w określonych okolicznościach najlepszą metodą zmniejszenia ryzyka jest ograniczenie stosowania określonych pestycydów. Udało jej się tego dokonać. Osiągnięcie tego porozumienia stanowi postęp w dziedzinie ochrony zdrowia publicznego i środowiska naturalnego w Unii Europejskiej.

Komisja Europejska może zatem zaakceptować kompromisowy pakiet poprawek w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie przedmiotowej dyrektywy podczas drugiego czytania.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym podziękować sprawozdawczyniom, pani poseł Klass i pani poseł Breyer, sprawozdawcom pomocniczym za ich konstruktywne podejście do przedmiotowego wniosku, prezydencji francuskiej i wszystkim tym z państwa, którzy przyczynili się do przyjęcia wniosku Komisji Europejskiej podczas drugiego czytania.

Środki ochrony roślin odgrywają istotną rolę w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie. Środki te mogą jednak wpływać także na zdrowie ludzi, zdrowie zwierząt i środowisko naturalne. Dlatego powinniśmy dopilnować, żeby stosowanie tych środków zostało uregulowane w skuteczny i wyważony sposób.

Przygotowując pierwotną wersję przedmiotowego wniosku Komisja Europejska przeprowadziła szerokie konsultacje z zainteresowanymi stronami ze wszystkich właściwych sektorów oraz sporządziła kompleksową ocenę skutków. Bezwzględne pierwszeństwo miała i nadal ma kwestia zapewnienia jak najwyższego poziomu ochrony zdrowia ludzi i zwierząt oraz ochrony środowiska naturalnego. Cieszę się, że znalazło to także odzwierciedlenie w wynikach rozmów pomiędzy poszczególnymi instytucjami Unii Europejskiej.

Projekt kompromisowego rozwiązania, który mamy dziś przed sobą może jeszcze podnieść ten wysoki poziom ochrony poprzez wprowadzenie kilku dodatkowych wymogów. Wyznaczone zostałyby jednoznaczne i ściśle kryteria dopuszczania do obrotu substancji czynnych. Producenci, dostawcy i użytkownicy profesjonalni musieliby prowadzić ewidencję udostępnianą na każde żądanie stronom trzecim, takim jak sąsiedzi, inni mieszkańcy czy przedsiębiorcy z sektora wodnego. Władze państw członkowskich musiałyby zaostrzyć środki kontroli wprowadzania do obrotu i stosowania, a Komisja Europejska dokonywałaby kontroli stosowania tych środków kontroli przez poszczególne państwa członkowskie. Zapobiegłoby to całkowicie dublowaniu badań na zwierzętach. Przez wzgląd na zrównoważony rozwój w rolnictwie bardziej niebezpieczne produkty zostałyby zastąpione bezpieczniejszymi alternatywami.

W celu zapewnienia pełnych informacji Komisja Europejska może także zbadać sprawę dostępności produktów stanowiących obecnie alternatywy wobec substancji uznawanych za zaburzające gospodarkę hormonalną. Stałoby się to, oczywiście, bez uszczerbku dla wymogów bezpieczeństwa określonych w przedmiotowym rozporządzeniu.

Jako jeden z elementów ogólnego kompromisu chciałabym zaproponować następujący tekst w odniesieniu do oceny ryzyka dla pszczoł: „Zmieniając wymagania dotyczące danych dotyczących substancji czynnych i środków ochrony roślin, określonych w art. 8 ust. 1 lit. b) i c), Komisja Europejska zwróci szczególną uwagę na protokoły badań umożliwiające dokonanie oceny ryzyka w sposób umożliwiający wzięcie pod uwagę rzeczywiste narażenia pszczoł na takie produkty, w szczególności poprzez nektar i pyłek kwiatowy.”

Projekt kompromisowego rozwiązania stworzyłby jeszcze bardziej bezpieczne ramy stosowania środków ochrony roślin w Unii Europejskiej i wzmocniłby środki ochrony naszego środowiska naturalnego i ochrony zdrowia naszych obywateli. Projekt ten odzwierciedla także cele strategii lizbońskiej, ponieważ skutkowałby ograniczeniem biurokracji. Przykładowo procedura dopuszczania do obrotu byłaby krótsza i bardziej efektywna. Ponadto poszczególne państwa członkowskie nie działałyby już dłużej w izolacji, ponieważ wzajemne uznawanie zezwoleń na dopuszczenie do obrotu stałoby się normą, a nie wyjątkiem. Zmniejszyłoby to rozdrobnienie rynku wewnętrznego i zapewniło większą dostępność pestycydów dla rolników.

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że projekt ten jest w pełni zgodny z wnioskiem dotyczącym dyrektywy w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów wchodzącym w zakres kompetencji mojego kolegi komisarza, pana Dimasa, i stanowi uzupełnienie tego wniosku.

Erna Hennicot-Schoepges, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Najpierw chciałabym podziękować sprawozdawcom, Komisji Europejskiej i instytucjom Unii Europejskiej, a zwłaszcza prezydencji francuskiej. Pracowali ciężko, żeby doprowadzić do osiągnięcia tego kompromisu zapewniającego równowagę pomiędzy zdrowiem ludzi a produkcją rolną.

Jeśli chodzi o rolników, harmonizacja systemów trzech stref ułatwi dostęp do produktów, a ustanowienie funduszu dla drobnych zastosowań przewidzianego i zagwarantowanego przez Komisję oznaczać będzie,

że będziemy wprowadzać do obrotu produkty przeznaczone do drobnych zastosowań w rolnictwie i w ogrodnictwie. Mamy zatem gwarancję, że do 2020 roku wszystkie substancje uznane za szkodliwe, takie jak substancje rakotwórcze, mutagenne i reprotoksyczne oraz substancje zaburzające gospodarkę hormonalną nie będą już dłużej dopuszczane do obrotu.

Dlatego wniosek ten powinien znacznie ograniczyć choroby i wiele rodzajów nowotworów, w przypadku których wykazano już naukowo istnienie związku pomiędzy zachorowalnością a pestycydami; dotyczy to także chorób zwyrodnieniowych, w odniesieniu do których skutki również zostały wykazane.

Jednym z bardzo ważnych aspektów, na który należy zwrócić uwagę jest to, że teraz podjęte zostaną wszelkie starania w celu zapewnienia ściślejszego przestrzegania przepisów dotyczących ochrony pszczół. Komisja Europejska złożyła właśnie oświadczenie w tej sprawie. Chciałabym jednak wiedzieć, czy Komisja Europejska zbada ponownie dyrektywę 2007/52 pod kątem aspektów, które właśnie wymieniła. Nacisk położony zostanie także na metody kontroli biologicznej, a w tej dziedzinie wyniki badań wspieranych i finansowanych przez Komisję Europejską wymagają nadal skutecznego marketingu. Ponadto jestem przekonana, że przedmiotowy tekst stanowić będzie pożądaną i niezbędną inicjatywę mającą na celu pobudzenie badań i innowacji wśród dużych producentów konwencjonalnych pestycydów chemicznych.

Jeśli chodzi o Komisję Europejską, sprawozdanie przewiduje sporządzanie i publikację sprawozdań okresowych, co oznacza, że mamy gwarancję, że prowadzone będzie monitorowanie. Mam nadzieję, że również organy krajowe dołożą wszelkich starań, żeby udowodnić, że jest to tekst o istotnym znaczeniu.

Dan Jørgensen, w imieniu grupy PSE. – (DA) Pani przewodnicząca! Opublikowanie przedmiotowego wniosku legislacyjnego Komisji Europejskiej wywołało pojawienie się w jednej z największych gazet duńskich pewnej wiadomości. Na pierwszej stronie tej gazety przeczytać było można, że „Unia Europejska zagrożeniem dla duńskich wód gruntowych”. W Danii bardzo dumni jesteśmy z tego, że mamy olbrzymie ilości czystej wody gruntowej, którą możemy pić bez jakiegokolwiek oczyszczania. Dlatego woda płynąca z kranu jest wodą gruntową i możemy ją pić nie poddając jej wcześniej jakimkolwiek procesom oczyszczania. Gdyby proponowane przez Komisję Europejską rozwiązanie prawne zostało wdrożone w pierwotnie przedstawionej wersji to niemalże podwoilibyśmy liczbę pestycydów dostępnych na duńskim rynku. Jest bardzo prawdopodobne, że na skutek tego do wód gruntowych przedostałoby się wiele z pestycydów, z których zrezygnowaliśmy właśnie dlatego, że mogły przedostawać się do wód gruntowych, a więc że nie moglibyśmy pić wody niepoddanej wcześniej oczyszczeniu. Niewątpliwą katastrofą, i to nie tylko dla Danii, byłoby przyjęcie pierwotnej wersji tego rozwiązania proponowanego przez Komisję Europejską. Tak jak w moim kraju ojczystym mamy wody gruntowe, o które chcemy dbać, które wykorzystuję tutaj jako przykład, istnieją oczywiście inne kraje, które chciałyby chronić określone obszary środowiska naturalnego i zdrowia, a Unia Europejska nie powinna nigdy zmuszać żadnego państwa do obniżenia poziomu swojej ochrony. Dlatego jestem szczególnie zadowolony, że odnieśliśmy sukces – nie w następstwie wysiłków Komisji Europejskiej, nie w następstwie wysiłków Rady, lecz właśnie w następstwie wysiłków Parlamentu – zapewniając elastyczność, która w przypadkach, w których występują szczególne okoliczności, umożliwia poszczególnym państwom objęcie zakazem pestycydów, których u siebie nie chcą, tak jak powinno to mieć miejsce.

Kolejnym bardzo pozytywnym elementem, który przyjmuję ze szczególnym zadowoleniem jest wprowadzenie przez nas zakazu oraz mechanizmu stopniowego wycofania z obrotu niektórych najbardziej niebezpiecznych składników pestycydów. Są to substancje, które w przypadku zastosowań innego rodzaju zostały już zakazane na mocy innego rozporządzenia znanego pod nazwą REACH, które opracowaliśmy dwa lata temu. Substancje te są tak niebezpieczne, że nie dopuszczamy ich stosowania w przypadku wyrobów włókienniczych, w przypadku sprzętu elektronicznego, w przypadku zabawek, ani też w przypadku zastosowań wielu innych rodzajów, a jednak nadal dopuszczamy w przypadku pestycydów, co skutkuje tym, że ich pozostałości znajdujemy potem w naszej żywności! Jest to oczywiście całkowicie nie do zaakceptowania i dlatego cieszę się niezmiernie, że pozbędziemy się wreszcie tych niebezpiecznych substancji zawartych w pestycydach.

Trzecią, według mnie bardzo pozytywną kwestią, którą chciałbym poruszyć, jest to, że wyznaczyliśmy teraz cele obejmujące ograniczenie stosowania pestycydów w poszczególnych państwach członkowskich, z czego możemy być zadowoleni. Wprowadziliśmy plany działania, w ramach których poszczególne państwa członkowskie mają wprowadzić ograniczenia ilościowe i jakościowe w stosowaniu pestycydów. Określenie „jakościowy” odnosi się tutaj do tego, że niewątpliwie istnieją substancje, które są bardziej niebezpieczne niż inne substancje i faktem jest, że w przypadku takich substancji powinniśmy zachować szczególną ostrożność, ale dobrym rozwiązaniem jest także ograniczenie stosowania pod względem ilościowym, tzn. ogólne ograniczenie stosowania pestycydów, ponieważ oczywiście jest, że doprowadzi to do ograniczenia

stosowania tych substancji, które ostatecznie dostają się do naszego środowiska naturalnego i do naszej żywności.

Na zakończenie muszę jednak powiedzieć, że w przypadku niektórych kwestii mogliśmy zrobić coś jeszcze lepiej, na przykład w przypadku substancji neurotoksycznych. Są to substancje hamujące rozwój mózgu dziecka. Fakt, że nie wycofujemy stopniowo z obrotu tych substancji jest według mnie dowodem braku ambicji i powodem do wstydu. Uważam także, że powodem do wstydu jest, że uwzględniliśmy możliwość objęcia tych niebezpiecznych substancji wyłączeniem, jeżeli sektor przemysłu wykaże, że jest to konieczne. Sądzę, że powinniśmy byli być bardziej ambitni. Jednakże w ostatecznym rozrachunku jestem zadowolony i usatysfakcjonowany. Jest to zwycięstwo sprawy zdrowia i środowiska naturalnego.

Anne Laperrouze, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Mam nadzieję, że jesteśmy bliscy przyjęcia przedmiotowego pakietu środków dotyczących pestycydów. Obydwa kompromisowe teksty, nad którymi będziemy głosować w tym Parlamencie, wydają mi się wyważone oraz warte naszego poparcia, i to z kilku powodów.

Korzyści dla producentów i użytkowników są znaczne, od uproszczenia procedur dopuszczania do obrotu poprzez, między innymi, podział na trzy strefy, po związane z tym podziałem wzajemne uznawanie. Wolałabym, gdybyśmy mieli tylko jedną strefę, żeby zagwarantować jeszcze większą spójność na terytorium UE, ale państwa członkowskie wykazały się nadmierną ostrożnością. Zaostrzenie wymogów w odniesieniu do wyszkolenia zarówno w przypadku sprzedawców, jak i użytkowników – poszerzanie ich wiedzy i umiejętności w zakresie stosowania pestycydów – gwarantuje nie tylko lepszą ochronę zdrowia, ale także korzyści gospodarcze.

Znaczne korzyści odniosą także ci, którzy zajmują się ochroną zwierząt, zwłaszcza poprzez wymianę danych zgromadzonych w wyniku badań na zwierzętach. Korzyści pod względem ochrony zdrowia i środowiska naturalnego są bardzo istotne; w dłuższym okresie najbardziej niebezpieczne substancje zastąpione zostaną substancjami mniej niebezpiecznymi.

Muszę odnieść się do bardzo kontrowersyjnej kwestii substancji zaburzających gospodarkę hormonalną. Jak dotąd nie było żadnej definicji tych substancji. Żaden tekst legislacyjny nie obejmował tej kwestii. Zgodnie z osiągniętym przez nas kompromisem Komisja Europejska ma cztery lata na opracowanie projektu wniosku legislacyjnego opartego na danych naukowych, który obejmowałby środki mające na celu określenie właściwości zaburzających gospodarkę hormonalną. Opracowanie i przyjęcie takiej naukowej definicji umożliwi klasyfikację produktów według ewentualnego wpływu, jaki wywierają na gospodarkę hormonalną, i faktycznie zapewni naukowe ramy prawne niezbędne dla omawianego sektora.

Kompromisowy tekst uwzględnia także kwestie ochrony pszczół i istotnej roli pszczół w ekosystemie. Uważam, że brzmienie kompromisowego tekstu stanowi w połączeniu z oświadczeniem Komisji Europejskiej istotny krok na przód. Uwzględniony zostanie nie tylko wpływ substancji czynnych na ogólny rozwój pszczół, ale także na nektar i pyłek kwiatowy. Chciałabym uspokoić niektóre zainteresowane strony, które wyraziły obawy dotyczące dostępności substancji i środków czynnych. Obecny kompromis uwzględnia te obawy. Trzystrefowy system gwarantuje poszczególnym państwom członkowskim możliwość dopuszczenia do obrotu większej liczby środków. Istnieje także możliwość stosowania odstępstw.

Jeśli chodzi o drobne zastosowania, Parlament walczył o to, żeby w krótkim okresie Komisja Europejska opracowała projekty wniosków legislacyjnych mających na celu ustanowienie funduszu europejskiego. Przewidziana została także klauzula przeglądowa nakładająca na Komisję Europejską obowiązek dokonania analizy wpływu tej regulacji na dywersyfikację i konkurencyjność rolnictwa.

Na koniec kwestia, na którą uwagę zwrócili już moi koledzy posłowie – zachęcamy producentów pestycydów do opracowania nowych i skutecznych środków, które spełniałyby wymogi ochrony zdrowia ludzi i ochrony środowiska naturalnego.

Podsumowując chciałabym zwrócić uwagę, że środki ochrony roślin stanowią lekarstwa dla roślin i dlatego powinny być stosowane wyłącznie w sposób kontrolowany i racjonalny. Przedmiotowe teksty odzwierciedlają i uwydatniają jeszcze bardziej znaczenie zintegrowanej produkcji dla mocnego i zrównoważonego rolnictwa. W dwóch uzgodnionych przez nas tekstach udało się osiągnąć równowagę pomiędzy ochroną zdrowia i środowiska naturalnego a dostępnością produktów dla rolników.

Panie i panowie! Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że współpraca z państwem w tej bardzo wrażliwej sprawie była dla mnie przyjemnością. Uważam, że nasza praca była lekcją słuchania, wzajemnego zrozumienia i współpracy. Dziękuję paniom i panom! Dobra robota! W szczególności dziękuję naszym dwóm

sprawozdawczyniom, pani poseł Klass i pani poseł Breyer, które były znakomitymi negocjatorami w poszukiwaniu kompromisu z Radą.

Liam Aylward, w imieniu grupy UEN. – Pani przewodnicząca! Występujemy dziś w tej Izbie w przeddzień głosowania mającego istotne znaczenie dla rolnictwa, zdrowia i środowiska naturalnego. Powiedzmy to jasno i wyraźnie: każdy z nas prawodawców, kto w trakcie tego procesu prawodawczego wskazał i podniósł kwestie problematyczne zrobił to z troski o rolnictwo i podaż żywności w przyszłości.

Oczywiste jest, że niepokoją mnie wszelkie przypadki nadużywania pestycydów i skutki ich stosowania. Niewątpliwie nastąpił wzrost zachorowalności na nowotwory. Doprowadziliśmy do wzrostu pozostałości w powietrzu, wodzie i żywności, co wywiera wpływ na nasze zdrowie i nasze środowisko naturalne. Proszę zwrócić uwagę także i na to, że to nasi rolnicy mają najbardziej bezpośredni kontakt z pestycydami. Celem przedmiotowej regulacji prawnej, której przyklaskuję, jest ochrona zdrowia naszych obywateli oraz naszego środowiska naturalnego i rolnictwa.

Jako prawodawcy powinniśmy jednak zawsze dążyć do równowagi i opracowywać akty prawne na podstawie rzetelnych informacji naukowych. Nie możemy i nie powinniśmy ustanawiać prawa w oderwaniu od rzeczywistości; poprzez odchodzenie od pierwotnego, naukowego podejścia Komisji Europejskiej opartego na analizie ryzyka na rzecz podejścia opartego na kryterium niebezpieczeństwa; poddaliśmy się napotykać na pierwszą przeszkodę. Bez odpowiedniej oceny skutków, której wielu z nas domagało się wielokrotnie, nikt nie może określić dokładnie liczby substancji, które zostaną objęte zakazem.

W Irlandii mamy szczególny, umiarkowany klimat, który jednak cechuje duża wilgotność powietrza. Powoduje to, że ziemniaki i oziminy są podatne na chwasty i choroby takie, jak zaraza ziemniaczana czy śnieć. Eliminacja około 22 substancji, w tym takich, jak Mancozeb i Opus, będzie miała wpływ na dostępność produktów.

Co więc czeka nas za 18 miesięcy od wejścia w życie przedmiotowego aktu prawnego? Pestycydy znajdujące się już na rynku zgodnie z obowiązującym obecnie prawem byłyby nadal dostępne do czasu wygaśnięcia obecnych zezwoleń na dopuszczenie do obrotu. Jeżeli w Irlandii będziemy mogli wykazać, że określona substancja, która ma zostać wycofana jest niezbędna do zwalczania poważnego zagrożenia dla zdrowotności roślin, a także, że nie ma bezpieczniejszej alternatywy, to substancja ta będzie mogła pomimo tego zakazu zostać objęta wielokrotnie zezwoleniem na dopuszczenie do obrotu na okres do pięciu lat.

Teoretycznie takie rozwiązanie może się sprawdzić. W praktyce to my musimy zapewnić, że się sprawdzi. W obecnej sytuacji nie możemy sobie pozwolić na spadek produkcji żywności w UE i naszej konkurencyjności, jeśli chodzi o nasz potencjał lidera rynku. Musimy naciskać na odnośny sektor przemysłu i zachęcać do inwestowania w alternatywne i odpowiednie pod względem biologicznym produkty, które byłyby równie, a może nawet bardziej skuteczne. Mamy do czynienia z precedensem. Wszyscy jesteśmy świadkami stosowania na całym świecie niechemicznego, naturalnego, taniego i skutecznego środka ochrony do spryskiwania białych winogron.

Z zadowoleniem przyjmuję poprawkę Parlamentu, zgodnie z którą przewidziana jest jednak ochrona pszczół, co ma istotne znaczenie dla rolników i dla kwestii żywności w związku z zapylaniem.

Na koniec chciałbym zaapelować do koleżanek i kolegów posłów o poparcie poprawki nr 182 zgłoszonej przez Grupę Unii na rzecz Europy Narodów i odrzucenie poprawki nr 169 do przedmiotowego pakietu. Za cztery lata Komisja Europejska i eksperci przedstawia odpowiednie podstawy naukowe dotyczące substancji zaburzających gospodarkę hormonalną. Nie powinniśmy narażać na uszczerbek tej naukowej oceny poprzez wprowadzenie definicji pozbawionej naukowych podstaw.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Tak naprawdę chciałam poświęcić moje wystąpienie sprawozdaniu pani poseł Klass, ale skorzystam z tej okazji, żeby odnieść się do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Powinien zapoznać się pan z treścią porozumienia! Stwierdził pan właśnie, że wprowadziliśmy poprawkę, która spowoduje, że substancje zaburzające gospodarkę hormonalną nie będą dostępne na rynku przez kolejne cztery lata. Pana poprawka doprowadzi do sytuacji wprost przeciwnej. Proszę przyjrzeć się tej poprawce jeszcze raz. Może jutro mógłby pan wycofać swoją poprawkę, skoro ta poprawka jest sprzeczna z tym, co pan właśnie powiedział.

Sektor producentów pestycydów chce, żebyśmy nie wyznaczyli jakichkolwiek kryteriów. Oczywiście jest, że każdy poseł tej Izby powinien zadać sobie pytanie, czy poddał się presji sektora producentów pestycydów,

czy też tworzy dla obywateli, dla zdrowia i dla środowiska naturalnego wartość dodaną. To jest właśnie sedno sprawy. A oprócz tego, jak zwykle, podjęliśmy wszelkie środki, żeby wesprzeć rolnictwo. Szczególnie imponujący jest tu przykład Danii, która w dwadzieścia lat i bez szkody dla rolnictwa podniosła jakość wody o 200% i obniżyła ilość pozostałości pestycydów, ograniczając stosowanie pestycydów o 50%.

A teraz, powracając do wystąpienia pani poseł Klass, bardzo dziękuję za wykonaną przez panią pracę! Oczywiście jest jednak, że jako grupa oczekiwaliśmy jasno określonych celów i jasno określonych harmonogramów. Niemniej jednak mamy oczywiście nadzieję, że będzie to zachętą dla państw członkowskich do wzajemnej konkurencji w tym, które z nich jest najbardziej przygotowane, aby poważnie potraktować sprawę ochrony roślin i zrównoważonej gospodarki poważnie.

No i oczywiście wolelibyśmy, żeby większe prawa przyznane zostały mieszkańcom obszarów przyległych do terenów rolnych. W związku z tym mam także nadzieję, że przełomowy wyrok Brytyjskiego Wysokiego Trybunału, wyraźnie zachęcający i wspierający obywateli w ich żądaniach informacji, będzie mógł także zostać wykorzystany do celów zapewnienia podobnego dostępu większej liczbie obywateli w innych państwach członkowskich w całej Europie. Mam także nadzieję, że poczyniliśmy choćby niewielkie postępy na drodze do zapewnienia większej przejrzystości.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Debatą dotyczącą przedmiotowych środków – dyrektywy i rozporządzenia w sprawie pestycydów – była niezwykle trudna. Parlament słusznie nalegał na opracowanie i przyjęcie przepisów prawa, które byłyby skuteczne i odpowiednie ze względu na cele, które mają zostać osiągnięte. Debatowaliśmy nad tym w Parlamencie, ale przede wszystkim napotkaliśmy znaczny opór ze strony Rady i mobilizację sił gospodarczych w obronie ich żywotnych interesów.

Powinniśmy rzeczywiście dbać o interes ogółu społeczeństwa. Konsumentom należy zapewnić możliwość spożywania żywności nieskażonej pozostałościami pestycydów, obywatelom należy zapewnić możliwość korzystania ze środowiska naturalnego niezanieczyszczonego takimi pestycydami, a rolnikom należy zapewnić bezpieczeństwo pracy oraz możliwość produkcji produktów nowej jakości.

W rolnictwie stosuje się obecnie nadmierną ilość środków chemicznych, które są szkodliwe we dziedzinie żywności i środowiska naturalnego, dotyczą też rolników, zmuszonych płacić wysoką cenę takiej przemysłowej produkcji płodów rolnych. Nadużywanie środków chemicznych jest nierozzerwalnie związane ze starym modelem rolnictwa, zgodnie z którym znaczenie ma ilość, a nie jakość, i w którym przerwany został związek pomiędzy produkcją rolną a warunkami gruntowymi, porami roku i pracownikami. Model ten jest kosztowny i szkodliwy dla wszystkich; również ze względu na efekt cieplarniany. Przyjmowane przez nas przepisy stanowią zatem jeden z elementów posunięć w kierunku ustanowienia bardziej nowoczesnego, zdrowszego modelu rolnictwa opartego na jakości, zaspokajającego potrzeby obywateli i uwzględniającego konieczność ochrony środowiska naturalnego, a zarazem uwzględniającego w większym stopniu dobro pracowników i zapewniającego możliwość osiągnięcia większych dochodów.

Muszę zakomunikować, że dzięki wytrwałości sprawozdawców oraz wszystkich ekspertów, którzy współpracowali ze swoimi odpowiednikami w Radzie, nasze wysiłki zaowocowały. W wykazie zobowiązań, które mają być wypełniane w ramach realizacji poszczególnych narodowych planów działania uwzględniony został cel ograniczenia stosowania pestycydów, a nie tylko związanych z nimi zagrożeń. Dotyczy to przede wszystkim substancji wysokiego ryzyka.

Jeżeli priorytetem ma być zatem stosowanie metod niechemicznych, ochrona i integralność gleby i zasobów wodnych, zapobieżenie wszelkim przypadkom skażenia wspólnych zasobów, takich jak woda, to poszczególne państwa muszą mieć poczucie wielkiej odpowiedzialności za ograniczenie stosowania pestycydów i przejście na stosowanie ich w sposób zrównoważony. Opryskiwanie z powietrza zostało w zasadzie zakazane, a tam, gdzie nie ma realnej alternatywy, konieczne będzie wcześniejsze informowanie lokalnych mieszkańców o składzie, godzinach, intensywności i harmonogramie opryskiwania. Osiągnięte zostały zatem postępy również w zakresie prawa do informacji oraz dostępu do danych poprzez Internet.

Chcieliśmy, żeby przedmiotowa regulacja nie uwzględniała koncepcji trzech sztywno określonych stref, ale Rada nie wyraziła na to zgody, więc koncepcja ta została zachowana. Niemniej jednak rezultat jest znaczący; są to środki, które przyjęte zostaną w celu zwalczania przemytu zarówno substancji nielegalnych, podrabianych i niebezpiecznych, jak i innych substancji. Robimy rzeczywisty krok na przód i mam nadzieję, że głosowanie w Parlamencie nie wywoła zażartych sporów!

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Pani przewodnicząca! Debata nad zrównoważonym stosowaniem środków ochrony roślin i dopuszczaniem takich środków do obrotu jest szczególnie skomplikowana. Trudno jest znaleźć równowagę pomiędzy dobrem i złem. Choć substancje chemiczne wyrządzają naszemu środowisku naturalnemu i zdrowiu szkody, nasze rolnictwo nie może bez nich funkcjonować, ponieważ ich brak doprowadziłby do powstania nadmiernego ryzyka chorób roślin. To z kolei wywarłoby negatywny wpływ na produkcję żywności oraz na gospodarkę

Najważniejszym zadaniem, które zrealizować powinni decydenci i politycy jest znalezienie odpowiedniej równowagi pomiędzy koniecznością zapewnienia zrównoważonego rozwoju a ekonomiką rolnictwa. Moim zdaniem obecne kompromisowe propozycje zmierzają w jakimś stopniu do osiągnięcia takiej równowagi; dlatego mogę je poprzeć. Przykładowo, z zadowoleniem przyjmuję, że zachowany został system ograniczenia ryzyka, a nie poleganie wyłącznie na ograniczeniu stosowania, ponieważ w praktyce samo ograniczenie stosowania nie gwarantuje zawsze ograniczenia zagrożeń. Istnieją przypadki, w których można ograniczyć ilość pestycydów, ale kiedy środek ten jest stosowany w większych stężeniach, ograniczenie to nie przynosi naszemu środowisku naturalnemu czy naszemu zdrowiu żadnych korzyści.

Cieszę się również, że rozporządzenie dotyczące dopuszczania do obrotu nie stało się tak restrykcyjne, jak proponowano to tutaj podczas pierwszego czytania w tej Izbie. Nakładamy teraz dodatkowe ograniczenia we wprowadzaniu takich środków do obrotu, i słusznie, ale nie spowoduje to nieproporcjonalnych szkód dla rolnictwa.

Chciałbym serdecznie podziękować obydwu sprawozdawcom za współpracę i wysiłki mające na celu doprowadzenie do osiągnięcia tego rezultatu.

Ashley Mote (NI). - Pani przewodnicząca! Zostałem zasypany wiadomościami od hodowców z wielu miejscowości Południowo-Wschodniej Anglii, uznających tę propozycję za niemal katastrofalną. Informują mnie oni, że spowoduje to spadek plonów i wzrost cen oraz otworzy drogę importerom, którzy nie muszą przestrzegać takich samych kryteriów. Będziemy świadkami utraty miejsc pracy, niektóre gospodarstwa staną się nierentowne i wstrzymana zostanie produkcja. W moim okręgu wyborczym będziemy świadkami upadku gospodarstw, ponieważ w niektórych przypadkach nie istnieje żadna alternatywa wobec podstawowych substancji stosowanych obecnie przez wyspecjalizowanych plantatorów.

W wielu krajach, z wyjątkiem mojego, przeprowadzono zupełnie niewłaściwą ocenę skutków, a kwestia zastąpienia podejścia opartego na ocenie ryzyka podejściem opartym na ocenie niebezpieczeństw została już poruszona. Jeżeli kryterium mają stanowić zagrożenia, to równie dobrze możemy zakazać stosowania benzyny i kofeiny. Przeciwno państwa stanowisku przemawiają nawet informacje naukowe – problemy odporności szkodników ulegną pogłębieniu; będziemy świadkami utraty różnorodności biologicznej. Zintegrowane programy zwalczania szkodników spowodowały już ograniczenie konieczności stosowania pestycydów. Kwestią o istotnym znaczeniu jest zapewnienie możliwości wyboru, a nie ilość, i wydaje się, że zignorowaliście państwo korzyści stosowania systemu płodozmianowego. Nie macie państwo prawa niszczyć jednego z nielicznych nadal doskonale rozwijających się sektorów brytyjskiego rolnictwa tylko dlatego, żeby złagodzić duńską niechęć do oczyszczania wód gruntowych w celu pozyskiwania wody pitnej.

Marianne Thyssen (PPE-DE). - (NL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Nasi sprawozdawcy pracowali niezwykle ciężko nad porozumieniem, które zasługuje na nasze poparcie, przede wszystkim dlatego, że jego celem jest osiągnięcie ambitnych celów ochrony środowiska naturalnego oraz ochrony zdrowia, ale także ponieważ jest racjonalne z punktu widzenia rolnictwa i ekonomii, co oznacza, że uwzględnia zarówno kwestię pewności dostaw żywności, jak i zachowania opłacalności rolnictwa w Unii Europejskiej.

Jak zawsze kompromis wymaga ustępstw. Nadal trudno mi jest zaakceptować wprowadzenie minimalnych kryteriów, ponieważ wolałabym wprowadzenie mechanizmu selekcyjnego opartego na analizie ryzyka przeprowadzanej w oparciu o informacje naukowe, choć muszę przyznać, że ze względu na wprowadzenie możliwości stosowania odstępstw proponowane rozwiązanie jest wykonalne.

Jeśli chodzi o pozytywne strony, chciałabym przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące kwestie. Po pierwsze państwa członkowskie mają margines swobody w określaniu celów dotyczących ograniczeń ilościowych. Po drugie, Unia Europejska podzielona została na trzy strefy, w których zezwolenia na dopuszczenie do obrotu uznawane są wzajemnie, co przybliży nas do ustanowienia jednolitego rynku, cechującego się mniejszą biurokracją i szybszą dostępnością lepszych środków ochrony roślin. Po trzecie, z zadowoleniem przyjmuję, że poszczególnym państwom członkowskim pozostawiono margines swobody w ustanawianiu przepisów dotyczących stref buforowych wzdłuż szlaków wodnych. I wreszcie po czwarte, godne pochwały jest również to, że poszczególne państwa członkowskie mogą podejmować środki ułatwiające

stosowanie środków ochrony roślin w przypadku drobnych upraw. Jest to szczególnie istotne w przypadku państw prowadzących intensywną gospodarkę rolną na małych działkach i dlatego mam nadzieję, że uzupełnione zostaną odpowiednio środki funduszu dla drobnych użytkowników.

Dobłą zasadą stosowania środków ochrony roślin jest „jak najmniej i jak najbezpieczniej, ale jednak w ilościach niezbędnych do zapewnienia pewnych i opłacalnych zbiorów”. Jeżeli będziemy rozsądnie dopuszczać do obrotu i monitorować, jeżeli podejmować będziemy wysiłki na rzecz profesjonalnego i świadomego stosowania, jeżeli weźmiemy także pod uwagę, że produkcja rolna prowadzona jest w kontekście rynku światowego, znajdziemy odpowiednio wyważone rozwiązanie i dlatego też popieramy uzyskany kompromis.

Anne Ferreira (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Najpierw chciałabym podziękować sprawozdawczyniom. Mamy dzisiaj świadomość tego, że, choć środki ochrony roślin przyczyniają się do znacznego wzrostu produkcji rolnej, to jednak w niektórych przypadkach mają negatywny wpływ na zdrowie i środowisko naturalne. Dlatego oprócz przepisów prawa, które wprowadzimy, niezbędne jest także niezwłoczne ustanowienie rejestru epidemiologicznego umożliwiającego określenie skutków stosowania poszczególnych pestycydów według sposobu, w jaki narażeni są na nie profesjonaliści i ich rodziny, no i oczywiście konsumenci. W niektórych regionach zaobserwowany został szczególnie gwałtowny wzrost przypadków różnego rodzaju nowotworów. Ofiarami są także dzieci użytkowników, a zwłaszcza rolników. Oprócz tej istotnej kwestii zdrowia ludzi niezbędne jest także określanie skutków dla środowiska naturalnego. Jesteśmy już świadomi szkodliwego wpływu niektórych substancji chemicznych na wody gruntowe i wody rzek. W związku z tym chciałabym dodać także, że za niewłaściwe uważam rozwiązanie, zgodnie z którym sprawa stref buforowych przekazana zostałaby różnym arbitrom krajowym. Uważam natomiast, że szczególną czujność powinna zachować w tym względzie Komisja Europejska.

Jesteśmy też obecnie świadkami coraz większej erozji gleby, co w nadchodzących dziesięcioleciach może grozić utratą możliwości rolniczego użytkowania wielu obszarów Unii Europejskiej. Obserwujemy znaczny spadek żyzności gleby. Unia Europejska podejmuje działania mające na celu stawienie czoła tym zagrożeniom; to dobrze, ale powinna także wspierać rolników w przechodzeniu na ograniczanie, a może nawet zaprzestanie stosowania szkodliwych pestycydów. W swoim przyszłym kształcie wspólna polityka rolna powinna uwzględniać ten cel i w większym stopniu uwzględniać wspieranie poprzez pomoc finansową związku pomiędzy produkcją wysokiej jakości a rolnictwem. Do celów wspierania nowych metod produkcji należałoby wykorzystać wyniki badań agronomicznych i ekotoksykologicznych oraz programy szkoleń dla rolników, które powinny być dostosowywane do szczególnych cech danych terenów.

Podsumowując zacytuję tytuł filmu wprowadzonego ostatnio na ekrany, który dotyczy przedmiotu debaty dzisiejszego wieczoru, a mianowicie „*Demain nos enfants nous accuseront*” [Jutro oskarżą nas nasze dzieci].

Mojca Drčar Murko (ALDE). - Pani przewodnicząca! Chciałabym przyłączyć się do tych posłów, którzy uważają, że biorąc pod uwagę złożoność omawianej kwestii porozumienie osiągnięte podczas drugiego czytania należy uznać za odpowiednio wyważony kompromis. Porozumienie to wskazuje drogę dalszej poprawy w odnośnym sektorze, zmierzającej w kierunku skuteczniejszych i bezpieczniejszych środków ochrony roślin, a z drugiej strony jest dostatecznie elastyczne, żeby zapobiec sytuacjom, w których objęcie niektórych pestycydów zakazem spowodowałoby spadek jakości produktów rolnych.

Z zadowoleniem przyjmuję w szczególność zmianę pierwotnej propozycji Komisji Europejskiej mającą na celu zapobieżenie dublowaniu analiz i badań oraz wspieranie badań bez udziału zwierząt.

Mam nadzieję, że będzie to miało wpływ na inne powiązane kwestie, takie jak wymogi dotyczące danych dotyczących środków ochrony roślin, które są obecnie przedmiotem odrębnej procedury zmian.

Jeżeli nawet w przeciwieństwie do innych substancji chemicznych pestycydy mają być z założenia toksyczne, a zatem ocena ich bezpieczeństwa stanowi przypadek szczególny, to i tak nie oznacza to, że nieuniknione jest przeprowadzanie zbędnych badań na zwierzętach, czy też, że brak jest możliwości rozwoju wiedzy naukowej umożliwiającej identyfikację kolejnych zbędnych środków, a ponadto w przyszłości prawdopodobne dalsze ograniczenie badań na zwierzętach. Należy zwrócić uwagę, że opracowywanie i rejestracja nowych pestycydów rolniczych czy nowych środków ochrony roślin może ostatecznie wymagać wykorzystywania szeregu odrębnych i często pokrywających się badań na ponad 12 tysiącach zwierząt.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Pestycydy są środkami groźnymi dla zwierząt i środowiska. Chciałabym przypomnieć, że w wielu krajach stare pestycydy są składowane w warunkach niebezpiecznych dla środowiska i ludzi. Problemu bez pomocy Unii Europejskiej nie rozwiąże się w państwach biednych.

Zrównoważone stosowanie pestycydów jest sprawą ważną. W tym zakresie duże znaczenie ma informowanie i szkolenie użytkowników oraz udzielanie im pomocy przez służby agrotechniczne. Zdaniem niektórych ekspertów dawki potrzebnych pestycydów są wielokrotnie przekraczane w stosunku do potrzeb. Szczególnie ma to miejsce w przypadkach drobnych użytkowników, którzy w wielu sprawach nie posiadają odpowiedniej wiedzy agrotechnicznej.

Ważny jest też sposób wprowadzenia pestycydów do obrotu, prowadzone prace naukowe w tym zakresie oraz wszelkie działania, które pozwalają by pestycydy przy swojej pełnej skuteczności miały bardziej ograniczony wpływ na zdrowie i ochronę środowiska. Za przygotowane sprawozdania paniom Klaß i Breyer chciałbym podziękować i jednocześnie zwrócić uwagę, że dyrektywy te mają głęboki sens, o ile uda się je sprawnie wdrożyć w praktyce rolniczej.

UEN popiera dyrektywę.

Bart Staes (Verts/ALE). - (NL) Pani przewodnicząca! Przyjęcie dyrektywy w sprawie stosowania pestycydów w sposób zrównoważony i ograniczający ryzyko oraz rozporządzenia w sprawie dopuszczania do obrotu pestycydów jest szczególnie niezbędne i celowe. Zrównoważona produkcja i konsumpcja żywności jest przecież podstawowym prawem człowieka. Mamy przed sobą dwa kompromisowe rozwiązania Parlamentu i Rady. Nasza grupa poprze przyjęcie obydwu dokumentów, choć oczywiście wolelibyśmy, żeby ostateczny rezultat odzwierciedlał bardziej zdecydowane stanowisko. W istocie byłem dość zaskoczony stanowiskiem i gwałtownym sprzeciwem lobby rolniczego i sektora producentów pestycydów wobec tego dossier, biorąc pod uwagę, że uregulowania, nad którymi będziemy jutro głosować zagwarantują lepszą ochronę ludzi i środowiska naturalnego, a ostatecznie doprowadzą do wzrostu innowacji oraz do opracowania i wprowadzenia do obrotu bezpiecznych produktów zastępczych.

Nikt nie może już dłużej podtrzymywać krytycznej opinii lobby rolniczego, które twierdzi, że połowa pestycydów zniknie z rynku. Tak naprawdę nawet organizacje zrzeszające rolników przyznają obecnie, że w rynku zniknie nie więcej niż 9 % produktów i nawet wtedy nastąpi to nie natychmiast, lecz będzie następować stopniowo przez kilka lat. Kwestią o istotnym znaczeniu jest tutaj, jak wcześniej, ochrona zdrowia publicznego przed substancjami rakotwórczymi, które mogą wywoływać zmiany genetyczne, wpływać na płodność lub zaburzać gospodarkę hormonalną. Kompromisowe rozwiązania tego problemu, nad którymi mamy głosować stanowią zatem honorowe wyjście uwzględniające konieczność należytego wzięcia pod uwagę uzasadnionych interesów sektora rolnictwa. Uzgodniono nawet, że jeśli określonemu sektorowi rolnictwa grozić będą trudności, możliwe będzie opracowanie odrębnego planu, dającego temu sektorowi więcej czasu na dostosowanie się do nowych wymogów.

Uważam, że przedstawiamy honorowy i nadający się do przyjęcia kompromis pomiędzy ekologią z jednej strony, a ekonomiką rolnictwa, z drugiej strony.

PRZEWODNICZY: MECHTILD ROTHE

Wiceprzewodnicząca

Mary Lou McDonald (GUE/NGL). - Pani przewodnicząca! Istnieje wiele przykładów rozsądnej polityki UE w zakresie ochrony środowiska naturalnego, przyczyniającej się do poprawy życia obywateli we wszystkich państwach członkowskich, ale oczywiście jest także wiele przykładów wprowadzania przez UE zbędnych, biurokratycznych środków i ograniczania możliwości zachowania naszej gospodarki wiejskiej i naszego wiejskiego stylu życia. Niestety uważam, że ten pakiet środków dotyczących pestycydów można zaliczyć do tej drugiej kategorii.

Wyrażając moje obawy w tej kwestii chciałabym oświadczyć wyraźnie, że nie mam tutaj na myśli odnośnego sektora przemysłu, ale raczej środowisko rolników, którzy co chciałabym przypomnieć moim przedmówcom, zainteresowani są kwestiami zdrowia ludzi na równi z każdym innym obywatelem, nie mając żadnych złych zamiarów w tym względzie.

Ten pakiet pozbawiony jest odpowiedniej dyscypliny naukowej, która jest niezbędna zarówno w celu ochrony naszego zdrowia, jak i dla naszej gospodarki. Świadectwem tego niezachowania odpowiedniej dyscypliny jest brak szczegółowej oceny skutków uwzględniającej skutki dla środowiska naturalnego, zdrowia i gospodarki oraz dla trwałości naszych społeczności wiejskich.

Obawiam się, że przedmiotowy pakiet wyrzuci skutki przeciwne niż zamierzone zgodnie z postępowymi intencjami leżącymi u jego podstaw. W ostatecznym rozrachunku, mimo dobrych intencji, próba stworzenia

bardziej zrównoważonego biologicznie krajobrazu może wyrządzić temu krajobrazowi szkodę poprzez narzucenie borykającym się już z trudnościami rolnikom zbyt surowych wymogów.

Wsluchiwałam się uważnie w argumenty wysuwane jednomyślnie przez irlandzkich rolników i doszłam do przekonania, że mają rację obawiając się tego pakietu oraz że środki te nie chronią interesów naszych obywateli i społeczności wiejskich w dłuższym okresie.

Stanowisko wypracowane podczas rozmów trójstronnych jest lepsze niż pierwotny wniosek legislacyjny, ale niezbędne jest podjęcie dalszych prac nad proponowanym rozporządzeniem w celu wprowadzenia zmian mających na celu wzięcie pod uwagę tych uzasadnionych obaw.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Pani przewodnicząca! Nieczęsto zdarza się, żeby zagorzały eurosceptyk, taki jak ja, był w stanie dostrzec zalety jakiejś propozycji i zalecał, żeby ta Izba głosowała za jej przyjęciem. Powodem tego jest to, że mamy tutaj do czynienia z transgranicznymi problemami dotyczącymi ochrony środowiska naturalnego i możliwości funkcjonowania rynku wewnętrznego. Niemniej jednak przedkładane zazwyczaj propozycje cechuje skłonność do nadmiernej biurokratyzacji, ale nie w tym przypadku.

Autorom tej propozycji udało się uniknąć zbędnej biurokracji. Nasza sprawozdawczyni jest na właściwej drodze. Sprawozdanie zawiera propozycję wprowadzenia surowych i zaostrzonych środków kontroli. Stosowanie trucizn takich, jak alkohol czy tytoń powinno być indywidualną decyzją. Razem natomiast powinniśmy mieć możliwość ochrony przed toksycznością. To jest właśnie istotą przedstawionej propozycji.

W przedmiotowej propozycji przewiduje się elastyczność, wspólne uznawanie, podział na strefy i prawo każdego państwa członkowskiego do rozszerzenia zakazu o pestycydy inne niż pestycydy pierwotnie nim objęte, co jest znakomitym rozwiązaniem. Pestycydy już dopuszczone do obrotu nie zostaną wycofane z rynku. Muszę przyznać, że mam co do tego zastrzeżenia. Powinniśmy być bardzo surowi, jeśli chodzi o trucizny tego rodzaju.

Chciałbym państwu przypomnieć to, co zauważył nasz kolega poseł, pan Mote, a mianowicie, że istnieje ryzyko, że kiedy w Unii Europejskiej wprowadzimy bardziej rygorystyczne zasady obywatele będą kupować odnośne środki w innych państwach. Nie wierzę, że tak się stanie. Należy zapewnić, aby odnośne środki oznaczone zostały jako pochodzące z państw członkowskich Unii Europejskiej. Ludzie będą wtedy dokonywać wyboru i nabywać, przede wszystkim takie produkty. Dlatego zalecam, żeby Parlament głosował jutro za przyjęciem tego znakomitego kompromisowego rozwiązania.

Françoise Grossetête (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym oczywiście złożyć gratulacje naszemu sprawozdawcom, a następnie zwrócić uwagę na zalety porozumienia osiągniętego dzięki niezwyklej pracy, którą nasze sprawozdawczynie wykonały przy wsparciu Komisji Europejskiej i Rady. Mamy tutaj istotnie dokument, który wydaje się być szczególnie istotnym porozumieniem, ponieważ jest wyważony i uwzględnia interesy wszystkich zainteresowanych stron, tzn. konieczność ochrony zdrowia konsumentów – tych konsumentów, których ogarnia niepokój, kiedy tylko pojawi się kwestia pestycydów, którzy zaczynają się martwić, kiedy tylko słyszą, że owoce, warzywa i zboża zawierają pozostałości pestycydów. Dlatego bardzo istotny jest cel ograniczenia, który uwzględniony został w tym porozumieniu wraz z zakazem stosowania substancji rakotwórczych i genotoksycznych.

Podstawowymi elementami są oczywiście ochrona środowiska naturalnego i ochrona różnorodności biologicznej, w tym ochrona pszczół, zasobów wodnych i naszych gleb. Jednym z podstawowych elementów jest także ochrona rolników, którzy są pierwszymi ofiarami stosowania pestycydów, a którzy z zadowoleniem przyjmą harmonizację przepisów prawa i uproszczenie procedur i którzy będą mogli nadal stosować niektóre substancje niezbędne w rolnictwie, teraz, miejmy nadzieję, zrównoważonym rolnictwie. Na przemyśle chemicznym niezbędnym dla rolnictwa ciąży również obowiązek dążenia do rozwoju i poszukiwania alternatywnych rozwiązań. Dzięki temu dokumentowi nie będzie już dłużej jakichkolwiek pomyłek wynikających z mieszania pojęć niebezpieczeństwa i zagrożenia. Pestycydy niewątpliwie są niebezpieczne, ale to metody ich stosowania determinują, czy pestycydy stanowią zagrożenie dla profesjonalistów, konsumentów i środowiska naturalnego. Dlatego istotne jest zapewnienie, żeby profesjonalści byli należycie wyszkoleni, żeby społeczeństwo otrzymywało informacje i żeby wprowadzona została jakaś szkoła najlepszych praktyk.

Podsumowując chcę powiedzieć, że istotne środki kontroli powinny zostać całkowicie zharmonizowane, ponieważ nie możemy nakładać na naszych rolników całego szeregu różnych ograniczeń, a następnie nadal

sprowadzać do Unii Europejskiej produkty nie spełniające przepisów naszego prawa. Groziłoby to powstaniem warunków prowadzących do nieuczciwej konkurencji.

Thomas Wise (NI). - Pani przewodnicząca! Nie wiem, co się tutaj dzieje, ale przypomina mi się jedno z najbardziej znanych powiedzeń Włodzimierza Iljicza Lenina „im gorzej, tym lepiej”. Na początku ostatnich sześciu miesięcy mojej kadencji w tym Parlamencie zaczynam dostrzegać, że to jest to, co się tutaj właśnie dzieje. Im gorzej, tym lepiej! Jest lepiej z mojego punktu widzenia, ponieważ im wcześniej ludzie zdadzą sobie sprawę, jakie szkody wyrządza Unia Europejska ich dochodom, ich utrzymaniu i produkcji żywności, tym lepiej będzie się nam wtedy powodzić poza Unią – i to jest to, za czym się opowiadam.

Sprawozdanie to nie uwzględnia niebezpieczeństwa czy ryzyka; nie uwzględnia różnicy pomiędzy nimi. Zaraz to państwu wyjaśnię. Na zewnątrz występuje oblodzenie – to jest niebezpieczeństwo. Istnieje ryzyko, że przewrócę się po drodze do domu. Nie jesteście państwo w stanie ustanowić prawa obejmującego którykolwiek z tych przypadków.

Proponowane rozwiązanie jest ze szkodą dla produkcji żywności. Doprowadzi rolników do bankructwa. Spowoduje wzrost cen żywności, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Będę głosował za odrzuceniem tego rozwiązania, ponieważ im gorzej, tym lepiej, a kiedy wyjdzie to na jaw, my w Wielkiej Brytanii wyjdziemy z Unii Europejskiej.

Dorette Corbey (PSE). - (NL) Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować zarówno sprawozdawczyniom, jak i sprawozdawcom pomocniczym. Według mnie osiągnięty kompromis stanowi krok w stronę bardziej zrównoważonego rolnictwa, a jest to bezwzględnie konieczne. Rzecz jasna, pestycydy odgrywają rolę w zapobieganiu chorobom i plagom szkodników, ale także pestycydy chemiczne zanieczyszczają środowisko naturalne i mogą być szkodliwe dla zdrowia. Dlatego istotne jest, żeby w odpowiedzialny sposób zmniejszyć przepaść pomiędzy zwykłym rolnictwem i rolnictwem ekologicznym. Przedmiotowe nowe przepisy realizują ten właśnie cel, i to przede wszystkim poprzez wprowadzenie trzech środków o istotnym w tym kontekście znaczeniu.

Po pierwsze, środki te obejmują zakazem niektóre z najbardziej niebezpiecznych pestycydów chemicznych. W przypadkach, w których nie istnieją środki alternatywne dopuszczone zostało wprowadzanie odstępstw. Skutkiem tego uprawa tulipanów nie jest zagrożona, ale nie przyniosłoby jej żadnej szkody, gdyby poziom toksyn został nieco obniżony.

Po drugie – i jest to co najmniej równie ważne – przepisy te przewidują stosowanie zachęt w celu promowania opracowywania nowych, bardziej zrównoważonych produktów i produktów przeznaczonych dla drobnych upraw. Drobne uprawy to uprawa roślin w niewielkich ilościach, jak uprawa pomidorów, brukselki czy tulipanów. Wielu ogrodników obawiało się, że na skutek wprowadzenia tych nowych przepisów zagrożone zostaną uprawy tego rodzaju, ale na szczęście obawy te okazały się płonne. W rzeczywistości jest wprost przeciwnie, biorąc pod uwagę, że przedmiotowa regulacja przewiduje ustanowienie specjalnego funduszu na rzecz wspierania badań nad nowymi produktami, które nadawałyby się do uprawy w ramach drobnych upraw.

Trzecim środkiem o istotnym znaczeniu jest to, że poszczególne państwa członkowskie muszą w związku z tym opracować i przyjąć plany ograniczenia zagrożeń związanych ze stosowaniem pestycydów chemicznych dopuszczonych do obrotu zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami. Stosowanie pestycydów chemicznych ograniczone zostanie wszędzie, a zwłaszcza na obszarach wrażliwych, takich jak obszary przylegające do terenu szkół. To też jest istotne.

Są to wszystko środki korzystne dla środowiska naturalnego i zdrowia publicznego. Gdyby to zależało ode mnie zakazałabym także przy tej okazji stosowania substancji neurotoksycznych, ponieważ mogą wywierać u ludzi wpływ na funkcjonowanie układu nerwowego, a zatem nie powinny być stosowane do oprysku upraw rolnych.

Frédérique Ries (ALDE). - (FR) Pani przewodnicząca! Mieszkańcy Europy powinni być dziś zadowoleni z bardzo rozsądnego porozumienia osiągniętego w sprawie pestycydów przez Komisję Europejską i Radę oraz, oczywiście, nasze sprawozdawczynie, a według tego, co usłyszałam podczas tej debaty, przedmiotowe porozumienie osiągnięte zostało w warunkach bardzo intensywnej i niezwykle skutecznej działalności lobbingsowej w Wielkiej Brytanii i w Irlandii.

Jest to zatem pakiet legislacyjny, który godzi interes zdrowia i środowiska naturalnego z interesem w dziedzinie konkurencyjności i innowacji nie przeciwstawiając ich sobie wzajemnie, co w przeszłości było

aż nazbyt częstym przypadkiem. Kwestią o istotnym znaczeniu jest, żeby pamiętać, że choć niewątpliwie rolę w ochronie roślin przed szkodnikami odgrywa około 800 rodzajów różnych cząsteczek chemicznych, dziś wielu ludzi przeciwnych jest narażaniu ludności na zagrożenia dla zdrowia, których można uniknąć, przy czym mam tutaj na myśli oczywiście zwłaszcza rolników, narażonych w o wiele większym stopniu niż inni na działanie niektórych substancji szkodliwych, substancji rakotwórczych, mutagennych i reprotoksycznych oraz substancji zaburzających gospodarkę hormonalną.

Dane liczbowe Światowej Organizacji Zdrowia są pouczające: każdego roku odnotowuje się jeden milion przypadków poważnego zatrucia pestycydami, z czego 220 tysięcy stanowią przypadki śmiertelne. Taka właśnie filozofia obejmuje stosowanie środków chemicznych do wszystkiego, wywołuje efekt koktajlu i opiera się na krótkoterminowej perspektywie rolnictwa, której słuszność jest dziś poddawana w wątpliwość. Jesteśmy właśnie świadkami niezbędnej zmiany kierunku, która – jeżeli oczywiście podczas naszego posiedzenia plenarnego przyjęte zostanie to kompromisowe rozwiązanie – doprowadzi do formalnych narodzin ambitnej, realistycznej i nowoczesnej polityki dotyczącej pestycydów. Polityka ta jest ambitna, ponieważ Europejczycy – tak jak my – chcą pozbyć się niebezpiecznych produktów, popierają także zakaz opryskiwania z powietrza i zwiększenie ochrony terenów publicznych. Jest realistyczna, ponieważ uwzględnione zostały okresy ekonomicznej użyteczności; dwie trzecie substancji wprowadzonych do obrotu jest bezpiecznych i dlatego ich stosowanie dopuszczone zostało przez kolejne 10 lat, z możliwością odnawiania tego terminu, a zatem producenci nie mają uzasadnionych powodów do obaw.

Pani przewodnicząca! Podsumowując, stwierdzam, że przedmiotowy pakiet środków dotyczących pestycydów jest nowoczesny, ponieważ zintegrowane stosowanie pestycydów stanowi istotny element nowej polityki rolnej, która w przypadku Europy obejmuje stosowanie mniejszej ilości, ale lepszych pestycydów.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! W debacie nad sprawozdaniami dotyczącymi zrównoważonego stosowania pestycydów oraz wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin, chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze omawiane regulacje dotyczą tylko dwóch etapów stosowania środków chemicznych, mianowicie wprowadzania do obrotu i ich stosowania, natomiast trzeci etap, czyli ich wycofywanie z obrotu lub utylizacja, dopiero czeka na odpowiednie regulacje. W moim kraju, Polsce, to właśnie utylizacja środków ochrony roślin wymaga może nie tyle dodatkowych regulacji prawnych, ale raczej znaczącego wsparcia finansowego, aby samorządy, na terenie których znajdują się składowiska tego rodzaju substancji, mogły je zutylizować. Po drugie, dobrze się stało, że zgodnie z zasadą pomocniczości to poszczególne kraje członkowskie będą ostatecznie decydowały o potwierdzeniu, ograniczeniu lub odmowie zatwierdzenia stosowania produktu chemicznego na swoim rynku. Wreszcie po trzecie, chciałbym wyrazić nadzieję, że przyjmowane przez Parlament rozwiązania stworzą w stosowaniu środków ochrony roślin równe warunki dla wszystkich rolników w Unii Europejskiej, a także ograniczą do minimum nielegalne praktyki w handlu i stosowaniu tych środków.

Madeleine Jouye de Grandmaison (GUE/NGL). – (FR) Pani przewodnicząca! Propozycje zawarte w tym sprawozdaniu idą w dobrym kierunku i chciałabym za nie pochwalić sprawozdawczynię. Choć faktem jest, jak utrzymuje Komisja Europejska, że kwestia pestycydów jest przede wszystkim związana z kwestią wspólnej polityki rolnej, to jednak nie mniej istotne jest to, że celem takiej dyrektywy powinno być, żeby jej główna podstawa prawna związana była z kwestią środowiska naturalnego i zdrowia publicznego. Zakres tej dyrektywy nie może zostać ograniczony do prostego problemu harmonizacji rynków czy konkurencyjności. Dowodem na to jest przypadek francuskich najbardziej oddalonych regionów Martyniki i Gwadelupy, gdzie w przypadku Martyniki 20% terytorium, 20% wyspy – tzn. obszar o powierzchni jednego tysiąca kilometrów kwadratowych – zostało nieodwracalnie zanieczyszczone cząsteczkami chlorodekonu, którego zdolność utrzymywania się w środowisku nie jest jeszcze znana. Są to cząsteczki, które zanieczyściły nie tylko glebę, ale także wody powierzchniowe, niektóre obszary wód gruntowych oraz wody przybrzeżne, wyrządzając znaczne szkody naszej gospodarce. Kto rozważa występujące obecnie problemy w dziedzinie zdrowia publicznego? Jeżeli nie jest jeszcze za późno, radziłabym Parlamentowi zbadać przypadek Martyniki, którego Francja jest w pełni świadoma.

Niezbędne jest, żeby przedmiotowa dyrektywa doprowadziła do znacznego ograniczenia stosowania pestycydów chemicznych, zwłaszcza poprzez promocję trwałych alternatywnych rozwiązań, takich jak rolnictwo ekologiczne i stosowanie biopestycydów. Przyniesie to Parlamentowi chlubę. I wreszcie nie zapominajmy – i wielokrotnie to podkreślano – o spustoszeniach, jakie pestycydy wywołują wśród zwierząt, a zwłaszcza wśród pszczół. Istotne jest także, żeby Parlament zachował czujność, jeśli chodzi o produkty

objęte umowami o wolnym handlu, a zwłaszcza produkty rolne pochodzące z państw, które nie stosują rygorystycznych przepisów dotyczących stosowania pestycydów.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! Wszyscy chcemy ochrony zdrowia, ale powinniśmy pamiętać, że to rolnicy produkują dobrą, świeżą i posiadającą wysoką wartość odżywczą żywność, stanowiącą podstawę naszego zdrowia. Pochodzę z kraju o dużej wilgotności powietrza. Nasi rolnicy zmagają się stale z plagą grzybów. Grzyby – w przeciwieństwie do owadów, które pojawiają się na danym terytorium i w danym czasie, a następnie znikają – pojawiają się i zostają. Wprowadzenie zakazu lub nałożenie obowiązku stosowania wyłącznie rozcieńczonych środków grzybobójczych może doprowadzić do tego, że uprawa ziemniaków i zbóż stanie się w Irlandii niemożliwa, ale proponowane rozwiązanie prawne przynosi już zgoła inny skutek.

W naszych środkach masowego przekazu pojawiły się już artykuły promujące uprawę ziemniaków zmodyfikowanych genetycznie, jako reakcja na ewentualne wprowadzenie przez Unię Europejską ograniczenia w stosowaniu pestycydów. Co będzie bardziej szkodliwe dla pszczół i środowiska naturalnego? Dalsze odpowiedzialne stosowanie pestycydów, jak robią to rolnicy irlandzcy? Czy modyfikacja genetyczna? Mówi się nam, że pestycydy mogą powodować zakłócenia w łańcuchu DNA. Modyfikacja genetyczna opiera się na zakłóceniu łańcucha DNA. Rozpoczęcie od wszechstronnej oceny skutków jest nam bardziej potrzebne niż kiedykolwiek w przeszłości.

Fernand Le Rachinel (NI). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wygląda na to, że wypracowany w ramach rozmów trójstronnych pomiędzy Radą, Parlamentem i Komisją Europejską i przyjęty 18 grudnia tekst zawierający zestaw środków dotyczących pestycydów jest należyście wyważony.

W rzeczy samej uwzględnia on zarówno interesy rolników, jak i niezbędną ochronę środowiska naturalnego, w tym obszarów chronionych. Dokładnie śledząc tę sprawę jestem zadowolony z osiągniętego rezultatu, ponieważ umożliwi rolnikom prowadzenie działalności gospodarczej bez konieczności ponoszenia kosztów całkowitej eliminacji pestycydów i środków ochrony roślin, których stosowanie będzie teraz ściśle kontrolowane.

W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że nowe drogi, jeśli chodzi o praktyki agro-środowiskowe torują od kilku już lat producenci owoców kwaśnych i warzyw działający w moim regionie, Normandii. Na całe szczęście Rada i Parlament znalazły niezwykle przydatną płaszczyznę porozumienia w tym okresie niepewności, która wzrosła jeszcze po ogłoszeniu bilansu zamknięcia wspólnej polityki rolnej i pojawieniu się związanych z tym zagrożeń dla budżetu rolnictwa.

Podsumowując, zawsze będziemy popierać rolników w obronie ich narzędzi pracy i ich niezastąpionej roli w społeczeństwie, która polega przede wszystkim na żywieniu współobywateli oraz na ochronie krajobrazu i zagospodarowaniu terenu ku zadowoleniu wszystkich. W obliczu przemożnych, wywieranych przez ekologów nacisków pocieszające jest to, że zwyciężył zdrowy rozsądek.

Anja Weisgerber (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jutro głosować będziemy nad nowymi regulacjami dotyczącymi ochrony roślin, kwestii budzącej w społeczeństwie wielkie emocje. Znalazło to odzwierciedlenie także w obradach Parlamentu. Wszyscy chcielibyśmy świeżej, zdrowej, produkowanej lokalnie i dostępnej po przystępnej cenie żywności, niezawierającej niebezpiecznych pozostałości środków ochrony roślin. Warunki wstępne niezbędne do osiągnięcia tego celu wypracowane zostaną w wyniku rozmów trójstronnych. Nowa regulacja dotycząca ochrony roślin stanowi wielki krok w kierunku zwiększenia ochrony konsumentów i zdrowia.

Kiedy ustanawiane były kryteria stosowania wyłączeń po raz kolejny priorytet nadany został kryteriom naukowym, a nie dogmatom politycznym. Wynik rozmów trójstronnych stanowi olbrzymi krok naprzód w porównaniu z wynikiem prac naszego Parlamentu podczas pierwszego czytania. Zakazem nie będzie objętych już dłużej niemal 80% wszystkich substancji czynnych, z wyjątkiem tych, które stanowią zagrożenie dla zdrowia ludzi lub środowiska naturalnego, a zostało to ustalone w oparciu o informacje naukowe. Dostępne będą także w przyszłości odpowiednie środki ochrony roślin niezbędne do prowadzenia w przyszłości gospodarki zrównoważonej. Jednakże zakazane zostaną substancje rzeczywiście niebezpieczne.

W przyszłości nie będziemy mieli 27 krajowych organów odpowiedzialnych za dopuszczanie do obrotu środków ochrony roślin, a jedynie trzy strefy dopuszczania. Z zasady poszczególne państwa członkowskie danej strefy będą wtedy musiały uznawać wzajemnie wydane przez siebie zezwolenia na dopuszczenie do obrotu. Nowe rozporządzenie dotyczące środków ochrony roślin zapewni możliwość harmonizacji, niezbędnej od dłuższego już czasu, znajdującej uzasadnienie ze względu na sytuację w sektorze środków

ochrony roślin. Będziemy mieli wtedy tak samo wysoki poziom ochrony nie przynosząc szkody zrównoważonej produkcji rolnej w Europie. Wprowadzimy teraz rzeczywisty rynek wewnętrzny i jednolite reguły konkurencji oraz osiągniemy znaczne postępy w dziedzinie ochrony zdrowia. Jest to znakomita wiadomość dla konsumentów i rolników. Dziękuję bardzo.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). – (RO) Stosowanie środków ochrony roślin zgodnie z efektywnymi praktykami rolniczymi jest niezbędne, aby umożliwić produkcję dostatecznej ilości dobrej jakościowożywności, co zapewni wysoki poziom ochrony zdrowia konsumentów i środowiska naturalnego.

Ograniczenie zagrożeń i skutków związanych ze stosowaniem pestycydów oraz wyznaczenie celów mających na celu ograniczenie częstotliwości stosowania takich produktów przyczyni się do zagwarantowania zrównoważonego rolnictwa

Obecność wysokich stężeń pestycydów w żywności spożywanej w Unii Europejskiej jest następstwem zależności od takich środków chemicznych, które choć niezbędne do walki z wszelkimi plagami i zapewnienia wysokiej wydajności, mogą wywierać niekorzystne skutki dla zdrowia publicznego.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Rumunia, borykają się ze znacznym problemem różnego rodzaju plag na swoich gruntach rolnych, a najlepszą metodą eliminacji szkodników wydaje się być stosowanie pestycydów.

Dlatego propozycje dotyczące wprowadzenia systemu zintegrowanego stosowania pestycydów, stosowania substancji alternatywnych i zarządzania ryzykiem przyczynią się do otrzymywania odpowiednich produktów rolnych w sposób uwzględniający konieczność zapewnienia ochrony środowiska naturalnego i zdrowia publicznego, a tym samym ograniczający zależność od środków ochrony roślin.

Jednocześnie występowanie wielu szkodników na gruntach rolnych Rumunii oznacza, że musimy stosować środki zapobiegawcze rozpylane z samolotów. Kiedy przedmiotowa dyrektywa wejdzie już w życie takie środki zapobiegawcze stosowane będą jednak wyłącznie w przypadku braku realnych alternatywnych rozwiązań zwalczania szkodników w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony środowiska naturalnego.

Z zadowoleniem przyjmuję kompromisowe rozwiązanie cieszące się poparciem większości grup politycznych. Rozwiązanie to zapewni także równowagę w zakresie dostępnością środków ochrony roślin, a tym samym, zapewnieniem odpowiedniej ilości produktów żywnościowych, a ponadto ułatwi zachowanie konkurencyjności rolników europejskich oraz podniesie poziom ochrony środowiska naturalnego i zdrowia.

Holger Krahmer (ALDE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Środki ochrony roślin stanowiły i stanowią niezbędne zasoby rolnictwa. Rolnikom potrzebna jest jakaś możliwość wyboru środków ochrony roślin, ponieważ jest to kwestia ochrony kultur lokalnych, produkcji najlepszej jakościowo żywności i ochrony zasobów.

Nasze debaty dotyczące środków chemicznych prowadzone są zbyt często w sposób irracjonalny. Jeżeli mamy osiągnąć sensowne rezultaty, to musimy myśleć i działać racjonalnie. Skutki wdrożenia pierwotnego stanowiska Parlamentu byłyby tragiczne -- powszechny zakaz stosowania środków ochrony roślin spowodowałby spadek plonów, a ostatecznie wzrost cen żywności. Dlatego cieszę się, że podczas rozmów trójstronnych znaleziono akceptowalny kompromisu. Miłą niespodzianką jest, że podtrzymaliśmy decyzję dotyczącą ustanowienia trzech stref, chociaż zapewnione zostały państwom członkowskim możliwości stosowania znacznych wyłączeń. Odważny krok na drodze do przyjęcia na tym etapie spójnego rozwiązania uwzględniającego rynek wewnętrzny wyglądałby inaczej.

Wraz z osiągniętymi akceptowalnymi kompromisami, nie powinniśmy polegać na zgadywaniu, starając się ustalić brzmienie ostatecznej definicji substancji czynnych endokrynowo, ale dać rzeczywiście Komisji Europejskiej te cztery lata na opracowanie i przedstawienie definicji opartej na informacjach naukowych. W przeciwnym razie naruszymy zasadę ostrożności.

Za godne ubolewania uważam, że nie dopuszczamy do przeprowadzenia jakiegokolwiek oceny skutków ewentualnego wdrożenia osiągniętego obecnie porozumienia

Janusz Wojciechowski (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Finalizujemy kolejne prace nad porządkowaniem w Unii Europejskiej spraw ważnych dla zdrowia ludzi. Wierzę, że osiągamy tu dobre kompromisy zmierzające

do tego, aby wprowadzane restrykcje sprzyjały ochronie zdrowia, lecz nie zagrażały rozwojowi rolnictwa europejskiego.

Pamiętajmy jednak, że wszystkie tego rodzaju zmiany zaostrażające warunki bezpieczeństwa w rolnictwie powodują znaczne koszty, które spadają na barki naszych rolników, od których wymagamy skutecznej konkurencji na rynkach światowych. To oni zapłacą więcej za bezpieczniejsze pestycydy. Powtórzę to, co mówiłem z tego miejsca wiele razy: wprowadzajmy wysokie wymagania dla naszych rolników i producentów żywności, ale stosujmy te same wymagania wobec importerów żywności spoza Unii. W przeciwnym razie wszelkie podwyższanie standardów obróci się przeciwko nam.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Nie zgadzam się z opinią, że mamy już pakiet wyważonych środków dotyczących tej kwestii. Dla mnie ta debata wskazuje na popełnienie przez nas dwóch głupstw, a mianowicie pierwszego, beznadziejnego głupstwa Unii Europejskiej, która nie poczekala nawet na wykonanie oceny skutków, pędząc drogą zakazywania wielu środków ochrony roślin, nie przejmując się brakiem jakichkolwiek środków zastępczych, czy tym, że znacznego uszczerbku dozna lokalna produkcja żywności, zwłaszcza w sektorach uprawy zbóż i warzyw, wymuszając tym samym coraz większą zależność od przywozu z państw, które w ogóle nie dbają o takie rzeczy.

Pani przewodnicząca! Podczas tej debaty słyszałem wiele wypowiedzi na temat informacji naukowych, ale cóż to za informacje naukowe, które nie poddają się należytej ocenie skutków?

Drugim głupstwem jest to, że zwłaszcza mój kraj, który prawdopodobnie będzie najbardziej dotknięty tymi propozycjami, podporządkował się w tych sprawach zasadzie stanowienia w Radzie większością kwalifikowaną do takiego stopnia, że prawdopodobnie nie będziemy teraz już w stanie przeciwstawić się tym propozycjom. Wynikiem idiotyzmu, jakim było podporządkowanie się przez nas zasadzie stanowienia większością kwalifikowaną jest to, że znaleźliśmy się w takiej sytuacji, a jednak niektórzy zwolennicy traktatu lizbońskiego powiedzieliby, że powinniśmy wyrazić zgodę na objęcie tą kategorią jeszcze większej liczby obszarów.

Richard Seeber (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Jest to wyważone rozwiązanie kompromisowe i dlatego poprzę jego przyjęcie. Chciałbym także podziękować w tym miejscu wszystkim tym, którzy przyczynili się do osiągnięcia tego kompromisu. Przedmiotowe dossier tworzone było w atmosferze intensywnych emocji, co zresztą widać podczas tej debaty, udało się jednak osiągnąć porozumienie w sprawie różnych celów ochrony, które chcemy osiągnąć poprzez przyjęcie tego nowych przepisów.

Jeśli chodzi o prawodawstwo dotyczące ochrony roślin, Europa uważa się za jedną z najbardziej postępowych potęg na świecie i to bardzo dobrze. Kwestią o istotnym dla nas znaczeniu było znalezienie równowagi pomiędzy odnośnymi celami ochrony i ochroną zdrowia, celami rynku wewnętrznego i, oczywiście, celami ochrony środowiska naturalnego, ale osiągnięty został również wyważony kompromis, jeśli chodzi o konkretne cele ochrony. Kwestią o istotnym znaczeniu było przestrzeganie różnych zasad, np. tego, aby przyjęte rozwiązanie oparte zostało na faktach i zasadach naukowych, a nie na emocjach, a ponadto, zachowaliśmy podejście oparte na analizie ryzyka, a nie jak wcześniej na analizie niebezpieczeństw. Jest to niezwykle istotne dla wykonalności całego tego projektu prawodawczego i jego realizacji w późniejszym terminie.

Jednocześnie powinniśmy pamiętać, żeby na etapie wdrażania nie przyznawać produktom z przywozu traktowania preferencyjnego ze szkodą dla produktów krajowych lub europejskich. W związku z tym przed Komisją Europejską nadal stoi wielkie wyzwanie. Zasady te brane były pod uwagę ogólnie rzecz biorąc w sposób wyważony. Dlatego możemy zaakceptować osiągnięty kompromis. Jeśli chodzi zaś o szczegóły, kwestią o zasadniczym znaczeniu jest dla mnie to, że poszczególnym państwom członkowskim pozostawiona została niezbędna swoboda i zachowaliśmy zasadę pomocniczości w kwestii ochrony wód gruntowych, pozwalając państwom członkowskim podejmować działania stosownie do ich specyficznych warunków. Holandii nie można porównywać w tym kontekście z Niemcami, czy Malty z Grecją. Ważne jest także, że do minimum ograniczone zostanie stosowanie pestycydów na obszarach Natura 2000 i na terenach rezerwatów ptasich. Poszczególne państwa członkowskie dysponować będą dostateczną swobodą, żeby odpowiednio wdrożyć ten przepis. Jest to kompromisowe rozwiązanie, które wszyscy powinni poprzeć.

Bogdan Golik (PSE). – (PL) Pani przewodnicząca! Na wstępie pozwolę sobie pogratulować paniom posłankom tak świetnie przygotowanych raportów. Ze względu na ograniczenia czasowe odniosę się jedynie do raportu posłanki Kłafś i podkreślę niektóre braki proponowanej dyrektywy.

Dyrektywa ustanawia system szkoleń i certyfikatów dla dystrybutorów i profesjonalnych użytkowników pestycydów. W proponowanych rozwiązaniach należy jednak zapewnić możliwość wzajemnego uznawania przez państwa członkowskie zaświadczeń o ukończeniu szkolenia z zakresu stosowania pestycydów. Dyrektywa utrzymuje też regulację systemu kontroli technicznej i konserwacji sprzętu do stosowania pestycydów w oparciu o prawo krajowe. Moim zdaniem zasadna byłaby regulacja w tej kwestii na poziomie Wspólnoty. Oparcie takiej kontroli na normach międzynarodowych stanowiłoby podstawę do wzajemnego uznawania przez państwa członkowskie ich wyników. Jest to bardzo istotne w przypadku użytkowania pól zlokalizowanych na terenie sąsiadujących państw lub usługowego wykonywania zabiegu ochrony roślin. Ostatnim bardzo ważnym zastrzeżeniem, jakie chciałbym zgłosić, jest nieuwzględnienie specyfiki ochrony lasów. Nie jest możliwe utrzymywanie tych lasów bez oprysków z powietrza.

Lambert van Nistelrooij (PPE-DE). - (NL) Pani przewodnicząca! Jako holenderski poseł do Parlamentu Europejskiego śledziłem ten proces legislacyjny z należytą uwagą i starannością. W moim nisko położonym kraju sytuacja jest niezwykle szczególna. W przeciwieństwie do innych obszarów Europy, przewidziane przez Unię Europejską ustanowienie stref buforowych wzdłuż szlaków wodnych jest niemożliwe. Rozwiązanie to nie sprawdziłoby się w praktyce. Uniemożliwiłoby to prowadzenie normalnej zrównoważonej produkcji rolnej i ogrodniczej. Holandia jest jednak znana także ze swoich drobnych upraw, w tym upraw tulipanów, cebuli i cykorii. Dlatego powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na to, jakie brzmienie nadane zostanie ostateczne naszemu porozumieniu. Wypracowywane przez nas obecnie kompromisowe rozwiązanie jest dużo lepsze od propozycji zawartej w sprawozdaniu pani poseł Breyer, która to propozycja była przedmiotem głosowania w Komisji. Jako członek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów głosowałem wtedy przeciwko przyjęciu tej propozycji. Mamy obecnie należyte przepisy przejściowe, które w połączeniu z innowacyjnością i produktami zastępczymi mogą pomóc odnośnemu sektorowi. Ponadto fundusz na rzecz drobnych upraw, który ma być właśnie wprowadzony, da tym alternatywnym środkiem zastrzyk nowej energii. Ponadto trzy regulacje, trzy strefy w Europie dla uznawania i dopuszczania do obrotu są dużo bardziej zgodne z rzeczywistą praktyką.

Chciałbym dodać jeszcze jeden obszar, z którym związane są pewne obawy, a mianowicie dopuszczanie do obrotu produktów spoza Unii Europejskiej. Przewodzimy, jeśli chodzi o zapewnianie właściwej równowagi pomiędzy koniecznością ochrony zdrowia publicznego a możliwością stosowania pestycydów w praktyce, ale co z przywozem z krajów trzecich? Ta kwestia pozycji konkurencyjnej powinna zostać według mnie podniesiona, wraz z kwestiami przywozu równoległego i handlu równoległego, na forum Światowej Organizacji Handlu, gdzie omawiane są sprawy tego rodzaju.

Możemy poprzeć przyjęcie tej propozycji. Chciałbym podziękować sprawozdawczyniom, a w szczególności pani poseł Klass i pani poseł Hennicot-Schoepges za wysiłki w tym zakresie. Jedyne, co pozostaje, to ten jeden niepokojący obszar, który jest ważny dla rolników, a mianowicie prowadzimy zrównoważoną gospodarkę rolną, ale co z wszystkimi innymi? Problem ten pozostaje na razie nierozstrzygnięty i byłbym wdzięczny za państwa wypowiedzi w tej sprawie.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). - (HU) Koleżanki i koledzy posłowie! Zagwarantowanie bezpieczeństwa żywnościowego jest jednym z podstawowych celów Unii Europejskiej, ale ten kompromis jest zły. Węgry sprzeciwia się przyjęciu tego sprawozdania w Radzie, a węgierscy posłowie do Parlamentu Europejskiego zrobią tak samo, ponieważ jest szkodliwe dla rolnictwa europejskiego.

Mamy tu do czynienia z dwoma szczególnie istotnymi problemami. System stref jest sztuczny i sprzeczny z europejską zasadą pomocniczości, a skutkiem tego – jak wykazali to właśnie w swoich uwagach moi koledzy posłowie z Holandii – uniemożliwia elastyczną reakcję. Jest także szkodliwy dla rolnictwa europejskiego, ponieważ powoduje wzrost poziomu ryzyka, wzrost niebezpieczeństwa sprzeciwu i wzrost kosztów produkcji, a także – na co uwagę zwróciło wielu moich kolegów posłów – nie będziemy w stanie kontrolować produktów z państw trzecich. Dlatego dyrektywa ta stanowi niezwykle poważne zagrożenie.

Wreszcie, konsekwencją przyjęcia perspektyw radykalnych ekologów jest to, że ograniczenia w stosowaniu środków ochrony roślin utrudniają drogę organizmom zmodyfikowanym genetycznie, które nie są pożądane w Europie.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tymi dwoma ważnymi sprawozdaniami. Z wypowiedzi niektórych występujących tu dziś wieczorem posłów można by wywnioskować, że Unia Europejska nie ma obecnie żadnej kontroli nad wprowadzaniem do obrotu i stosowaniem tych środków chemicznych. Jest to nieprawda! Mamy obecnie surowe przepisy, a co więcej, przepisy dotyczące pozostałości i żywności. Nie podzielam więc opinii żadnej

ze stron, ani żadnej ze skrajnych opinii wyrażonych w trakcie tej debaty dziś wieczorem, a w szczególności opinii tych, którzy nie dostrzegają konieczności stosowania środków ochrony roślin w produkcji żywności i tych, którzy twierdzą, że przyjęcie tych dwóch aktów prawnych to katastrofa dla rolnictwa i produkcji żywności w Europie.

Jestem trochę zaniepokojona uwagami pana komisarza Dimasa, kiedy twierdzi, że ludzie obawiają się pestycydów. Faktycznie może tak być, ale pytanie brzmi: na ile uzasadnione są te obawy? Co państwo jako Komisja Europejska zrobiliście, żeby zwrócić konsumentom uwagę na fakt, że zdecydowana większość naszej żywności produkowana jest z wykorzystaniem produktów, które zapewniają nam bezpieczną żywność wysokiej jakości? To prawda, że niektóre składniki środków chemicznych są bardzo niebezpieczne, ale zagrożenia związane ze stosowaniem ich zależą od tego, jak są stosowane oraz od przestrzegania najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości w naszej żywności. Jeśli o mnie chodzi, z doświadczenia wiem, że ci, którzy je stosują są według mnie dobrze wyszkoleni i może powinniśmy zintensyfikować szkolenia w innych państwach członkowskich.

Dwadzieścia dwie substancje mają zostać stopniowo wycofane; w Irlandii i w Wielkiej Brytanii pojawiły się wielkie obawy dotyczące produkcji zbóż i ziemniaków. Pytania brzmią: czy przemysł agrochemiczny zareaguje i wyprodukuje nowe produkty? Komisja Europejska nie ma odpowiedzi na to pytanie. Czy system odstępstw się sprawdzi? Co się stanie, jeżeli nie będzie alternatywnych rozwiązań? Uważam, że kwestie te wymagają rozstrzygnięcia, ponieważ my w Irlandii chcemy nadal produkować zboża i ziemniaki. Problem żywności importowanej jest realnym problemem i proszę o dodatkowych pięć sekund, żeby odnieść się do tej kwestii. Gdyby Komisja Europejska współpracowała w tej sprawie z europejskimi producentami żywności moglibyśmy osiągnąć postępy w tej sprawie. Całkowicie nie do obrony jest założenie, że Komisja Europejska może siedzieć sobie i twierdzić, że zakazemy stosowania odnośnych substancji w Europie, ale spoza Unii Europejskiej będzie można nadal przysyłać nam żywność produkowaną z zastosowaniem tych substancji. Nie jest to pozycja konkurencyjna; jest to nie do obrony, wzywam więc państwa do odniesienia się do tej kwestii jeszcze dziś wieczorem.

Pilar Ayuso (PPE-DE). – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym odnieść się do sprawozdania pani poseł Breyer. Należy stwierdzić, że rolnicy europejscy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że stosowanie środków ochrony roślin wymaga zwracania szczególnej uwagi na zdrowie ludzi i ochronę środowiska naturalnego. Jednakże odnośny sektor jest głęboko zaniepokojony, ponieważ Parlament Europejski nie zdaje sobie sprawy ze skutków, które przedmiotowa regulacja może wywołać w przyszłości.

Oceny potencjalnych skutków tych uregulowań wskazują, że ze względu na brak dostępności w przyszłości środków ochrony roślin niezwykle trudne będzie zwalczanie szkodników i chorób związanych zarówno z uprawą wielu roślin spożywczych, a zwłaszcza wszystkich śródziemnomorskich produktów rolnych, jak i z uprawą roślin ozdobnych i kwiatów ciętych.

Zdaję sobie w pełni sprawę z tego, że porozumienie osiągnięte podczas rozmów trójstronnych było wynikiem twardych negocjacji i muszę w związku z tym uznać pracę wykonaną przez sprawozdawczynię. Niemniej jednak należy przyznać, że zastosowanie tymczasowej definicji substancji zaburzających gospodarkę hormonalną spowoduje zniknięcie z rynku dużej liczby substancji czynnych, a w szczególności środków owadobójczych, które mają szczególne znaczenie dla rolnictwa.

Producenci muszą mieć do dyspozycji odpowiednią ilość substancji czynnych, żeby skutecznie i bezpiecznie zwalczać choroby lub szkodniki każdego rodzaju atakujące rośliny, mając jednocześnie na uwadze to, że niebezpieczeństwo nie jest związane z samym produktem, ale z niewłaściwym jego stosowaniem.

Dlatego hiszpańska delegacja Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów popiera przyjęcie propozycji dotyczących konieczności przeprowadzenia oceny skutków i będzie głosować za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez pana posła Sturdy'ego, które sama podpisałam, dotyczących substancji zaburzających gospodarkę hormonalną oraz wspierających zapewnienie dostępności środków ochrony roślin w nagłych przypadkach.

Ponadto przyjęcie tej regulacji w brzmieniu zgodnym z osiągniętym porozumieniem spowoduje spadek produkcji żywności i wzrost cen, co z kolei spowoduje, że będziemy importować żywność taką samą jak ta, której nie produkujemy, wyprodukowaną z zastosowaniem tych właśnie środków, których stosowania zakazujemy.

Robert Sturdy (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Jeśli chodzi o sprawozdanie pani poseł Breyer, chciałbym zapytać Komisję Europejską, dlaczego jesteście państwo przeciwko przeprowadzeniu oceny skutków? Co

jest tak niezbędne lub co wywołuje tak duże obawy, że Komisja jest przeciwna przeprowadzeniu oceny skutków?

Nie ma naukowych dowodów sugerujących, że niektóre stosowane przez nas dotychczas produkty są niebezpieczne dla zdrowia publicznego. Niektóre z nich są rzeczywiście niebezpieczne, ale proponujecie zakazać całkiem sporo tych spośród nich, które niebezpieczne nie są. Mam tutaj na myśli w szczególności Triasol, który ma zasadnicze znaczenie dla produkcji pszenicy w Unii Europejskiej. Zawiedliście nas państwo i mówię to całkiem wyraźnie, to Komisja Europejska zawiodła społeczeństwo, kiedy nie zatrzymaliście państwo napływu do Unii Europejskiej organizmów zmodyfikowanych genetycznie i Komisja to przyznaje. Przyznaliście się państwo do tego, że nie zatrzymaliście napływu do Europy organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Zawiedliście, jeśli chodzi o sprawozdanie, które sporządziłem w sprawie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości. Jest tutaj dziś z nami pani komisarz z Dyrekcji Generalnej ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów; pani komisarz jest właśnie zajęta rozmową, ale kiedy skończy rozmawiać, może zechciałaby usłyszeć to, co mam właśnie do powiedzenia. Nie udało się Komisji powstrzymać napływu produktów zawierających najwyższe dopuszczalne poziomy pozostałości pestycydów. Można je znaleźć na półkach supermarketów.

Jeżeli więc zakazemy stosowania tych środków w Unii Europejskiej, co zrobicie państwo z tymi produktami z importu? Czy powiecie po prostu, no cóż, to nie ma żadnego znaczenia; takie produkty i tak będą wwożone? Zostawmy tę sprawę i załóżmy po prostu, że ludzie nie będą się tym interesować?

Rolnicy w całej Unii Europejskiej byli najbardziej odpowiedzialnymi ludźmi, jeśli chodzi o produkcję żywności, a ustanowienie tych przepisów jest, przede wszystkim, równoznaczne z powiedzeniem im, że są głupcami, a ponadto, że nie są zainteresowani. Żaden rolnik przy zdrowych zmysłach nie stosowałby środka chemicznego, który byłby szkodliwy dla zdrowia publicznego. Wykonaliśmy olbrzymią liczbę badań dotyczących tej kwestii.

Na koniec chciałbym z się z państwem podzielić kilkoma uwagami. Wkrótce zakazemy chowu klatkowego w produkcji jaj, a jednak mają państwo zapewnić możliwość stosowania odstępstw od tej zasady. A przecież jest to w miarę istotne dla ludzi. Niepokoi mnie to, że dotychczas państwo, Komisja Europejska, nie przyjęliście wszystkich tych przepisów, które myśmy już przyjęli. Kwestią o równie istotnym znaczeniu jest, żebyście państwo zapewнили rolnikom możliwość sprawdzenia się i udowodnienia, że produkty te są bezpieczne.

Alojz Peterle (PPE-DE). - (SL) Jesteśmy świadkami pojawienia się kilku niepokojących tendencji, które w znacznej mierze są wynikiem nieodpowiedzialnego stosowania pestycydów. Oczywiście jest, że wzrost poziomu zdrowotności i spadek zachorowalności na nowotwory nie jest możliwy, kiedy nasza żywność jest coraz bardziej zatruta. Mam tutaj na myśli jedną z podstawowych kwestii dotyczących środowiska naturalnego oraz zdrowia i dlatego pomóc może nam jedynie zmiana paradygmatu rozwoju, a nie czysto kosmetyczne działania.

Praca wykonana przez moje koleżanki, panią poseł Klass i panią poseł Breyer we współpracy ze sprawozdawcami pomocniczymi stanowi krok we właściwym kierunku i pragnę wyrazić moją pełną za to wdzięczność. Z zadowoleniem przyjmuję, że w obydwóch sprawozdaniach określonych zostało kilka kierunków działań, a jednocześnie uwzględnione zostały interesy producentów, sprzedawców i użytkowników pestycydów. Jednocześnie wymagamy wprowadzenia narodowych planów działania obejmujących cele ilościowe.

Uważam za istotne, że uwzględniony został obowiązek informowania sąsiadów, ponieważ może to spowodować istotną różnicę nie tylko dla ludzi, ale także w szczególności dla pszczoł. Oznacza to, że możemy łatwo zapobiec szkodom po prostu poprzez skoncentrowanie się na tych, którzy mogą je wywoływać. Przedmiotowa dyrektywa przewiduje, że państwa członkowskie mogą w swoich narodowych planach działania uwzględnić postanowienia dotyczące informowania sąsiadów. Wolałbym, żeby przewidywała, że jest to ich obowiązek.

Jestem przekonany, że możliwe jest dopuszczenie ochrony roślin bez konieczności stosowania środków chemicznych, tzn. poprzez zapewnienie, że większą rolę odgrywać będą środki biologiczne i mechaniczne.

Neil Parish (PPE-DE). - Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Czy mogę państwu przypomnieć, że niecały rok temu debatowaliśmy w tej Izbie nad tym, co zrobimy w kwestii światowego bezpieczeństwa żywnościowego oraz nad tym, czy mamy dostateczną ilość żywności na świecie, i bardzo się tym martwiliśmy. A dziś wieczorem, niecały rok później, debatujemy nad przepisami, które w rzeczywistości mogą ograniczyć produkcję żywności w Unii Europejskiej; a z produkcją żywności wiąże się

moralność, ponieważ powinniście państwo pamiętać, że jeżeli my w Europie nie będziemy produkować żywności, to będzie nas na to stać, ale rozwijającego się świata nie będzie na to stać.

Wiele z tych przepisów będzie miało wpływ na nasze uprawy; nie tylko pszenicy, na co zwrócił uwagę pan poseł Robert Sturdy, ale także w szczególności ziemniaków. W Europie Północnej mieliśmy w ostatnich dwu latach najgorsze lata, jakie kiedykolwiek przeżyłem. Musieliśmy stosować środki grzybobójcze, żeby ograniczyć rozprzestrzenianie się zarazy ziemniaczanej, a w rzeczywistości było to niezbędne dla uprawy ziemniaków. Pani komisarz i panie komisarzu! Jeżeli więc mieszkańcy Europy nie jedzą ziemniaków, to co jedzą? Jedzą ryż i makarony, których to produktów, a bez wątplenia ryżu, bardzo brakuje światu rozwijającemu się.

W nawiązaniu do tego, co powiedział pan poseł Robert Sturdy, wiele z pestycydów i środków grzybobójczych stosowanych przez nas dotychczas nie stanowi problemu, gdy są stosowane odpowiednio i kiedy wprowadzimy odpowiedni termin na ich wycofanie, a poprzez stosowanie określonych środków chemicznych jesteśmy w stanie produkować bardzo dobrą żywność. I nikt z państwa nie jest w stanie wstać i powiedzieć mi, że zatrzyma napływ żywności z przywozu, która została opryskana środkami chemicznymi tego właśnie rodzaju! Z tego prostego powodu, że jeżeli środki te były odpowiednio stosowane, to możecie sobie badać pszenicę tak długo, jak chcecie, np. podczas rozładowywania w porcie w Rotterdamie, ale nie znajdziecie w niej żadnych pozostałości. Uważam więc, że powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że my w Europie musimy produkować żywność, a także, że musimy produkować ją bezpiecznie, zadbać o zmniejszenie ilości stosowanych przez nas środków chemicznych, co już robimy, i szkolić rolników w dziedzinie odpowiednich metod opryskiwania, co też już robimy.

Apeluję więc do pani: proszę o przeprowadzenie należytej oceny skutków, ponieważ ostatnią ocenę skutków wykonał państwo dwa lata temu. Mieliśmy dwa najbardziej wilgotne lata; nadszedł czas, żebyście państwo przyjrzeni się tej sprawie ponownie. Naprawdę wzywamy państwa do przeprowadzenia należytej oceny skutków.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Pan poseł Struan Stevenson zaoferował mi swoje dwie minuty, ponieważ nie może być tutaj dziś obecny. Czy mogę je wykorzystać w ramach czasu należnego Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów?

Przewodnicząca. – Proszę bardzo!

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Przesadne oświadczenia spowodowały, że na poszczególnych etapach tej trudnej debaty niełatwo jest odróżnić prawdę od fałszu. Faktem jest, że niezbędna jest kontrola stosowania środków agrochemicznych – wszyscy zgadzamy się z tą opinią – a także, że jeżeli środki te nie są stosowane w zrównoważony sposób, mogą być niebezpieczne dla użytkowników i środowiska naturalnego. Jeżeli jednak środki te stosowane są w zrównoważony sposób, a także jeżeli przestrzegane się najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości i harmonogramu wycofywania, to stwarzają one minimalne ryzyko i nie stanowią żadnego zagrożenia dla konsumentów.

Propozycja, żeby decyzje dotyczące dopuszczania do obrotu substancji czynnych wydawane były w oparciu o istotne właściwości danej substancji – z zastosowaniem podejścia opartego na kryterium niebezpieczeństwa, a nie w oparciu o naukową zasadę oceny ryzyka – wywołuje duże obawy.

Alkohol, czysty alkohol, stwarza niebezpieczeństwo. Jeżeli napijecie się państwo czystego alkoholu, to wiemy co się stanie. Jeżeli zostanie jednak dostatecznie rozpuszczony do 4% czy 12%, czy temu podobnego stężenia – kiedy stosowany jest w zrównoważony sposób – ryzyko jest niewielkie. Chcę powiedzieć, że są to dwie różne kwestie.

Podniesiona została kwestia unijnej oceny skutków. Poruszona już została kwestia naukowej definicji substancji zaburzających gospodarkę hormonalną i jej braku. Pozytywnym aspektem sprawy jest jednak to, że dzięki okresowi obowiązywania odstępstw odnośny sektor przemysłu będzie mógł poczynić inwestycje w bardzo potrzebne prace naukowo-badawcze oraz opracowanie nowych produktów i realnych alternatyw. Chciałbym zachęcić sektor przemysłu agrochemicznego i jego środowiska zrzeszone w Europejskiej Konfederacji Public Relations do zbadania tego obszaru i zainwestowania w niego.

Ogólnie rzecz biorąc nieprawidłowość polegająca na dopuszczaniu pochodzących z przywozu produktów żywnościowych, które wyprodukowane zostały z zastosowaniem środków ochrony roślin, przy jednoczesnym zakazaniu naszym rolnikom stosowania takich środków, jest nadal jedną z zagadek i jednym z podstawowych problemów, jaki mamy z przepisami tego rodzaju. Jednakże biorąc wszystko pod uwagę uważam, że nastąpiła

znaczna poprawa w porównaniu z pierwotną propozycją i jestem skłonna poprzeć przyjęcie proponowanych rozwiązań.

Colm Burke (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Pragnę podkreślić znaczenie wyjaśnienia zainteresowanym stronom na wczesnym etapie procesu prawodawczego powodów, dla których niezbędne jest wprowadzenie tej regulacji.

Jako przedstawiciel elektoratu składającego się w znacznej mierze z ludności wiejskiej otrzymałem znaczną liczbę oświadczeń od wysoce zaniepokojonych wyborców ze środowiska rolników w sprawie tego właśnie dossier.

W środowisku tym istnieje powszechne przekonanie, że regulacje ustanawiane są arbitralnie, bez jakiegokolwiek oddolnego udziału. Dlatego zdecydowanie uważam, że rządy poszczególnych państw członkowskich powinny zrobić o wiele więcej, jeśli chodzi o wyjaśnienie tych kwestii zainteresowanym stronom, a nie iść na łatwiznę zrzucając odpowiedzialność na tzw. brukselskich biurokratów. W końcu to państwa członkowskie muszą ostatecznie wdrażać te środki i to państwa członkowskie dysponują zasobami w postaci lokalnych przedstawicieli, żeby wyjaśnić te kwestie rolnikom.

Kwestią o istotnym znaczeniu jest, żeby ci, którzy produkują żywność w UE nie byli poddawani nadmiernej regulacji w porównaniu z tymi, którzy wprowadzają swoje produkty do obrotu spoza UE. Każda propozycja powinna być wyważona pod względem dobra konsumentów, rolników i środowiska naturalnego, ale powinniśmy także zapewnić wszystkim zainteresowanym stronom dostęp do bieżących informacji.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie i panowie! Jako lekarz doskonale zdaję sobie sprawę, że eliminacja środków ochrony roślin, których szkodliwość została naukowo udowodniona jest naszym obowiązkiem wobec europejskich konsumentów. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że jeśli chodzi o nową regulację, sprawozdawczyniom udało się znaleźć wyważone rozwiązanie, które zmotywuje odnośny sektor przemysłu do poszukiwania i opracowywania bezpieczniejszych pestycydów alternatywnych. Do tego czasu konieczne będzie stosowanie odstępstw niezbędnych państwom o wilgotnym klimacie, a państwa Południa powinny to zrozumieć. Domagam się, żeby poszczególne państwa członkowskie, a także Komisja, przeprowadzały szczegółowe i surowe kontrole w celu niedopuszczenia do przywozu z państw trzecich żywności i kwiatów wyprodukowanych z zastosowaniem zakazanych pestycydów i środków grzybobójczych. Nie jest to tylko kwestia pomiaru poziomów pozostałości w żywności. Nie możemy dopuścić do wprowadzenia tak nierównych dla rolników europejskich warunków konkurencji. Zgadzam się także, że Komisja Europejska zasługuje na krytykę za niewykonanie analizy skutków, skutkiem czego nie jesteśmy niestety w stanie odnieść się do wszystkich kwestii podnoszonych przez obywateli w odniesieniu do tej regulacji, choć zasadniczo opowiadam się za jej przyjęciem.

Gerard Batten (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! Wspólna polityka rolna wyrządziła rolnictwu brytyjskiemu olbrzymie szkody powodując olbrzymie koszty finansowe i ekonomiczne.

Teraz mamy te propozycje dotyczące pestycydów. Szacuje się, że wprowadzenie w życie tej dyrektywy może oznaczać objęcie zakazem stosowania 15% pestycydów. Szacuje się także, że wprowadzenie takiego zakazu spowoduje spadek plonów pszenicy o 26%, do 62%, plonów ziemniaka o 22%, do 53% i innych roślin o 25%, do 77%. Spowoduje to gwałtowny wzrost cen detalicznych, dotycząc najbardziej tych, których najmniej na to stać.

Jestem ciekaw, czy sprawozdawcy mogliby podać nam imię i nazwisko choćby jednej osoby dotkniętej skutkami lub zmarłej na skutek stosowania tych pestycydów? Prawdopodobnie nie będą w stanie tego zrobić! Ja mogę jednak państwu opowiedzieć o wielu moich wyborcach, których nie stać na płacenie wyższych rachunków za żywność.

Péter Olajos (PPE-DE). – (HU) Z zadowoleniem przyjmuję, że z zasady dyrektywa w sprawie stosowania środków ochrony roślin pozostawia tę kwestię w gestii państw członkowskich, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmiar i wyznaczenie strefy buforowej. Jestem za wprowadzeniem obowiązku opracowywania i wdrażania na szczeblu krajowym planów działania i popieram propozycję, żeby istotą odnośnych przepisów prawa było ograniczenie stosowania takich produktów. Z zadowoleniem przyjmuję także porozumienie osiągnięte w sprawie opryskiwania z powietrza.

Jeśli zaś chodzi o dyrektywę w sprawie wprowadzania środków ochrony roślin do obrotu, zasadniczo uważam, że propozycja ta jest rozsądna, ponieważ przewiduje zakaz i stopniowe zastąpienie produktów

wywierających zdecydowanie szkodliwe skutki dla zdrowia ludzi. Jednocześnie problemy może sprawiać kontrola materiałów przywożonych z państw trzecich.

Uważam, że nie do przyjęcia jest system dopuszczania do obrotu środków ochrony roślin w ramach tych trzech stref. Nie trzeba być ekspertem ochrony roślin, żeby być przerażonym na samą myśl, że np. Węgry mogą znaleźć się w tej samej strefie, co Irlandia, która ma zupełnie inne warunki pogodowe i zupełnie inne warunki produkcji rolnej.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym poruszyć kwestię, która nie była jeszcze dzisiaj dyskutowana w związku z omawianą tutaj sprawą. Ostatecznie znowu osiągnęliśmy kompromis, który, miejmy nadzieję, uznany zostanie w Europie za rozsądny. Ale co robiliśmy po drodze? Przypomnijmy sobie trwające wiele miesięcy dyskusje, podczas których jedna strona wysuwała niesłychane zarzuty wobec drugiej strony i na odwrót. Wszystko to z wielkim entuzjazmem śledziły środki masowego przekazu. Wszystkie te doniesienia w mediach doprowadziły do tego, że konsumenci znowu poczuli się lekceważeni i znowu wszyscy byli zgodni co do tego, że „Europa robi wszystko nie tak jak trzeba” i „Europa występuje przeciwko swoim obywatelom, zamiast ich wspierać”. W ostatecznym rozrachunku mamy teraz połowicznie rozsądne rozwiązanie, może i kompromisowe, ale jednak takie, które z zasady prowadzi do zgody. Co nam zatem pozostaje, ogólnie rzecz ujmując? Prawie nic!

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Po raz pierwszy tak szeroko i wnikliwie Komisja Europejska, Rada i Parlament pracowały nad trudnymi przepisami związanymi z jakością i bezpieczeństwem żywności. Trzyletni wysiłek zamyka jutrzejsze głosowanie Parlamentu. Naszym zadaniem jest dbać by przepisy były jasne, bezpieczne, oparte na wiedzy, szczególnie gdy dotyczą tak wrażliwego obszaru, jakim jest produkcja żywności. Dlatego też z grupą posłów zwracamy uwagę na potrzebę stałego monitorowania skutków przyjmowanego rozporządzenia o dopuszczeniu pestycydów.

Mówimy, że oparte na głębokiej wiedzy przepisy będą budować zaufanie konsumentów do stosowania pestycydów na podstawach naukowych. Osiągnięty kompromis służy poprawie warunków zdrowotności ludności, ale podnosi koszty produkcji, o czym powinniśmy pamiętać, kiedy będziemy dyskutować o środkach finansowych na Wspólną Politykę Rolną. Pytamy także: czy importowana żywność spełnia te rygorystyczne przepisy obowiązujące w Unii? Proszę o poparcie poprawek 179, 180 i 181, które złożyliśmy wspólnie z innymi posłami.

James Nicholson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Muszę powiedzieć, że mam wielkie obawy wobec propozycji, którą mamy tutaj dzisiaj przed sobą, a także wobec wpływu, jaki wywrze na przyszłość naszego sektora rolnictwa.

Chciałbym, żeby zaprotokołowano, że popieram poprawki zgłoszone przez pana posła Sturdy'ego, które podpisałem i które z przyjemnością popieram. Uważam, że w przyszłości poprawki te przynajmniej ułatwią udzielenie odnośnemu sektorowi jakiegoś wsparcia.

Faktem jest, że potrzebne, a nawet niezbędne, są nam rozwiązania prawne, ale powinny to być dobre rozwiązania prawne. Nie możemy po drodze narażać na szwank produkcji. Potrzebna nam jest wiarygodna ocena skutków, żebyśmy wiedzieli, jakie będą skutki i to jest właśnie potrzebne i niezbędne, ale tego nam właśnie obecnie brakuje. Potrzebny mam jest większy zasób rzeczywistych informacji, a nie fikcji, i niewątpliwie powinniśmy trzymać się faktów.

Przyjmowanie i stosowanie przez Unię Europejską prawodawstwa które doprowadza ją do bankructwa ze względu na to, że nie da się kontrolować tego, co jest wwożone, nie ma sensu. To w tym kontekście można mówić, że Komisja Europejska stosuje podwójne standardy, wymagając czego innego w Unii Europejskiej, a czego innego w stosunku do tego, co dopuszcza w przywozie do Unii Europejskiej, ponieważ doprowadzi do tego, że ludzie będą zaopatrywać się gdzie indziej.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom naszej dzisiejszej debaty za bardzo konstruktywne wystąpienia. Na podstawie uzgodnionego tekstu, którego brzmienie jest wynikiem kompromisu, i to bardzo udanego kompromisu, państwa członkowskie muszą przygotować narodowe plany działania określające cele ilościowe w odniesieniu do ograniczenia zagrożeń.

Zgodnie z tymi narodowymi planami działania, poszczególne państwa członkowskie będą musiały kontrolować stosowanie pestycydów, które niekiedy wywoływały określone problemy, a także wyznaczyć cele dotyczące ograniczenia stosowania niektórych pestycydów. Jest to zasadnicza zmiana, która oprócz ochrony zdrowia obywateli Europy i europejskiego środowiska naturalnego przyniesie korzyści finansowe

ze względu na spadek krajowych wydatków na ochronę zdrowia, a także korzyść polegającą na spadku stosowania pestycydów w następstwie wprowadzenia tych nowych przepisów.

Oprócz narodowych planów działania, proponowany kompromisowy pakiet środków zawiera także kilka innych istotnych elementów. Niezbędne jest stosowanie zasady zapobiegania. W ramach zintegrowanego zwalczania szkodników, priorytet nadany został innym, niechemicznym metodom ochrony roślin.

Podniesiony został poziom ochrony mieszkańców i osób postronnych, ponieważ narodowe plany działania mogą zawierać postanowienia dotyczące obowiązku informowania osób, które mogą być narażone na przenoszenie przez wiatr substancji wykorzystywanych do celów oprysku, a ponadto tereny opryskiwane z powietrza nie mogą przylegać do terenów zamieszkałych.

Wszyscy dystrybutorzy pestycydów, czyli nie tylko ci, którzy zaopatrują użytkowników profesjonalnych, będą musieli zadbać o to, by niektórzy ich pracownicy posiadali odpowiednie świadectwa umiejętności – które oczywiście, na co zwrócił już uwagę jeden z posłów, podlegać będą wzajemnemu uznawaniu – żeby udzielać informacji dotyczących pestycydów, pracownicy powinni także udzielać porad klientom. Z tego obowiązku zwolnieni będą tylko niektórzy drobni dystrybutorzy.

Jeżeli chodzi o zakaz opryskiwania z powietrza, znalezione zostało kompromisowe rozwiązanie dotyczące rozpatrywania wniosków o wyłączenie. Procedura wyłączenia składać się będzie z dwóch etapów. Pierwszy etap obejmować będzie przygotowanie ogólnego planu opryskiwania z powietrza, podlegającego wyraźnemu zatwierdzeniu przez władze, po czym następować będzie przedkładanie specjalnych indywidualnych wniosków o zgodę na opryskiwanie z powietrza, która wydawana będzie zgodnie z warunkami, na których zatwierdzony został pierwotnie plan ogólny.

Podsumowując chciałbym dodać, że Komisja Europejska z zadowoleniem przyjmuje wynik negocjacji i dlatego jest skłonna zaakceptować wszystkie zgłoszone kompromisowe poprawki.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Dziękuję państwu za bardzo owocny udział w tej bardzo interesującej debacie. Komisja przywiązuje bardzo duże znaczenie do przedmiotowego dokumentu i jestem osobiście zaangażowana w sprawę zapewnienia najwyższego poziomu ochrony zdrowia publicznego, które tą drogą Komisja stara się zagwarantować. Przeprowadzone zostały długie i trudne dyskusje w ramach rozmów trójstronnych, którymi kierowała pani sprawozdawczyni z wielkim oddaniem i wielką umiejętnością, za co jej dziękuję.

Komisja Europejska poparła przyjęcie wspólnego stanowiska i może teraz poprzeć przyjęcie przedmiotowej propozycji w wersji wypracowanej podczas drugiego czytania. Wszystkie innowacyjne elementy przedmiotowej propozycji zostały zachowane, a w szczególności kryteria dopuszczania do obrotu, poprzez które zapewnimy, by substancje niebezpieczne, stwarzające zagrożenie dla zdrowia publicznego, zostały wyeliminowane lub zastąpione bezpieczniejszymi alternatywami, a ponadto usprawnimy wzajemne uznawanie i zastępowanie niektórych produktów bezpieczniejszymi alternatywami. Chciałabym jednak odnieść się do niektórych poruszonych tutaj kwestii.

Według szacunków Komisji znikłoby z rynku tylko 4% dostępnych obecnie substancji, ze względu na to, że zaburzają gospodarkę hormonalną i tylko 2% ze względu na to, że są rakotwórcze, mutagenne lub działają toksycznie na rozrodczość. Jeśli chodzi o dostępne obecnie na rynku substancje czynne, które prawdopodobnie nie zostałyby dopuszczone do obrotu zgodnie z nową regulacją, prawdopodobnie jest ich łącznie mniej niż 25.

Ocena ta znalazła potwierdzenie w sprawozdaniu szwedzkiej Agencji ds. Środków Chemicznych i jest także zgodna ze zmienioną oceną skutków, sporządzoną przez brytyjską Dyрекcję ds. Bezpieczeństwa Pestycydów. Ponadto chciałabym zwrócić uwagę, że nowe kryteria będą miały zastosowanie do dopuszczonych już do obrotu substancji dopiero na etapie przedłużania ważności zezwolenia na dopuszczenie ich do obrotu, a w przypadku większości z nich obecne zezwolenie wygasa w 2016 r. Dlatego odnośny sektor przemysłu będzie miał dostatecznie dużo czasu, żeby opracować inne, bezpieczniejsze substancje.

Chciałabym także odnieść się do niektórych uwag dotyczących żywności z przywozu. Chciałabym państwu przypomnieć, że od 2008 r. mamy rozporządzenie określające najwyższe dopuszczalne poziomy pozostałości, które jest w pełni akceptowalne. Jeżeli dana substancja czynna nie zostanie dopuszczona do

stosowania w Unii Europejskiej jako jeden ze składników środków ochrony roślin, najwyższy dopuszczalny poziom pozostałości tej substancji wyznaczony zostaje tak, żeby można było wykryć jej obecność. Taki najwyższy dopuszczalny poziom pozostałości obowiązuje wówczas nie tylko do celów produkcji w Unii Europejskiej, ale także w odniesieniu do żywności i pasz z przywozu.

Jest jednak kilka powodów, dla których dana substancja może nie zostać dopuszczona do obrotu w Unii Europejskiej, a istnienie ewentualnego zagrożenia dla konsumentów jest tylko jednym z nich. Inne przyczyny mogą być związane z kwestiami ochrony środowiska naturalnego lub ochrony pracowników, które wchodzą w zakres kompetencji państw trzecich, w których stosowane są odnośne pestycydy. W takich okolicznościach stosowanie pestycydów może nie być przez nas akceptowane, ale rośliny uprawiane z wykorzystaniem tych środków niekoniecznie stwarzają zagrożenie dla konsumentów w UE. Państwo trzecie, które chce eksportować do UE towary wyprodukowane z wykorzystaniem takich substancji może zatem wystąpić o tolerowanie tych towarów w przywozie, pod warunkiem, że przedstawi dowody, że spożycie tych produktów nie stwarza zagrożenia dla zdrowia ludzi, a także, że dowody te zostały pomyślnie zweryfikowane przez Europejski Urząd Bezpieczeństwa Żywności i formalnie przewidziane w prawodawstwie UE. Takie jest nasze stanowisko, jeśli chodzi o towary importowane.

Wracając do kwestii dyrektywy, którą, miejmy nadzieję, wkrótce przyjmimy, Komisja Europejska uważa, że ostateczny kompromis jest należycie wyważony, przez co umożliwia osiągnięcie celów ochrony zdrowia i celów ekologicznej produkcji, a także zapewnić dostępność pestycydów dla rolników. Z niecierpliwością oczekujemy teraz nadania naszemu porozumieniu formalnego charakteru podczas drugiego czytania.

Jest to niewątpliwie dobry sposób rozpoczęcia przez Parlament Europejski i Radę nowego roku; dobry także dla naszych obywateli, ponieważ przynosi korzyści ich zdrowiu. Uważamy, że jest także korzystny dla naszych rolników, ponieważ zapewnia im możliwość kontynuacji produkcji poprzez określone środki, takie jak wspieranie bezpieczniejszych produktów. Osiągnęliśmy znaczące rezultaty. Osiągnęliśmy je wszyscy razem i stanowi to znakomity przykład tego, jak współpraca międzyinstytucjonalna może przynieść bezpośrednie korzyści naszym obywatelom.

Christa Klač, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Najnowocześniejszy sprzęt analityczny umożliwia obecnie stwierdzenie obecności kostki cukru w wodach Jeziora Constance. Powinniśmy jednak zadać sobie pytanie, co zrobimy z tymi nowymi odkryciami? Jak je wykorzystamy?

Potrzebne są nam teraz wyniki obiektywnych ocen skutków, żeby znaleźć równowagę pomiędzy uzasadnionymi wymogami zdrowia i środowiska naturalnego a uzasadnionymi względami handlowymi i bezpieczeństwa żywnościowego, w tym w kontekście ogólnoświatowym.

Uważam, że Komisja Europejska nie udzieliła dostatecznej odpowiedzi na pytania postawione przez moich kolegów posłów. Nie wystarczy stwierdzić, że cztery substancje nie będą już dłużej stosowane, czy że dwie substancje nie będą już dłużej stosowane, czy że jest tylko 25 substancji łącznie. To nie wystarczy, chcemy bowiem jednoznacznej oceny ekonomicznej; oceny, która nie tylko spełnia kryteria ekonomiczne, ale także kryteria dotyczące ochrony zdrowia. Nadal potrzebna jest nam ocena. Komisja Europejska musi teraz szczegółowo przeanalizować skutki tego nowego aktu prawnego, żebyśmy wiedzieli, jakie będą ostatecznie. Powinniśmy monitorować tę sprawę, ponieważ ciągle pojawiać się będą nowe odkrycia naukowe.

Osiągnięty kompromis nadaje nowy kierunek europejskiej polityce ochrony roślin. Pociąga za sobą większą liczbę wspólnych działań na całej Europie i wymaga podjęcia przez poszczególne państwa członkowskie ukierunkowanych środków, które gwarantowałyby zrównoważone stosowanie środków ochrony roślin.

Jako sprawozdawczyni chciałabym podziękować państwu za wsparcie. Na podstawie wielu różnych stanowisk wyjściowych udało nam się wypracować dobre, kompromisowe rozwiązanie. Chciałabym więcej przejawów pozytywnego myślenia w nowym roku. Jedno, co mogę powiedzieć to to, że nie wykazywałam wystarczająco pozytywnego myślenia: środki ochrony roślin zapewnią nam w Europie dostęp do zdrowej żywności w dostatecznych ilościach oraz zdrowy krajobraz kulturowy!

Hiltrud Breyer, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca! Ja też pragnę podziękować za ożywioną debatę. Chciałabym podkreślić jeszcze raz, że nadal nie zmieniałam swojej opinii; jest to miły krok dla ochrony środowiska naturalnego i ochrony konsumenta, a przede wszystkim jest to magiczny moment dla Europy. Europa funkcjonuje teraz na pełnych obrotach. Europa pokazuje, że jest światowym pionierem. Decyzja, żeby stopniowo wycofać z obrotu wysoce toksyczne pestycydy jest unikalna w skali światowej, a Unia Europejska może na tym skorzystać.

Jeśli zaś chodzi o argumenty wysuwane wielokrotnie podczas tej debaty, że nierozstrzygnięta została kwestia produktów z przywozu, jest to nieprawda, gdyż kwestia ta została rozstrzygnięta. Wprowadzenie zakazu wprowadzania do obrotu tych wysoce toksycznych substancji spowoduje, że staną się one nielegalne w Europie. Oznacza to, że w przypadku produktów z przywozu – weźmy, dla przykładu, np. owoce i warzywa – takie produkty muszą oczywiście spełniać wymogi prawa europejskiego, a w szczególności wymogi wprowadzone rozporządzeniem dotyczącym najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości. Jeżeli podczas badania dotyczącego pozostałości, stwierdzona zostanie obecność substancji takich, jak pestycydy zakazane już w Europie, to dany produkt uznany zostanie za nielegalny. Oznacza to, że banany przywożone z Kostaryki, które poddane zostały działaniu substancji rakotwórczych umieszczonych już przez nas na indeksie, a zatem objętych już zakazem uznane zostaną za nielegalne w Unii Europejskiej. Jest to wyjaśnione dość wyraźnie w rozporządzeniu w sprawie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości. Dlatego nie ma żadnych powodów, żeby wywoływać dalszy rozłam, panikę i obawy!

Jedyne co mogę zrobić, to podkreślić jeszcze raz, tak jak na szczęście zrobiła to już pani komisarz, że choć wstępne wyniki badania przeprowadzonego przez Dyрекcję ds. Bezpieczeństwa Pestycydów pokazały, że z rynku zniknie 80% pestycydów, w międzyczasie wartość ta została znacznie obniżona. Niestety nie wspomnieliście państwo o tym sprostowaniu do wyników badania przeprowadzonego przez Dyрекcję ds. Bezpieczeństwa Pestycydów.

Dlatego proszę, przestańcie wywoływać tę atmosferę strachu i rozłamu. Cieszymy się z tego, co, miejmy nadzieję, wszyscy tutaj osiągamy dla dobra obywateli Europy, dla środowiska naturalnego i dla ochrony zdrowia.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Przewodnicząca. – Udzielam głosu ani poseł Guinness w sprawie wniosku dotyczącego przestrzegania Regulaminu.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Dotyczy to przestrzegania Regulaminu, ponieważ uważam, że ludzie mówią, ale nie słuchają.

Słyszałam to, co powiedziała pani komisarz w sprawie sytuacji dotyczącej przywozu żywności. Uważam, że nie rozumiecie państwo, i z całym szacunkiem, uważam, że nasza sprawozdawczyni także nie rozumie. Rolnikom w Europie zakaże się stosowania określonych substancji. Kuzyni tych rolników spoza Unii Europejskiej mogą stosować takie środki. Nie stwierdzimy obecności pozostałości we wwożonej żywności. Mówimy tutaj o niekorzystnych warunkach konkurencji dla producentów w Unii Europejskiej. Może przy innej okazji moglibyśmy zająć się światem rzeczywistym, a nie tymi oparami eteru, w których obecnie przebywamy. Przepraszam za moje wzburzenie.

Przewodnicząca. – Wspólna debata została zamknięta.

Nie wznowimy teraz debaty.

Głos zabierze pani poseł Breyer.

Hiltrud Breyer, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Zarówno ja, jak i pani komisarz wyjaśniłyśmy wyraźnie sytuację. Jeżeli państwo nie słuchacie – a może nie chcecie usłyszeć, że rozwiązaliśmy ten problem, ponieważ jest to sprzeczne z państwa kampanią przeciwko przedmiotowej regulacji – to jestem w rozterce! Powiem jednak jeszcze raz wyraźnie, że problem ten został rozwiązany. W Unii Europejskiej nie można wprowadzać do obrotu takiej substancji, która nie może zostać dopuszczona do obrotu w Unii Europejskiej. Koniec i kropka!

Przewodnicząca. – Nie wznowimy debaty. W razie konieczności zachęcam państwa do kontynuowania tej debaty w kularach.

Wspólna debata została zamknięta, a głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (Art. 142 Regulaminu)

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – Popieram przyjęcie kompromisowego rozwiązania przedstawionego w sprawozdaniu pani poseł Breyer w sprawie wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin, ponieważ zapewni rolnikom i producentom żywności większą stabilność i bezpieczeństwo.

Ponadto kompromisowe porozumienie przewiduje, że nowe przepisy zastąpią obowiązujące obecnie przepisy stopniowo, a także, że pestycydy dopuszczone już do obrotu zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami pozostaną dostępne do czasu wygaśnięcia dotyczących ich obecnych zezwoleń. Produkty zawierające substancje niebezpieczne zastąpione zostaną w terminie trzech lat, jeżeli dostępne będą bezpieczniejsze alternatywy.

Jeżeli to sprawozdanie zostanie przyjęte, będzie krokiem w kierunku lepszego zdrowia dzięki ochronie środowiska naturalnego i środkom umożliwiającym Unii Europejskiej przejście na lepszy system bez dalszej zwłoki.

Magor Imre Csibi (ALDE), *na piśmie*. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję kompromisowy tekst dotyczący zrównoważonego stosowania pestycydów i chciałbym pogratulować pani poseł Klass wykonanej przez nią dobrej pracy.

Według mnie tekst, nad którym mamy głosować jest wyważony, ponieważ zakazane zostanie stosowanie niektórych szkodliwych pestycydów bez szkody dla rolnictwa europejskiego.

Ponadto chciałbym wyrazić zadowolenie, z jakim zauważam, że wśród zaproponowanych niechemicznych metod ochrony roślin oraz niechemicznych metod zarządzania uprawą roślin i zwalczaniem szkodników nie ma opcji stosowania organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Mogły zostać uwzględnione wśród metod niechemicznych.

W tym przypadku w przyszłości pojawiłaby się możliwość wprowadzania do obrotu w Unii Europejskiej produktów spożywczych zawierających organizmy zmodyfikowane genetycznie. Kompromisowy tekst pokazuje, że tak się nie stanie.

Po raz kolejny Parlament Europejski kategorycznie sprzeciwia się stosowaniu organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Dlatego wspólny głos 58% obywateli Europy daje znowu o sobie znać. Tym razem po naszej stronie opowiadają się także państwa członkowskie reprezentowane przez Radę.

Alexandru Nazare (PPE-DE), *na piśmie*. – (RO) Uregulowania dotyczące pestycydów mają istotne znaczenie jako środki ograniczenia zagrożeń dla zdrowia ludzi i środowiska naturalnego związanych ze stosowaniem pestycydów. Jednakże środki przyjęte w tym celu powinny być rozsądne i uwzględniać zarówno jakość produkcji, jak i osiągnięcie maksymalnych zbiorów.

Podczas obecnego kryzysu gospodarczego jednym z rozwiązań może być zapewnienie wzrostu produkcji żywności. Jak odnotowała to pani poseł McGuinness w swoim sprawozdaniu przedstawionym pod koniec ubiegłego roku Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w przeciągu dwu lat ceny pszenicy wzrosły o 180%, podczas gdy ceny żywności ogółem wzrosły na całym świecie o 83%. Ten wzrost cen jest następstwem nałożenia przez nas na europejskich producentów surowych standardów.

Nie kwestionując konieczności stworzenia lepszych regulacji prawnych dotyczących stosowania pestycydów, uważam nadal, że jedno z proponowanych rozwiązań prawnych doprowadzi do ograniczenia liczby środków ochrony roślin dostępnych na rynku Unii Europejskiej. Spowoduje to spadek wydajności w niektórych sektorach, takich jak sektor zbożowy.

Niektóre przepisy przedmiotowego aktu prawnego wpłyną na sytuację producentów, ponieważ zakazuje się w nich wprowadzania do obrotu większości pestycydów dostępnych obecnie na rynku, preferując zamiast tego wprowadzanie do obrotu produktów uznawanych za bezpieczniejsze, ale o wiele droższe. Spowoduje to wzrost kosztów produkcji, co w najbardziej niekorzystnej sytuacji postawi rolników z nowych państw członkowskich.

Rovana Plumb (PSE), *na piśmie*. – (RO) Jeżeli wszystkie zainteresowane strony przyjmą to zalecenie, zapewni to warunki niezbędne do niezwłocznej harmonizacji przepisów dotyczących ochrony środowiska naturalnego i dobrostanu zwierząt, przy jednoczesnym sprawnym funkcjonowaniu rynku wewnętrznego.

Rumunia zaakceptowała przepisy dotyczące wzajemnego uznawania i system stref, gdyż w przedmiotowym tekście uwzględnione zostały klauzule umożliwiające poszczególnym państwom członkowskim podejmowanie środków mających na celu dostosowanie zasad dopuszczania do obrotu środków ochrony roślin do szczególnych warunków oraz klauzule umożliwiające odmowę uznania w określonych, uzasadnionych przypadkach.

Można zatem uznać, że obecna wersja zapewnia dostateczne gwarancje. Rozwiązanie to obejmuje także możliwość osiągnięcia dodatkowych korzyści wynikających z ograniczenia obciążeń administracyjnych, ponieważ ocena środków ochrony roślin przeprowadzana będzie tylko w jednym państwie każdej ze stref, z uwzględnieniem szczególnych warunków panujących w państwach członkowskich tej strefy.

Jako socjaldemokratyczny poseł do PE uważam, że powinniśmy podjąć dalsze działania mające na celu ochronę środowiska naturalnego, zdrowia ludzi i dobrostanu zwierząt, nie narażając jednak na szwank produkcji rolnej.

15. Plan działania w sprawie mobilności miejskiej (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne skierowane do Komisji Europejskiej przez pana posła Costę w imieniu Komisji Transportu i Turystyki oraz przez pana posła Galeote'a, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie planu działania w sprawie mobilności miejskiej (O-0143/2008 – B6-0002/2009).

Paolo Costa, autor. – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Pani komisarz Vassiliou! Komisja Europejska, której jest pani urzędnikiem, ogłaszała już kilkakrotnie, że opublikuje swój plan działania w sprawie mobilności miejskiej. Plan ten miał zostać przedłożony Radzie i Parlamentowi jesienią ubiegłego roku. Komisja Europejska złożyła to zobowiązanie w marcu ubiegłego roku, pod koniec podjętych w 2007 r. konsultacji w sprawie zielonej księgi dotyczącej mobilności miejskiej, a następnie w 2007 r. zawarła je w planie działania w sprawie logistyki w przewozie towarów, a w 2008 r. w swoim komunikacie w sprawie strategii na rzecz internalizacji kosztów zewnętrznych i transportu.

Minęło wiele czasu, ale ten plan działania ciągle się nie pojawia. W miarę zbliżania się końca obecnego okresu prawodawczego Komisja Transportu i Turystyki, którą reprezentuję, jest coraz bardziej zaniepokojona, że znaczna część pracy wykonanej w ostatnich kilku latach nie przyniesie żadnych rezultatów. Zwracam się do pani komisarz – czy może mnie pani zapewnić, że ten plan działania jest już gotowy? Czy może pani potwierdzić, że zostanie opublikowany w nadchodzących tygodniach, żeby umożliwić Parlamentowi uzgodnienie jego zaleceń zawartych w rezolucji autorstwa pana posła Racka „W kierunku nowej kultury mobilności”, przyjętej przez tę Izbę w lipcu 2008 r.?

Pani komisarz Vassiliou! Mobilność miejska stanowi niewątpliwie obszar wchodzący w zakres kompetencji organów lokalnych, a także obszar, w przypadku którego kompetencje organów lokalnych mają zawsze pierwszeństwo nad kompetencjami organów krajowych czy wspólnotowych; nie oznacza to jednak, że obszar ten musi być wolny od interwencji ze strony państwa czy Wspólnoty. Kto, jeśli nie Unia Europejska może i powinien określić rolę Wspólnoty w tej sprawie? Kto może i powinien interpretować ograniczenia nałożone zasadą pomocniczości w tym obszarze?

Unikanie przez Komisję Europejską, a tym samym przez Unię Europejską, tej kwestii nie ułatwia rozwiązania problemu transportu miejskiego i mobilności obywateli, czy problemów związanych z zanieczyszczeniem powietrza w miastach; wiemy przecież, że 40% emisji dwutlenku węgla stanowią emisje ze środków transportu miejskiego, a także i to, że 70% pozostałych zanieczyszczeń transportowych stanowią zanieczyszczenia miejskie. Nie ułatwia to ani rozwiązania problemów z bezpieczeństwem ruchu drogowego, a wiemy przecież, że 50% wypadków śmiertelnych ma miejsce w miastach, ani problemów związanych z istnieniem konsumentów – mniej sprawnych obywateli, których mobilność uzależniona jest od dostępności transportu publicznego.

Czy możemy zaakceptować istnienie różnic pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, czy też pomiędzy poszczególnymi miastami, w zakresie standardów ochrony środowiska miejskiego, w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w miastach i w zakresie standardów dostępności mobilności dla obywateli? Czyż nie są to podstawowe prawa, które Unia Europejska ma pomagać gwarantować wszystkim Europejczykom? W takim razie musimy ustanowić standardy i jednolite minimalne cele, a ponadto najlepsze praktyki i zachęty finansowe. Musimy dążyć do koordynacji i realizacji innowacyjnych projektów oraz opracowywania i rozpowszechniania wiarygodnych i porównywalnych danych statystycznych.

Jeżeli Unia Europejska zmierzy się z tym wyzwaniem, czyż nie ułatwi to realizacji uzupełniających rozwiązań, których państwa członkowskie i społeczności lokalne mają pełne prawo zazdrośnie strzec? Pani komisarz Vassiliou! Możliwe, że za chwilę przedstawi nam pani listę ważnych powodów uzasadniających to opóźnienie, a nawet nieprzedstawienia planu działania w sprawie mobilności miejskiej. Jeżeli chce pani podjąć próbę uzasadnienia, dlaczego nie wypełniono tego zobowiązania, to zanim pani to zrobi, proszę zadać sobie

pytanie: czy istnieją rzeczywiste powody, czy tylko zwykłe wymówki? Pani komisarz Vassiliou! Proszę nie przyczyniać się do utrwalenia przekonania, które ostatnio stało się dość powszechne, że Komisja Europejska zaczęła się tak bardzo bać poszczególnych państw członkowskich, że zrezygnowała z rozwiązywania problemów, z jakimi boryka się Europa. W przypadku instytucji takiej, jak Komisja Europejska, która nie została wzmocniona skutecznym sprawowaniem prezydencji francuskiej, byłby to krok samobójczy.

Rezultaty, rezultaty i jeszcze raz rezultaty – oto czego oczekują obywatele Europy i tylko z tego powodu gotowi są. lub jak sądzę, mogliby być gotowi spojrzeć przychylniej na nasze instytucje. Drobny przykład planu działania w sprawie mobilności miejskiej mógłby rzeczywiście ułatwić rozwiązanie tego o wiele większego problemu.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym przekazać przeprosiny pana wiceprzewodniczącego Tajaniego za to, że nie może być tutaj dziś z nami. Pan wiceprzewodniczący Tajani jest w Japonii z bardzo ważną misją.

Przejdę od razu do rzeczy. Komisja Europejska jest w pełni zaangażowana w opracowanie polityki Unii Europejskiej w dziedzinie mobilności miejskiej, ponieważ uznaje, że choć odpowiedzialność za mobilność miejską spoczywa przede wszystkim na władzach lokalnych, regionalnych i krajowych, to jednak w przypadku niektórych szczególnych obszarów podjęcie działań na szczeblu europejskim wniosłoby wartość dodaną.

W rzeczywistości, choć wszystkie miasta różnią się od siebie, to jednak wszystkie stoją w obliczu takich samych wyzwań. Trudności z mobilnością miejską są znaczne i stale rosną, dotykając wielu obywateli i przedsiębiorstw borykających się z problemami dotyczącymi bezpieczeństwa ruchu drogowego, ograniczonej dostępności transportu publicznego i zatłoczenia oraz z problemami dotyczącymi zdrowia, wywołanymi zanieczyszczeniem. Żeby zilustrować znaczenie mobilności miejskiej, chciałbym przedstawić państwu kilka liczb: 60% ludności Unii Europejskiej mieszka na obszarach miejskich, a 85% PKB Unii Europejskiej tworzone jest na tych obszarach. Miasta odpowiedzialne są jednak za 40% emisji dwutlenku węgla, a dwie trzecie wypadków drogowych ma miejsce na obszarach miejskich. Wreszcie zatłoczenie stanowiące jeden z największych problemów, z którymi obywatele muszą borykać się codziennie. odpowiedzialne jest za utratę każdego roku około 1% PKB Unii europejskiej.

Zrównoważona mobilność miejska jest zatem podstawowym elementem realizacji naszych celów w zakresie zmian klimatycznych, wzrostu gospodarczego i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dlatego od 1995 roku Komisja Europejska podejmuje działania w tej dziedzinie w celu wspierania wymiany najlepszych praktyk. Najważniejsze z nich to niezwykle skuteczny, realizowany od 2000 r. program CIVITAS.

Zielona księga z 2007 r. „W kierunku nowej kultury mobilności” określiła wówczas ogólne dziedziny ewentualnych działań uzupełniających na szczeblu UE, mających na celu wspieranie bardziej zielonych i bezpieczniejszych miast oraz bardziej inteligentnego i bardziej dostępnego transportu miejskiego.

Co konkretnie możemy jednak zrobić na szczeblu UE? Możemy wspierać władze lokalne we wdrażaniu polityki UE w odpowiednich obszarach oraz w jak najbardziej efektywnym wykorzystywaniu środków unijnych. Rozpowszechnianie i powielanie innowacyjnych rozwiązań w całej UE może zapewnić władzom możliwość osiągnięcia mniejszym kosztem większej liczby i lepszych rezultatów.

Możemy ułatwić rozwijanie rynków nowych technologii, takich jak np. rynek pojazdów czystych pod względem ekologicznym i energooszczędnych, a także ustanawianie zharmonizowanych standardów dla zakrojonego na szeroką skalę wprowadzania na rynek nowych technologii. Wreszcie UE może podsuwać władzom rozwiązania interoperacyjne i wspierać sprawniejsze funkcjonowanie jednolitego rynku.

Komisja Europejska będzie zatem kontynuować swoje działania, ponieważ uważamy, jak zresztą zdecydowana większość zainteresowanych stron, że możemy wiele zyskać podejmując na szczeblu Unii Europejskiej działania mające na celu wspieranie inicjatyw realizowanych na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym.

A teraz odpowiem na pana pytanie, dlaczego opóźnione zostało przyjęcie planu działania w sprawie mobilności miejskiej. Niestety nie mieliśmy odpowiednich warunków, żeby Komisja Europejska mogła przyjąć ten kompleksowy plan działania jeszcze w 2008 r.

Mój kolega wiceprzewodniczący, pan Tajani, chciałby państwa zapewnić, że nadal dąży do przyjęcia tego planu działania i do opracowania polityki Unii Europejskiej w dziedzinie transportu miejskiego, przestrzegając jednocześnie w pełni zasad pomocniczości i proporcjonalności. Nie jest jednak intencją Komisji Europejskiej, żeby w tym przypadku zaproponować jakieś uniwersalne rozwiązanie; a wprost przeciwnie, chcielibyśmy opracować zestaw instrumentów, w tym praktyczne działania krótko- i długoterminowe, żeby zapewnić

miastom narzędzia umożliwiające rozwiązywanie w zintegrowany sposób specyficznych problemów z mobilnością miejską. Władze lokalne będą wtedy decydować o tym, co jest dla nich bardziej odpowiednie zgodnie z ich własnymi celami i potrzebami.

W celu rozwiązania problemów, które mogą nadal występować w odniesieniu do strategicznej roli UE w kontekście mobilności miejskiej, intencją pana wiceprzewodniczącego Tajaniego jest, żeby poprzez konkretne działania pokazać, w jaki sposób UE może wnieść wartość dodaną i jakość w kwestię mobilności miejskiej w Europie. Na podstawie reakcji na zieloną księgę i wyników wielu rozmów z zainteresowanymi stronami, zidentyfikowanych zostało kilka działań, które podjęte zostaną w późniejszym terminie jeszcze w tym roku.

W celu wspierania innowacyjnych rozwiązań i nowych technologii rozpoczęliśmy już procedurę zaproszenia do składania wniosków, którą zamknijemy do końca marca, a w ramach której zapewnimy do 50% środków na sfinansowanie wybranych projektów. Kiedy w okolicach marca wejdzie już w życie dyrektywa w sprawie promowania ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów w transporcie drogowym, zainicjujemy opracowanie witryny internetowej służącej ułatwianiu składania wspólnych zamówień na pojazdy ekologiczne.

Jeśli chodzi o informacje i wymianę metod, naszym zamiarem jest uruchomienie w okolicach kwietnia witryny internetowej zapewniającej dostęp do informacji dotyczących europejskich przepisów prawa, finansowania projektów i dobrych praktyk w zakresie mobilności miejskiej. Zastanowimy się także z zainteresowanymi stronami nad przyszłością naszego programu CIVITAS oraz nad tym, jak wykorzystać olbrzymią wiedzę i doświadczenie zgromadzone podczas realizacji działań finansowanych w ramach tego programu.

I wreszcie, aby ułatwić i zdobyć większą wiedzę na temat zrównoważonej polityki mobilności w poszczególnych obszarach przeprowadzimy badanie dotyczące aspektów dotyczących stref zielonych oraz zbadanie możliwości doprowadzenia do większej interoperacyjności systemów transportu publicznego. Zamierzamy także ustanowić sieć ekspertów, którzy rozważą aspekty dotyczące wprowadzenia systemu opłat za korzystanie z dróg miejskich oraz internalizacji kosztów zewnętrznych.

Jestem przekonana, że ten pakiet środków, które wkrótce zostaną podjęte na szczeblu UE zapewni istotną podstawę postępów w dziedzinie mobilności miejskiej.

Reinhard Rack, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Z całym szacunkiem należnym Komisji Europejskiej i pani osobiście, nie odpowiedziała pani na pytanie przewodniczącego Komisji Transportu i Turystyki, pana posła Costy. Dała nam pani już w pełni do zrozumienia, wskazując, jak można było już zauważyć w Zielonej księdze w sprawie mobilności w mieście, że potrzebujemy wspólnych europejskich rozwiązań dla problemu, z którym borykają się niemal wszystkie miasta europejskie w tej czy innej formie – w niektórych przypadkach w zupełnie innej, a w innych przypadkach w bardzo podobnej. Wtedy, kilka miesięcy temu, przyjęliśmy to radością, niecierpliwie oczekując przedstawienia przez Komisję Europejską propozycji, które nam obiecano. Obietnice te nie zostały urzeczywistnione i jeżeli swoim wystąpieniem chciała nam pani dać coś do zrozumienia, to teraz odbieram to tak: nie będzie kompleksowego planu działania. Dlaczego nie będzie tego planu?

Jeżeli wierzymy w to, co słyszymy – a słyszymy w tej Izbie i w instytucjach UE niejedno – oznacza to, że jedno państwo członkowskie, a może kilka państw członkowskich, wywołało niestety obawy Komisji Europejskiej pod pretekstem, że istnieje prawdopodobieństwo naruszenia zasady pomocniczości. W swoich propozycjach Parlament Europejski stwierdził wyraźnie, że nie zamierza naruszać zasady pomocniczości. Podkreśliła pani po raz kolejny, że nie zamierza pani przedstawiać jednolitego planu, który odpowiadałby wszystkim, ale nieprzedstawianie żadnego planu nie jest rozwiązaniem. Zróbmy ten krok, dotrzymajmy tej obietnicy! Ponownego wyboru Komisji Europejskiej nie zagwarantuje, ani nierobienie niczego, ani uważanie, żeby nie urazić jednego czy kilku państw członkowskich, a wprost przeciwnie, ponowny wybór zostanie zagwarantowany, jeżeli przedłożone i przedstawione zostanie jakieś pozytywne rozwiązanie.

Gilles Savary, w imieniu grupy PSE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Właśnie poparła pani naszą inicjatywę, którą jako Parlament Europejski planujemy podjąć w tej sprawie. Właśnie powiedziała nam pani, że z oczywistych względów, to znaczy, ze względu na znaczenie transportu miejskiego dla dziedziny transportu w ogóle, a także ze względu na cele europejskiego planu przeciwdziałania zmianom klimatycznym, Unia Europejska nie może sobie pozwolić na to, żeby nie zainteresować się transportem miejskim. Przed panią podjął inicjatywę przedstawienia zielonej księgi pan Barrault, obiecując plan działania. Nie może pani dzisiaj pozbawiać nas tego planu działania i informować nas, że wdraża pani ten plan cichaczem, bez obrad Parlamentu, bez kontroli ze strony Parlamentu, bez żadnej widoczności.

Właśnie dlatego udało mi się nakłonić moich kolegów posłów, za co muszę im podziękować, a zwłaszcza panu posłowi Rackowi, który wykonał olbrzymią ilość prac przygotowawczych, do wyrażenia zgody na to, żeby Parlament Europejski zrobił coś całkiem niezwykłego i jeszcze w tej kadencji opracował w formie sprawozdania z inicjatywy własnej plan działania, którego państwo nie chce opracować. Ta całkowicie nieortodoksyjna inicjatywa będzie miała istotne znaczenie polityczne, ponieważ obejmować będzie kierowanie pytań do nowego Komisarza ds. Transportu podczas wystąpienia przed Komisją Transportu i Turystyki, a zatem zaważy to w istotny sposób na zatwierdzeniu tej osoby przez Parlament Europejski na to stanowisko. Uważam za godne pożałowania, że obecnie Komisja Europejska ulega wszelkim sprzeciwom ze strony każdego z dawnych państw członkowskich.

Właśnie dlatego, że jesteśmy zaniepokojeni takim rozwojem sytuacji, stanowiącym instytucjonalny brak zdecydowania, w ramach którego Komisja Europejska postanowiła nie reprezentować interesów Wspólnoty, a zamiast tego ograniczyć się do działania na szczeblu międzyrządowym, znajdujemy potwierdzenie słuszności naszego dążenia do wynegocjowania planu działania na forum Parlamentu i przedłożenia państwu takiego planu oraz zapewnienia, aby kolejny Komisarz ds. Transportu złożył jednoznaczne zobowiązanie dotyczące dalszych działań, które muszą zostać podjęte w tej sprawie.

Jean Marie Beaupuy, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Z całym szacunkiem należnym pani stanowisku i pani osobiście chciałbym, jeśli mi wolno, podnieść dwie kwestie w odniesieniu do pani wystąpienia. Starła się pani unikać poruszania tych kwestii i dała pani popis ekwilibrystyczny.

Poinformowała nas pani o tym, jakie poszczególne rozdziały miały pojawić się w przedmiotowym planie działania i uważam, że moi koledzy posłowie i ja sam możemy być jedynie dumni z tego, że lista ta odzwierciedla większość naszych propozycji. Przedstawiła nam pani zatem dowody na to, że Komisja Europejska dysponuje wszystkimi elementami niezbędnymi, żeby opublikować ten plan działania, ze wszystkimi jego częściami.

Ze swojej strony uważam, że możliwe są trzy powody usprawiedliwiające argumentację zawartą w pierwszym zdaniu drugiej części pani wystąpienia, zgodnie z którą, jeżeli dobrze zrozumiałem tłumaczenie, warunki nie są sprzyjające.

Możliwość numer jeden: czyżbyśmy mieli do czynienia z niedostatkami informacji merytorycznych w Dyrekcji Generalnej ds. Transportu? Szczegółowe informacje przedstawione przez panią poseł Barrot w kontekście zielonej księgi wydają się sugerować, że wprost przeciwnie, Komisja Europejska dysponuje odpowiednim zasobem informacji merytorycznych.

Możliwość numer dwa: Twierdzi pani, że warunki nie są sprzyjające. Czyżby niektóre państwa członkowskie były przeciwne temu planowi? Pani komisarz! O ile wiem Komisja Europejska działa niezależnie od państw członkowskich. Nie wierzę ani na jotę, że ugięlibyście się państwo pod presją niektórych państw członkowskich.

Możliwość numer trzy: czyżbyśmy mieli do czynienia z różnicą opinii wewnątrz samej Komisji Europejskiej, która to różnica zdań uniemożliwiałaby państwu przedłożenie nam tego planu działania? O mój Boże! Mam nadzieję, że tak nie jest!

No i po czwarte: czyżbyście państwo byli przeciwni przeprowadzeniu debaty z posłami obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego, żeby odroczyć debatę do przyszłego roku? Biorąc pod uwagę znakomite sprawozdania, które przyczyniły się do zacieśnienia naszych stosunków z panem wiceprzewodniczącym Barrot w trakcie sporządzania Zielonej księgi, nie śmiem w to uwierzyć.

Pani komisarz! Za kilka tygodni odbędą się wybory. Przedmiotowy plan działania jest według mnie znakomitym przykładem, żeby pokazać naszym obywatelom, że choć Europa przestrzega zasady pomocniczości, to jednak jest w pełni zainteresowana problemami, jakie obywatele mają ze swoim zdrowiem i z innymi podobnymi problemami, które pani wymieniła.

Pragnę wyrazić głębokie ubolewanie z powodu tego opóźnienia i tak, jak moi koledzy posłowie, mam nadzieję, że będą państwo w stanie naprawić tę sytuację jak najszybciej.

Michael Cramer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Pani komisarz! Stałe opóźnienia i pani odpowiedź są nie do zaakceptowania. Mamy coraz mniej czasu.

Ruch miejski odgrywa podstawową rolę w kontekście zmian klimatycznych. Ruch ten odpowiada za około 70% emisji gazów cieplarnianych w miastach. Unia Europejska odniesie sukces w realizacji swoich celów

dotyczących ochrony klimatu jedynie wtedy, gdy zmieni swoją politykę transportową. Największe potencjał zmian reprezentują miasta, ponieważ 90% przejazdów samochodem w mieście stanowią przypadki przemieszczania się na dystansie krótszym niż sześć kilometrów, to jest na odległość, którą z łatwością można pokonać jadąc tramwajem lub autobusem, bądź też rowerem, a nawet pieszo.

Mam nadzieję, że Komisja Europejska wykorzystała to opóźnienie, żeby rozważyć, jak Unia Europejska może skutecznie pomóc rządowi i miastom. Kiedy sprawozdanie jest tak ogólne i tak niewiążące, jak zielona księga czy sprawozdanie pana posła Racka, nie może być mowy o europejskiej wartości dodanej.

Jako Zieloni występujemy o zmianę zasad współfinansowania ze środków Unii Europejskiej w taki sposób, żeby zasady te uwzględniały względy ekologii. Jak dotąd 60% środków unijnych wykorzystanych zostało na wsparcie projektów budowy dróg, podczas gdy jedynie 20% przeznaczone zostało na rozwój transportu publicznego i kolei. Chcemy, żeby przynajmniej 40% tych środków przeznaczanych było na rozwój kolei, jak postanowił Parlament zgodnie z moim sprawozdaniem w sprawie pierwszego pakietu kolejowego.

Po drugie, chcemy, żeby środki unijne przyznawane były tylko wtedy, gdy dane miasto przedstawi plan rozwoju mobilności zgodny z zasadą zrównoważonego rozwoju. Po trzecie, oczekujemy podniesienia poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez wprowadzenie ogólnego ograniczenia prędkości do 30 km/godz. i zapewnienie miastom możliwości niezależnego wyznaczania większych ograniczeń prędkości na niektórych drogach.

Rozwiązanie to jest nie tylko korzystne dla klimatu, ale także ograniczy liczbę wypadków, ponieważ co roku na drogach Europy śmierć ponosi 40 tysięcy osób.

Oldřich Vlasák (PPE-DE). – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Niewątpliwie wielka szkoda, że nastąpiło opóźnienie w opublikowaniu tego dokumentu i planu działania. Nie zapominajmy, że w Europie 70% ludzi mieszka obecnie w miastach i naszym celem powinno być zapewnienie jak najszybciej transportu miejskiego, który oferowałby większy poziom dostępności i bezpieczeństwa, a w szczególności niezawodności, uwzględniając w o wiele większym stopniu dobro środowiska naturalnego. Dlatego oczekuję, że opublikowany dokument zawierać będzie nie tylko analizę nowych tendencji, ale także ocenę nowych metod i środków, takich jak zdrowsze formy transportu, np. jazda na rowerze czy przemieszczanie się na piechotę. Poszczególne gminy mogłyby wtedy wybrać z tej listy najbardziej realne i odpowiednie dla siebie opcje. Uważam, że jest to podstawowa metoda. Powinniśmy zapewnić wsparcie dla takiego podejścia, pochodzące oczywiście z funduszy strukturalnych, tak, żeby zasoby wykorzystane zostały do realizacji pożądanego celu.

Monica Giuntini (PSE). – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Zgadzam się w znacznej mierze z moimi przedmówcami; środowisko miejskie odgrywa w dzisiejszych czasach zasadniczą rolę w życiu nas wszystkich, a nie tylko w życiu mieszkańców dużych miast.

Dane przedstawione przez Komisję Europejską w Zielonej księdze „W kierunku nowej kultury mobilności” pokazują wyraźnie, że 60% Europejczyków mieszka na obszarach miejskich, a także, że obszary te generują znaczny procent europejskiego PKB. Te dane statystyczne przywołała także pani komisarz Vassiliou.

Te dane liczbowe nie uległy w ostatnich miesiącach zmianie i rzeczywiście powinniśmy wziąć pod uwagę narastający problem zatłoczenia ruchem samochodowym w dużych miastach oraz kryzys ekologiczny, które pozostają problemami niecierpiącymi zwłoki, nie możemy także nie dostrzec podjętych ostatnio przez Parlament wysiłków dotyczących pakietu środków w sprawie zmian klimatycznych.

Działania dotyczące mobilności miejskiej podejmowane są w ramach polityki Unii Europejskiej w zakresie rozwoju regionalnego i istnieje cały szereg form finansowania takich działań przez UE: w poprzedniej kadencji Parlamentu, budżet Funduszu Rozwoju Regionalnego zamknął się kwotą dwóch miliardów euro, a na lata 2007-2013 przeznaczone zostało na ten cel około ośmiu miliardów euro. Działania w tym zakresie mogą być także wspierane z Funduszu Spójności.

Dlatego uważam, że kwestią naprawdę istotną dla Unii Europejskiej jest przyjęcie wspólnej polityki, ogólnego planu działania, pamiętając oczywiście o konieczności przestrzegania zasady pomocniczości oraz o niezależności poszczególnych państw członkowskich i organów lokalnych. Korzyści, jakie wypływałyby z przyjęcia takiego podejścia są widoczne gołym okiem i naprawdę trudno jest zrozumieć, dlaczego plan o takim znaczeniu nie został dotychczas opublikowany.

Takie stanowisko wyrażone zostało w pytaniu ustnym złożonym przez przewodniczącego Komisji Transportu i Turystyki, które zostało poparte przez Komisję Rozwoju Regionalnego. Ze względu na to, że kadencja tego

Parlamentu dobiega już niemal końca, mam nadzieję, że sprawa ta zostanie rozpatrzona ponownie, a także, że Komisja Europejska rzeczywiście opublikuje plan działania w sprawie mobilności miejskiej, który wywrze tak pozytywne skutki.

Jan Olbrycht (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Pani komisarz! Jest rzeczą oczywistą, że problematyka transportu miejskiego ma ogromne znaczenie zarówno dla rozwoju gospodarczego, jak i dla ochrony środowiska. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości i nie powinno być w ogóle dyskutowane.

W czasie pracy Parlamentu Europejskiego nad tekstem zielonej księgi pojawiły się natomiast innego typu problemy, o których już tu była mowa, związane przede wszystkim z podziałem kompetencji między władze lokalne, władze narodowe a władze na poziomie europejskim. Pojawiły się wątpliwości czy Unia Europejska powinna zajmować się kwestiami lokalnymi, czy też powinna to pozostawić władzom krajowym i władzom lokalnym.

Chciałem w związku z tym zwrócić Państwu uwagę na to, że w czasie tych debat pojawiło się również pytanie, czy ta zielona księga prowadzi do działań, które w jakimś sensie mają pomagać miastom, czy też prowadzi do działań, które mają zobowiązywać miasta do pewnych działań. Byliśmy zgodni, co do tego, czy powinny być to relacje wsparcia, czy pomocy. Pytanie, które jawi się dzisiaj w świetle spóźnienia – jaki cel miała Komisja Europejska przedstawiając zieloną księgę? Jaki miała długofalowy plan? Czy rzeczywiście chciała podjąć działania bardzo dynamiczne, czy chciała tylko sondować opinię w tej sprawie?

Wydaje się z przebiegu wydarzeń, że po pierwszej bardzo sceptycznej reakcji Komisja co nieco wyhamowała proces dalszych prac i w dalszym ciągu zastanawia się co zrobić z działaniem, które rozpoczęła. Najwyższy czas na jednoznaczne decyzje.

Saïd El Khadraoui (PSE). – (NL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Chcę zgodzić się z opiniami wyrażonymi przez moich kolegów i koleżanki posłów przedmówców. Jestem jednak bardzo rozczarowany państwa reakcjami. Powiedzieliście, że oczywiście Komisja Europejska przedstawi kilka propozycji dotyczących mobilności w mieście. Choć jest to oczywiste, według mnie to nie jest to, o co prosiliśmy. Chcemy spójnej wersji planu działania określającego szczegółowo środki i propozycje, które Komisja Europejska przedstawi w najbliższych kilku latach, żebyśmy mogli je omówić nie tylko we własnym gronie, ale także ze społeczeństwem oraz z zainteresowanymi stronami i podmiotami, na których sytuację wdrożenie tych środków i propozycji będzie miało wpływ.

Dlatego chciałbym poprosić państwa, żebyście wreszcie wytłumaczyli się swoim kolegom z tej sprawy, żebyście domagali się, aby po zakończeniu tej debaty rozważonych zostało ponownie kilka kwestii, a także tego, aby jak najszybciej przedstawione zostały jakieś propozycje, a w każdym razie jeszcze przed wyborami i przed ogłoszeniem przez ten Parlament przerwy wakacyjnej.

Jak powiedziało to już wielokrotnie wielu z naszych koleżanek i kolegów posłów, mobilność miejska jest czymś, co w Europie dotyczy każdego z nas. W każdym naszym mieście borykamy się z problemami z mobilnością. Na szczeblu europejskim Unia Europejska może odgrywać bardzo pozytywną rolę w rozwiązywaniu tego problemu i problemów z nim związanych – jako podmiot inwestujący w nowe technologie, jako organ ustanawiający i upowszechniający nowe standardy technologiczne, jako organ władzy, który ma w istocie najlepszą pozycję, aby upowszechniać nowe koncepcje i dobre praktyki, wspierać rozszerzanie planów dotyczących mobilności, uruchamiać nowe mechanizmy finansowania itp.

W świetle powyższego chciałbym zdecydowanie zaapelować do Komisji Europejskiej o ponowne rozważenie swojej reakcji i przedstawienie jak najszybciej planu działania.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Opracowanie planu działania w sprawie mobilności miejskiej jest dla gmin miejskich Unii Europejskiej sprawą priorytetową. Opracowania polityki europejskiej w tym zakresie oczekuje 67% obywateli Unii Europejskiej.

Co mamy powiedzieć obywatelom Europy?

Koszty wynikające z zatłoczenia ruchem samochodowym w miastach wzrastają do około 1% PKB Unii Europejskiej. Doprowadzenie do spadku poziomu zanieczyszczeń na obszarach miejskich i zmniejszenie zatłoczenia ruchem wymagać będzie dokonania przez nas inwestycji w transport publiczny i w inteligentne systemy transportu.

W zeszłym roku przyjęliśmy sprawozdanie w sprawie wspierania stosowania w transporcie publicznym pojazdów czystych pod względem ekologicznym.

Praga jest miastem stołecznym, które w tym względzie świeci przykładem. W zeszłym roku miasto to zakupiło dla swojego systemu transportu miejskiego autobusy ekologiczne, do czego wykorzystane zostały środki z pomocy państwa.

Wzywam Komisję Europejską, żeby w ramach przeglądu śródkresowego ram dotyczących wykorzystywania funduszy strukturalnych, rozważyła należycie kwestię mobilności miejskiej.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Naprawdę doceniam państwa wkład. Oczywiście przekazać państwa uwagi panu wiceprzewodniczącemu Tajanemu, który, jak wiem, jest oddany tej sprawie.

W istocie opracowanie takiego planu działania uwzględnione zostało w programie prac Komisji Europejskiej na 2009 r. i wiem, że pan wiceprzewodniczący Tajani jest osobiście zaangażowany w osiągnięcie postępów w tej sprawie. Dlatego nie mam wątpliwości, że to, co państwo powiedzieli zostanie wzięte przez pana Tajanego poważnie pod uwagę. Z tego, co wiem, ocena skutków została wykonana i jak to już powiedziałam, opracowanie planu działania uwzględnione zostało w programie prac legislacyjnych, mam więc nadzieję, że proces ten zostanie zakończony w tym roku.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Oświadczenia na piśmie (art. 142 Regulaminu)

Krzysztof Hołowczyc (PPE-DE), na piśmie. – (PL) W zielonej księdze z 2007 roku, Komisja zwraca uwagę na zasadność debaty, dotyczącej potrzeby swojego zaangażowania w problem zwiększenia mobilności w miastach UE, w oparciu o zasadę pomocniczości. Zgodnie z zasadą pomocniczości, Unia podejmuje działania w ramach swoich kompetencji tylko wtedy, gdy jej działanie okazuje się konieczne i gdy stanowi wartość dodaną do działania Państw Członkowskich. Celem zasady pomocniczości jest zapewnienie, że decyzje podejmowane są jak najbliżej obywatela poprzez ciągłe sprawdzanie, czy działanie do podjęcia na poziomie wspólnotowym jest uzasadnione w odniesieniu do możliwości, które istnieją na poziomie krajowym, regionalnym lub lokalnym. Będący w procesie ratyfikacji Traktat Lizboński dodatkowo wzmacnia rolę krajów członkowskich w określeniu zasadności angażowania Instytucji UE również na poziomie lokalnym.

W dyskutowanym pakiecie działań możliwych do podjęcia w celu zwiększenia poziomu mobilności w aglomeracjach miejskich często rozdzielnie traktuje się innowacyjne technologie i inteligentne systemy transportu. Te dwa obszary powinny zostać synergicznie zespolone w celu uzyskania efektu zwiększenia przepustowości ulic, poprawy komfortu podróżowania i warunków ruchu, zmniejszenia czasu podróży i zużycia energii, redukcji emisji spalin, redukcji kosztów zarządzania taborami drogowymi oraz kosztów związanych z utrzymaniem i renowacją nawierzchni czy wreszcie z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Biorąc pod uwagę powyższe, oparciem dla planu działań Komisji w sprawie mobilności miejskiej będzie ukończenie ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego oraz realizacja programu Prezydencji Czeskiej, traktującej priorytetowo wzmocnienie funkcjonalności wewnętrznego rynku transportu UE.

16. Zmiana komunikatu w sprawie nadawania – Pomoc państwa dla publicznych podmiotów nadawczych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne do Komisji zgłoszone przez pana posła Vissera, pana posła Beleta oraz panią posł Hieronymi w imieniu Komisji Kultury i Edukacji dotyczące zmiany komunikatu w sprawie nadawania – pomocy państwa dla publicznych podmiotów nadawczych (O-0102/2008 – B6-0495/2008).

Cornelis Visser, autor. – (NL) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Szkoda, że z powodu wypadku pani komisarz Kroes nie może uczestniczyć wraz z nami w dzisiejszej wieczornej debacie. Chciałbym przy tej okazji złożyć jej szczerze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Jednak z politycznego punktu widzenia zdecydowanie sprzeciwiam się jej ingerencjom wobec krajowych publicznych podmiotów nadawczych.

W zeszły czwartek wspólnie z panią posł Hieronymi i panem posłem Beletem zorganizowałem konsultacje dla Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów w sprawie komunikatu Komisji dotyczącego publicznych podmiotów nadawczych. Mogę państwu powiedzieć, że spotkały się one ze znacznym zainteresowaniem ze strony sektora i państw członkowskich. Uczestniczyli w nich nawet liczni przedstawiciele Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji. W oczywisty sposób to zagadnienie

zajmuje wysoką pozycję w ich programie działań. Dyrektor generalny ds. konkurencji brał udział w całej porannej sesji jako uczestnik panelu.

Pani przewodnicząca! Nie można zaakceptować wniosku Komisji dotyczącego rewizji zasad nadawania przez podmioty publiczne w jego obecnym brzmieniu. Publiczne podmioty nadawcze mają kluczowe znaczenie dla ochrony różnorodności kulturowej i językowej oraz pluralizmu mediów. Zdecydowanie sprzeciwiam się planom Komisji. Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że publiczne podmioty nadawcze są domeną krajową i z tego względu to władze krajowe, a nie Komisja Europejska, powinny określać ich politykę. Jest to również wyraźnie zapisane w protokole w sprawie systemu publicznego nadawania załączonym do traktatu amsterdamskiego. Państwa członkowskie według własnego uznania organizują i finansują publiczne podmioty nadawcze. Plany pani komisarz Kroes stanowią poważne zagrożenie dla zasady pomocniczości oraz swobody przemieszczania się w państwach członkowskich, zastępując je ingerencją europejską. Jestem bardzo zaskoczony, że będąc komisarzem liberalnym opowiada się za tą ścieżką.

Po drugie, jestem zaniepokojony propozycją wykonania uprzedniego badania rynkowego, przeprowadzanego przez niezależny podmiot nadzorujący. Stanowiłoby to znaczne wsparcie dla kanałów komercyjnych. Czy tego właśnie chcemy? Badanie rynkowe nieuchronnie zwiększy poziom biurokracji. Bardzo istotnym pytaniem jest to, czy mniejsi nadawcy będą w stanie zatrudnić dodatkowych pracowników, i kto poniesie związane z tym dodatkowe koszty? Czy rachunek powinni zapłacić nadawcy? Czy też może podatnicy? Tej inicjatywy nie da się zrealizować w małych państwach członkowskich. Ponadto badanie jest bardzo szczegółowe, a propozycja – niezbyt elastyczna. W efekcie państwa członkowskie stracą możliwość przyjmowania polityki i procedur pasujących do ich systemów krajowych. Co więcej, należy zadać pytanie, czy uprzednia ocena skutków rynkowych i publiczna ocena nowych usług nie zapewni zbyt wielkiej przewagi konkurentom komercyjnym.

Po trzecie, propozycja niepokoi mnie, ponieważ systemy nadawania przez podmioty publiczne nie są zorganizowane w dokładnie taki sam sposób we wszystkich państwach członkowskich. Istnieją różnice technologiczne, jak również w obrębie systemów nadawania, organizacji i zakresu. Istnieją także różnice językowe i kulturowe. Proponowana w sprawozdaniu zasada uniwersalności z pewnością nie sprawdzi się w tym przypadku, czego wniosek nie uwzględnia.

Po podzieleniu się swoimi obawami chciałbym krótko przedstawić przebieg konsultacji, zorganizowanych w zeszły czwartek przez grupę PPE-DE, w trakcie których spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym nastawieniem Komisji. Komisja przyznała, że wnioski są prawdopodobnie zbyt szczegółowe, a treść wymaga preredagowania. Dyrektor generalny poinformował mnie, że istnieje możliwość przesunięcia komunikatu na termin po 5 marca, którego to dnia Komisja Kultury, Mediów i Sportu organizuje drugi etap konsultacji w tej sprawie. Po pierwszych konsultacjach dyrektor generalny stwierdził, że być może Komisja będzie zmuszona przygotować w oparciu o otrzymane przez nią nowe informacje nową wersję, zanim przedłoży ostateczną wersję swojego komunikatu. To był doskonały rezultat.

Jak pani przewodnicząca rozumie, jestem przyjemnie zaskoczony tymi deklaracjami. Oznacza to przecież, że Komisji otwierają się oczy i jest ona gotowa wysłuchać opinii sektora, państw członkowskich i Parlamentu. Doskonale!

Chciałbym zadać Komisji kilka dodatkowych pytań. Przede wszystkim, czy Komisja będzie nalegać na wykonanie uprzedniego szczegółowego badania rynkowego, przeprowadzanego przez niezależny podmiot nadzorujący – pytanie, które być może będzie można przekazać pani komisarz Kroes – czy Komisja jest gotowa zrezygnować ze wspomnianej koncepcji niezależnego podmiotu nadzorującego i uprzedniego badania rynkowego, czy też nalega na jej podtrzymanie?

Po drugie, w jaki sposób można zagwarantować bezstronność technologiczną? Czy wniosek nie zakłada dokonania rozróżnienia między obecnymi usługami świadczonymi przez publiczne podmioty nadawcze a nowymi usługami medialnymi?

Po trzecie, nawiązując do stwierdzenia dyrektora generalnego ds. konkurencji, czy Komisja jest skłonna przygotować nową propozycję w oparciu o nowe informacje?

Po czwarte, co Komisja ma zamiar zrobić z orzeczeniem Sądu Pierwszej Instancji w sprawie duńskiego kanału TV2? Czy uwzględni je w nowym wniosku? Jeżeli nie, to w jaki sposób zostanie ono wdrożone?

Moje ostatnie pytanie dotyczy tego, czy Komisja jest skłonna włączyć Parlament w dalszą procedurę i oczekuje dalszej dyskusji z Parlamentem?

Mam nadzieję, że Parlament Europejski, Komisja Europejska i państwa członkowskie będą ze sobą doskonale współpracować, aby uzyskać ostateczną wersję komunikatu.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Jak już wspomniano, moja koleżanka, pani komisarz Kroes, uległa lekkiemu wypadkowi i z tego powodu nie może nam dzisiaj towarzyszyć.

W dniu 4 listopada 2008 r. Komisja opublikowała nowy projekt komunikatu w sprawie nadawania, w celu przeprowadzenia do 15 stycznia konsultacji. Podchodzimy poważnie do procesu szerokich konsultacji. Komisja Kultury i Edukacji Parlamentu zaplanowała konsultacje na 5 marca, a – jak już wspomniano – grupa PPE-DE zorganizowała już takie konsultacje w zeszły czwartek; udział w nich wziął dyrektor generalny ds. konkurencji, pan Philip Lowe.

Ten dialog między Komisją a Parlamentem jest istotny. Jesteśmy gotowi do wysłuchania i udzielenia odpowiedzi na państwa pytania. Wiemy również, że Parlament przyjął we wrześniu 2008 roku stanowisko, zgodnie z którym pomoc państwa powinna być udzielana publicznym podmiotom nadawczym w sposób zapewniający realizację ich misji w dynamicznym otoczeniu, z uniknięciem wykorzystywania środków publicznych dla doraźnych celów politycznych i gospodarczych. Jest to zgodne z naszą opinią; zarówno publiczne, jak i prywatne podmioty nadawcze odgrywają istotną rolę. Dwoisty system nadawania stanowi reakcję na medialny krajobraz Europy, który należy zabezpieczyć na wszystkich platformach.

Z tego względu projekt komunikatu w sprawie nadawania dąży do ujednolicenia przypadków udzielania zgody przez Komisję na pomoc państwa, realizowanych od przyjęcia w 2001 r. obecnie obowiązującego komunikatu. Projekt zapewnia, że nasze przepisy podążają za szybkimi zmianami w nowym otoczeniu medialnym. Celem procesu unowocześniania komunikatu jest zwiększenie poziomu przejrzystości i pewności prawnej. Projekt komunikatu wyjaśnia, że publiczne podmioty nadawcze dostarczają usługi audiowizualne na wszystkich platformach medialnych, pozostawiając jednocześnie prywatnym podmiotom nadawczym dostateczne zachęty do pozostania na rynku. Gwarancją tego jest tak zwane badanie amsterdamskie, które równoważy zalety i wady usług medialnych finansowanych publicznie na szczeblu krajowym.

Dlaczego prowadzimy takie badania? Ponieważ istnienie takich badań na szczeblu krajowym pozwala uniknąć interwencji ze strony Komisji. Komisja otrzymuje coraz więcej skarg dotyczących wątpliwych przypadków, w których działalność mediów publicznych może nie mieć widocznej wartości dla obywateli, ale gdzie skutki rynkowe wydają się być znaczne. Komisja uważa jednak, że powtarzające się interwencje w tym sektorze byłyby sprzeczne z duchem pomocniczości. Z tego względu chcemy, aby państwa członkowskie przejęły część odpowiedzialności Komisji za nadzór nad wpływem finansowanych publicznie usług medialnych na rynek.

Badanie amsterdamskie zapewni, że nowe usługi medialne świadczone przez publiczne podmioty nadawcze spełnią potrzeby społeczne, demokratyczne i kulturalne widzów i słuchaczy, a jednocześnie do minimum ograniczy spowodowane przez pomoc państwa szkody uboczne dla prywatnych podmiotów nadawczych. Nie możemy się zgodzić, że badanie amsterdamskie wiązałoby się z nieuzasadnionym obciążeniem administracyjnym. Oczywiście, każde badanie wymaga nakładu pracy, ale wymagany przez nas minimalny wysiłek jest rozsądny i konieczny. Po pierwsze, badanie jest przewidziane jedynie w odniesieniu do istotnych i faktycznie nowych usług; w tym zakresie nasz projekt pozostawia szeroki margines swobody państwom członkowskim. Każde państwo członkowskie może podjąć decyzję, czy nowa usługa audiowizualna rzeczywiście wymaga przeprowadzenia badania. Po drugie, projekt zwalnia z badania projekty pilotażowe. Dzięki temu publiczne podmioty nadawcze mogą kontynuować eksperymenty z nowymi mediami, bez konieczności przeprowadzania wstępnych badań. Po trzecie, projekt pozostawia państwom członkowskim pełną swobodę w wyborze odpowiednich procedur i instytucji, mających zastosowanie do badania. Wreszcie należy wspomnieć, że mniejsze państwa członkowskie, na przykład Belgia i Irlandia, już prowadzą takie badania. Rozwiązania zastosowane w tych krajach są proporcjonalne do posiadanych zasobów. Ponieważ badanie jest dość obszerne, nie ma również możliwości naruszenia swobody dziennikarskiej. Badanie wymaga jedynie, aby publiczne usługi medialne spełniały potrzeby społeczne, demokratyczne i kulturalne obywateli, a ich wpływ na rynek był proporcjonalny. Dla zapewnienia niezależności dziennikarskiej stworzyliśmy w projekcie również możliwość, aby badanie, pod pewnymi warunkami, mogło być wykonane przez sam publiczny podmiot nadawczy.

Podsumowując, chciałabym stwierdzić, że badanie amsterdamskie należy postrzegać raczej jako szansę niż jako zagrożenie. Pomoże ono w utrzymaniu pluralizmu mediów w nowym środowisku medialnym, zapewniając sprawiedliwość i pewność zarówno mediom komercyjnym, w tym gazetom internetowym, jak i naszym doskonałym mediom publicznym.

PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS*Wiceprzewodniczący*

Ivo Belet, w imieniu grupy PPE-DE. – (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Dobry wieczór! Przede wszystkim chciałbym poprosić panią komisarz, aby zechciała przekazać nasze najlepsze życzenia pani komisarz Kroes. Mamy nadzieję, że uda jej się szybko wrócić do zdrowia, gdyż – jak rozumiemy – uległa wypadkowi na śliskiej nawierzchni. Mamy oczywiście nadzieję, że pani komisarz Kroes dołączy do nas tak szybko, jak to będzie możliwe.

Pani komisarz! Oczywiście zgadzamy się z tym, że w imieniu Komisji gwarantuje pani, zarówno obecnie, jak i w przyszłości, jednakowe warunki dla wszystkich podmiotów w dziedzinie usług audiowizualnych, mianowicie zarówno dla publicznych, jak i dla prywatnych podmiotów nadawczych. Ma to kluczowe znaczenie dla zrównoważonej podaży, jak również korzystnie wpływa na jakość.

Jednakże aktualny wniosek Komisji jest diametralnie sprzeczny z tą koncepcją z różnych względów, co już dość jasno przedstawił pan poseł Visser. Na początku chciałbym zgłosić jedną uwagę, pani komisarz, odnoszącą się do zagadnienia poruszonego przez panią przed chwilą. Proponowane przez panią komisarz badanie rynku jest już realizowane między innymi w Belgii. Cóż, w pewnym sensie jest to zgodne z prawdą, ale nie całkowicie. To badanie rynku, czy też analiza wpływu, jest już rzeczywiście w pewnej mierze realizowane, między innymi przez samych nadawców, ale nie w sposób zgodny z warunkami określonymi we wniosku Komisji, które są nieco odmienne.

Chciałbym podzielić się z panią komisarz naszymi wątpliwościami co do wniosku. Główny zarzut dotyczy jego sprzeczności ze strategią lizbońską. Rzeczywiście, obecnie w wielu państwach członkowskich to publiczne podmioty nadawcze wprowadzają i promują innowacje w sektorze mediów. Oczywiście, taka praktyka powinna się utrzymać. Moim zdaniem popełniamy błąd, wspierając podejście administracyjne, które hamuje innowacje. Rozwój nowych platform, szczególnie cyfrowych, obejmujących łączy szerokopasmowe, Internet i tym podobne, jest bardzo kosztowny. Idealnym rozwiązaniem byłoby możliwie jak najszerze rozdzielenie tych inwestycji i rozwijanie ich wspólnie. W takiej sytuacji publiczne i prywatne podmioty nadawcze mogłyby oferować treści na wspólnej platformie, konkurując ze sobą pod względem treści, aby konsumenci mogli odnieść jak największe korzyści.

Proszę nas jednak nie zrozumieć źle. W stu procentach opowiadamy się za konkurencyjnymi stosunkami między publicznymi i prywatnymi podmiotami nadawczymi. Konieczne jest zapewnienie obu stronom możliwości dostarczania treści o wysokiej jakości. W związku z tym oczywiste jest, że publiczne podmioty nadawcze powinny rozliczać się z wydatkowanego przez siebie finansowania publicznego, dzięki któremu funkcjonują, nawet jeżeli uważamy, że są lepsze sposoby robienia tego. W tym kontekście chcielibyśmy przywołać przykład brytyjskiego BBC, w którym zaproponowano porozumienia między różnymi partnerami w zakresie rozwoju, produkcji i dystrybucji. Moim zdaniem to dobry przykład i uprzejmie zachęcam Komisję, aby wspólnie z nami rozpoczęła rozważania idące w tym kierunku.

Katerina Batzeli, w imieniu grupy PSE. – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Zaproponowana przez prezydencję francuską zmiana podstawowych wytycznych w zakresie pomocy państwa dla publicznych podmiotów nadawczych wywołała nadzwyczaj gorącą debatę zarówno na szczeblu krajowym w wielu państwach członkowskich, jak również w odniesieniu do pozycji massmediów na szczeblu europejskim i międzynarodowym.

Jednocześnie jednakże rewizja pakietu telekomunikacyjnego, zasadniczo zmieniająca sposób przyznawania częstotliwości radiowych na szczeblu europejskim oraz kryteria rządzące tym procesem, pokazała, że zasady rządzące finansowaniem usług nadawczych mają obecnie fundamentalne znaczenie dla przyszłego uregulowania bądź deregulacji usług odnoszących się do społeczeństwa informacyjnego, innowacji i usług świadczonych w interesie publicznym i gospodarczym. To właśnie ten problem polityczny zasadniczo musimy rozwiązać.

W sposób oczywisty debata w sprawie pomocy państwa koncentruje się przede wszystkim na tak zwanych publicznych podmiotach nadawczych, określanych przez każde państwo członkowskie, uwzględniając zwłaszcza minimalne zasoby pozostające w ich dyspozycji oraz – w szczególności – przyznaną im istotną rolę świadczenia usług publicznych. O istotnym znaczeniu podmiotów nadawczych wspomina konwencja UNESCO, protokół do traktatu amsterdamskiego oraz komunikat Komisji z 2001 roku. Inaczej mówiąc, istnieje już płaszczyzna, na której w jasny sposób zdefiniowano rolę mediów publicznych.

Jednakże w tej sprawie otwarto debatę na temat pomocy publicznej i musimy uwzględnić niektóre nowe okoliczności, o których już wspomniano, jak również niektóre działania podejmowane umyślnie bądź nie, ze względu na istniejący często brak zrozumienia między podmiotami publicznymi i prywatnymi.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii: po pierwsze, nie należy mylić kwestii określenia zakresu usług publicznych z zagadnieniem mechanizmu finansowania wybranego w celu świadczenia takich usług. Chociaż dla uzyskania dochodów telewizja publiczna może angażować się w działalność komercyjną, na przykład sprzedaż czasu reklamowego, to niektóre rządy, na przykład rząd francuski, potępiły takie działania i są one zakazywane na mocy prawa krajowego.

Z drugiej strony istotną rolę odgrywają nadawcy komercyjni zobowiązani do świadczenia usług publicznych. Współistnienie usługodawców prywatnych i publicznych stanowi podstawowy element rynku europejskiego.

Na koniec chciałabym zgłosić następującą uwagę: proponowane przez Komisję procedury *ex ante*, służące kontroli pomocy państwa, powinny budzić nasze obawy, nie tyle ze względu na zawieszenie czy likwidację zasady pomocniczości, lecz ze względu na konieczność zbadania, czy są one zgodne z zasadami pomocy państwa.

Wreszcie chciałabym zauważyć, że problem pomocy państwa dla stacji radiowych i mass mediów powinien być zbadany w kontekście stosunków międzynarodowych, ponieważ organizacje europejskie muszą konkurować z międzynarodowymi molochami, a restrykcyjne prawodawstwo zniweczy osiągnięcia Europy i *acquis communautaire*.

Ignasi Guardans Cambó, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Postaram się mówić krótko i oczywiście również muszę na początku wyrazić najlepsze życzenia dla pani komisarz Kroes, mając nadzieję, że szybko wyzdrowieje po swoim upadku. Przynajmniej u nas dojsie do budynku zostało wysypane dużą ilością soli, ale, jak widzę, w innych miejscach soli zabrakło.

Prowadzona przez nas debata ma kluczowe znaczenie i z tego względu jej zasadniczym celem końcowym jest zażądanie, zwrócenie się do Komisji o zaangażowanie Parlamentu. To jest powodem naszej debaty: nie chodzi o zakończenie jej tutaj, lecz raczej o zapewnienie, że przed sformalizowaniem komunikatu Komisji faktycznie odbędzie się tutaj debata w tej sprawie i że zostaniemy w nią zaangażowani.

Dlaczego? Ponieważ stawką jest nie tylko nasz model telewizji; zagrożenie jest o wiele większe, ponieważ – co wszyscy wiemy i czego byliśmy w pełni świadomi podczas naszej debaty nad dyrektywą w sprawie audiowizualnych usług medialnych – nadawcy telewizyjni zmienili się; ich działalność polega w rzeczywistości na obróbce treści, którą dostarczają za pomocą platform linearnych bądź nieliniowych, a wszystkim doskonale ze sobą współgra w obu dziedzinach. Z tego względu dyskusja w sprawie nadawania publicznego, jakby debata toczyła się w latach 70. lub 80. XX wieku, nie jest już właściwa.

Z drugiej strony wyraźnie widać, że taka debata musi się odbyć, ponieważ obecnie nie wszystko, co jest określane mianem usług publicznych, jest faktycznie usługą publiczną, a wydawanie publicznych pieniędzy na to, co niektóre przedsiębiorstwa telewizyjne z nimi robią, nie zawsze ma sens. Jednakże jednocześnie – i uważam, że to jest główna przyczyna naszych obaw, a jak rozumiem, odnosi się to również do niektórych spośród naszych kolegów posłów – telewizje publiczne są absolutnie niezbędne dla ochrony naszej różnorodności kulturowej i językowej, a w ostatecznym efekcie dla zapewnienia spójności naszych społeczeństw, ponieważ w teorii dążą do osiągnięcia czegoś więcej, niż bezpośredniego zysku.

Z tego względu musimy chronić równowagę finansową. Musimy szukać nowych modeli finansowania; powinniśmy być kreatywni i rozszerzyć tę debatę, ale nie możemy uczynić tego w sposób zagrażający czemuś, co ma kluczowe znaczenie dla naszych społeczeństw – mianowicie naszym obecnym telewizjom publicznym.

Helga Trüpel, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Komisja kierowana przez pana Barroso ogłosiła, że jednym z jej głównych celów politycznych jest rezygnacja z nadmiernej regulacji na szczeblu europejskim. Jednak wnioski przedkładane przez państwa obecnie wywołują u nas wrażenie, że w rzeczywistości wspieracie nadmierną regulację. Zorganizowane w zeszłym tygodniu przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów konsultacje w wyraźny sposób pokazały, że istnieją poważne wątpliwości dotyczące zakresu, w jakim obecnie wkraczacie we właściwości państw członkowskich. Przedłożony nam wniosek pachnie nadmierną regulacją i nie możemy tego poprzeć.

Prawdą jest, że musimy znaleźć równowagę między możliwościami rozwoju publicznych i prywatnych usług nadawania. Ale oznacza to również – szczególnie w erze cyfrowej – że nadawanie publiczne, oznaczające jakość, różnorodność kulturową, spójność kulturową i społeczną, musi mieć szansę rozwoju w erze cyfrowej. Wymagamy tego z uwagi na strategię lizbońską. Jeżeli nadawcom publicznym nie da się tej szansy, staną się dinozaurami. I wtedy nie będą w stanie dobrze się rozwijać.

Myśląc o naszym kryzysie gospodarczym i finansowym, doszliśmy wspólnie do wniosku, że rynki muszą być uregulowane. Regulacje społeczne i ekologiczne nie oznaczają zajęcia stanowiska wbrew rynkom, lecz opowiedzenie się za sprawiedliwymi rynkami, co oznacza uregulowane rynki. To samo odnosi się do stosunków, w ramach których sektor publiczny i prywatny są w stanie rozwijać się w przyszłości, jeżeli chcemy odnieść sukces w świecie cyfrowym.

Erik Meijer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) Panie przewodniczący! Od 80 lat zadaniem nadawców publicznych jest możliwie jak najszerze informowanie społeczeństwa. Te usługi mogą przetrwać dzięki finansowaniu publicznemu, które można uzyskać za pomocą odrębnej opłaty radiowo-telewizyjnej, powiększonej o ewentualne składki członkowskie w organizacjach nadawców, jak to się dzieje od dłuższego czasu w Holandii.

Oprócz tego w ostatnich dekadach zachęcano sektor publicznych podmiotów nadawczych do samodzielnego zarabiania pieniędzy. Osiąga się to nie tylko dzięki czasowi reklamowemu, ale również dzięki udostępnieniu znacznej części materiałów informacyjnych zebranych przez podmiot nadawczy w formie materiałów dźwiękowych i filmowych. Oczekuje się, że w rezultacie widzowie i słuchacze poczują się bardziej związani, uda się osiągnąć nowe grupy docelowe, a koszty ponoszone przez rząd spadną. To zadanie, którego znaczenie wzrosło z biegiem lat, nie stanowi problemu, o ile stacje komercyjne nie uznają się za poszkodowane.

Z perspektywy kanałów komercyjnych o wiele starszych nadawców publicznych postrzegać można jako konkurentów, którym przyznano poważny atut w postaci zbierania środków z pieniędzy podatników. Obecnie pojawia się pytanie, czy prawo istnienia nadawców publicznych nie powinno przestać wynikać w pierwszym rzędzie z ich użyteczności dla całego społeczeństwa, lecz powinno wynikać z ewentualnego zniekształcenia konkurencji w odniesieniu do kanałów prywatnych. Ponieważ interesy publiczne i prywatne przestały się ścierać, Komisja Europejska spotyka się ze sprzecznymi żądaniami.

Przyszłość nadawców publicznych stanie pod znakiem zapytania, jeżeli ich swoboda manewru zostanie ograniczona z korzyścią dla możliwości czerpania zysków przez przedsiębiorstwa komercyjne. Sytuacja będzie jeszcze gorsza, jeżeli dokona się tego bez zaangażowania naszego Parlamentu, lekceważąc wyraźny sprzeciw 19 spośród 27 rządów państw członkowskich.

W ostatnich latach wielokrotnie zwracałem się do Komisji o rezygnację z tego zgubnego planu. Uwzględniając powszechne obecnie obawy wydaje mi się, że jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Ponadto sprawa ta należy do właściwości państw członkowskich, a nie Unii Europejskiej. Popieram pytania zadane przez pana Vissera i innych mówców oraz ich stanowisko.

Manolis Mavrommatis (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Jak podkreślali moi koledzy posłowie, którzy zgłosili pytanie ustne, oraz jak opisywali bardziej szczegółowo uczestnicy konsultacji publicznych, które odbyły się w Brukseli w zeszłym tygodniu, wspólnie musimy uznać telewizję publiczną za medium służące dostarczaniu naszym obywatelom takich usług, które w znacznej mierze są niezbędne z obowiązkiem ich funkcjonowania.

Wobec rozwoju nowych technologii i rzeszy pojawiających się codziennie przedsiębiorstw należy chronić dialog publiczny, niezależny organ nadzorujący i różnorodność programową, uwzględniając historię i kulturę każdego państwa członkowskiego.

Komisja musi wspierać nowe metody ochrony interesu publicznego i nadawania publicznego w ramach zdrowej konkurencji.

Przed wszystkim należy wyjaśnić definicję misji publicznej nadawców; potrzebujemy lepszej oceny pomocy państwa, ale jednocześnie, w odniesieniu do przejrzystości, nie możemy nakładać bezsensownych obciążeń administracyjnych i finansowych na państwa członkowskie i publiczne podmioty nadawcze w postaci przeprowadzanej przez Komisję oceny ex ante.

W nowym środowisku mass mediów konieczne jest również przyjęcie skuteczniejszych mechanizmów kontrolnych. Ponadto ze względu na to, że nadawcy publiczni odgrywają kluczową rolę w zachowaniu różnorodności kulturowej i językowej, te wszystkie media, jak również spółki publiczne i telewizje publiczne,

mają obowiązek dostarczać programy o wysokiej jakości, a jednocześnie, w ramach konkurencji z innymi podobnymi podmiotami, muszą być w stanie reagować konstruktywnie na wyzwania czasów, nadając relacje z wydarzeń cieszących się powszechnym zainteresowaniem, na przykład igrzysk olimpijskich, piłkarskich mistrzostw świata i tym podobnych. Niestety, obecnie udaje się to w coraz mniejszym stopniu, ponieważ telewizje publiczne nie mogą sobie na to pozwolić, jako że przedsiębiorstwa prywatne dysponują większymi środkami pieniężnymi. W efekcie widzowie nie będą mieli możliwości oglądania relacji z tych wydarzeń równoległe z innymi programami.

Na zakończenie chciałbym również zwrócić uwagę, że oferta obecnie dostępna na rynku i interes mediów komercyjnych w określeniu zakresu właściwości i działań podejmowanych przez nadawców publicznych analogicznie nie jest zbieżna z bardziej ogólnym interesem, oczywiście z nielicznymi wyjątkami, a Komisja musi poważnie wziąć to pod uwagę.

Maria Badia i Cutchet (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz! Ja również chciałabym życzyć pani komisarz Kroes szybkiego powrotu do zdrowia.

Pragnę poczynić kilka ogólnych uwag na temat przeglądu komunikatu w sprawie nadawania. Po pierwsze, chciałabym podkreślić, że uważam ten zainicjowany przez Komisję przegląd za konstruktywny, ponieważ pozwoli on na dostosowanie treści komunikatu z 2001 roku. do zmian, które zaszły zarówno w dziedzinie technologii, jak i prawa wspólnotowego.

Ponadto zachowuje on główny rdzeń komunikatu z 2001 roku, w którym podkreślono kluczowe znaczenie nadawania publicznego dla zagwarantowania jakości demokracji i pluralizmu. Odnoszę się przede wszystkim do zasad, zgodnie z którymi państwa członkowskie powinny określić i wytyczyć zakres i treść licencji na świadczenie usług publicznych, wydawanych przez właściwe organy publiczne, oraz zgodnie z którymi państwa członkowskie powinny mieć swobodę decydowania o modelu finansowania, unikając w ten sposób jakichkolwiek zaburzeń względem swobodnej konkurencji.

Ponadto licencja powinna być przyznawana konkretnemu przedsiębiorstwu bądź grupie w drodze formalnej decyzji, oraz powinien istnieć niezależny zewnętrzny nadzór nad licencją; w tym kontekście chciałabym podkreślić kluczowe znaczenie organów regulacyjnych dla sektora audiowizualnego.

W odniesieniu do najważniejszych uzupełnień do wniosku, z zadowoleniem przyjmuję kontrolę *ex ante* dostarczania nowych usług przez publiczne podmioty nadawcze, ale tylko pod warunkiem, że uda się zachować odpowiednią elastyczność, aby te mechanizmy kontrolne mogły być dostosowane do modelu instytucjonalnego każdego państwa i przyjmowane stopniowo.

Wreszcie uważam, że konieczne jest przeprowadzenie bardzo szczegółowej oceny możliwości, że niektóre usługi podlegające przepisom dotyczącym publicznych usług audiowizualnych mogą podlegać wynagrodzeniom lub opłatom ze strony korzystających z nich obywateli, uwzględniając zarówno swobodny i powszechny charakter tradycyjnych publicznych usług audiowizualnych oraz ryzyko wykluczenia, pojawiające się wraz z zaakceptowaniem tej metody finansowania. Mam nadzieję, że Komisja uwzględni te uwagi.

Ieke van den Burg (PSE). - Panie przewodniczący! Wyraźnie widać, że omawiany tutaj problem dotyczy konfliktu między interesem publicznym i jego znaczeniem dla społeczeństwa a wpływem na swobodę konkurencji i funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Granice między nadawaniem publicznym a prywatnym, ale również między innymi mediami, coraz bardziej się zacierają, a w szczególności dotyczy to nowych mediów, na przykład Internetu, iPodów, wiadomości SMS itp.

Jak już niektórzy stwierdzili, nadawcy publiczni często odgrywają rolę pionierów w innowacjach w zakresie usług, ale w sposób oczywisty jest to efekt transgraniczny i występujący między poszczególnymi sektorami mediów. Z tego względu duże znaczenie ma zapewnienie spójności między komunikatem w sprawie nadawania a ogólnymi ramami usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym. To ważny problem, którym zajmowaliśmy się w Komisji Gospodarczej i Monetarnej Parlamentu. W szczególności posłowie grupy PSE, należący do tej Komisji, podkreślali znaczenie zapewnienia większego bezpieczeństwa prawnego dla usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym i z zadowoleniem przyjąłobyśmy podejmowanie decyzji dotyczących dyrektywy ramowej i prawodawstwa sektorowego na szczeblu politycznym.

Do 15 stycznia można zgłaszać uwagi w ramach procesu konsultacji dotyczących omawianego obecnie, a przedstawionego przez Komisję projektu komunikatu, i należy ponownie dać wyraźny sygnał, że takie

bardziej horyzontalne ramy ogólne byłyby istotnym narzędziem umożliwiającym ulokowanie w szerszym kontekście takich dyskusji, jak ta w sprawie nadawania publicznego.

Należy sprawdzić, kto podejmuje decyzje w sprawie przepisów i jaka równowaga istnieje w przepisach między interesami rynkowymi i publicznymi. Mam nieodparte wrażenie, że celem badania rynku, o którym mowa w komunikacie, jest zapewnienie pierwszeństwa rynkowi i interesom komercyjnym zamiast interesom publicznym. To było naszym zamiarem przy przyjmowaniu nowych horyzontalnych przepisów w sprawie usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym.

Jestem trochę zaskoczona, że obecnie grupa PPE-DE tak bardzo koncentruje się na tych szczególnych kwestiach, podczas gdy była dość ostrożna w udzielaniu poparcia dla naszych wniosków o stworzenie bardziej ogólnych ram. Mamy tutaj bardzo wyraźny przykład – również w przypadku nadawania – że jeżeli nie istnieją wyraźne szersze ramy, które w większym stopniu koncentrują się na aspekcie interesu publicznego, dając mu pierwszeństwo, to w tego typu dyskusji zawsze przewagę zdobędą interesy rynkowe.

Korzystając z okazji, chciałabym powtórzyć nasz apel o tworzenie takich ram usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym, które powinny horyzontalnie przywrócić równowagę między tymi interesami na korzyść interesu publicznego.

Emine Bozkurt (PSE). - (NL) Panie przewodniczący! Nadawanie publiczne oznacza pluralizm, różnorodność, różnorodność kulturową w Europie, sedno demokracji – nie wymyśliłam tego, Komisja może to potwierdzić – a publiczne podmioty nadawcze mają znaczenie w skali krajowej. Obecnie pojawiają się plany wprowadzenia badań rynkowych, przeprowadzanych uprzednio, w szczególności wobec nowych działań mediów. Nie wydaje mi się, aby to był dobry pomysł, ponieważ Bruksela nie powinna z góry narzucać, w jaki sposób państwa członkowskie mają organizować swoje usługi publiczne. Moim zdaniem sposób świadczenia usług publicznych powinien być oceniany na szczeblu krajowym i nie jest w tym celu potrzebne żadne obowiązkowe badanie rynku.

Chciałabym również odnieść się krótko do biurokracji. Chociaż opowiadam się za dokładną analizą problemów, to musimy zapewnić, że nie skończy się to zwiększeniem liczby przepisów i kosztów dla poszczególnych państw członkowskich.

Ponadto w odniesieniu do świadczenia usług nie widzę potrzeby wprowadzania rozróżnienia między starymi i nowymi usługami, ponieważ w praktyce granice pomiędzy nimi zacierają się. To nie jest kwestia „albo/albo”; programy telewizyjne są często połączone z nowymi usługami i na odwrót. Zatem, podobnie jak w Europie, te dwie sprawy zazębiają się. Ta sprawa nie dotyczy wyłącznie rynku, odnosi się ona również do społecznego znaczenia naszych publicznych podmiotów nadawczych, które jest powszechnie uznawane, również przez Komisję. Chciałabym dowiedzieć się od Komisji, czy zostanie to uwzględnione w zmienionej wersji komunikatu i czy odpowiedzialność zostanie przyznana w sposób właściwy, czyli państwom członkowskim, nawet jeżeli towarzyszyć jej będą przepisy dotyczące usług świadczonych w interesie ogólnym, które powinny zostać opracowane w porozumieniu z Parlamentem Europejskim i Radą.

Thomas Mann (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Nadawanie publiczne to nie tylko czynnik ekonomiczny. Uczestniczyłem w konsultacjach zorganizowanych w zeszłym tygodniu w Brukseli przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Demokratów Europejskich. W trakcie tych konsultacji podkreślono znaczenie informacji oraz różnorodności kulturowej i edukacyjnej Europy. Jeżeli 22 państwa członkowskie sprzeciwiają się zmianie lub intensyfikacji, ponieważ istnieją odmienne warunki ramowe i różne rynki, to całkowicie błędnym podejściem jest dążenie do kompleksowej administracji, czasochłonnej procedury badania, jak na przykład obowiązkowego badania ex ante, czy też interwencji europejskiej za pomocą niesprawnej koncepcji biurokratycznej.

Obecnie istnieją już organy nadzorujące nadawanie publiczne: rady radiowo-telewizyjne. Monitorujemy proces dostosowywania się do zmian technologicznych. Monitorujemy działania podejmowane w celu zapewnienia sprawiedliwej konkurencji. Jestem członkiem takiego organu, jako przedstawiciel Unii Federalistów Europejskich w Hessischer Rundfunk (Rozgłośni Heskiej). Nasza niezależność jest gwarantowana przez prawo. My z kolei jesteśmy całkowicie i słusznie kontrolowani przez społeczeństwo. W ten sposób działa skuteczna polityka medialna.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Władze krajowe zgadzają się z moimi kolegami posłami, że konieczne jest wyjaśnienie przepisów dotyczących pomocy państwa dla nadawania w interesie publicznym. Parlament Europejski już od długiego czasu o to zabiega. Chciałabym jednak zwrócić państwa uwagę również na inne pilne problemy, które Komisja powinna jak najszybciej rozwiązać. Wspomnę o

trzech spośród wielu problemów. Po pierwsze, konieczne jest powszechne wprowadzenie wspólnych anten telewizyjnych na potrzeby nadawania cyfrowego, w szczególności w blokach i apartamentach należących do spółdzielni mieszkaniowych, zgodnie z odstępstwem na mocy art. 5 wytycznych w sprawie informacji, ponieważ jest to problem milionów obywateli nowych państw członkowskich, również w Republice Czeskiej. Druga kwestia dotyczy poparcia dla ściślejszej współpracy między krajowymi radami radiowo-telewizyjnymi a instytucjami europejskimi, w celu zapewnienia lepszego stosowania przepisów w sprawie usług publicznych. Po trzecie, konieczne jest usprawnienie koordynacji między krajowymi organami monitorującymi nadawców telewizyjnych w zakresie kar za nadawanie niewłaściwych treści, stanowiących zagrożenie dla rozwoju moralnego dzieci i młodzieży.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Dziękuję państwu za bardzo owocną dyskusję, którą z pewnością zrelacjonuję mojej koleżance, pani komisarz Kroes.

Chciałabym odnieść się do niektórych uwag zgłoszonych przez państwa. Protokół amsterdamski wskazuje na konieczność zrównoważenia finansowania z pomocą państwa i wpływem na konkurencję. Chcemy, aby państwa członkowskie przejęły w tym zakresie wiodącą rolę, ponieważ w przeciwnym razie będziemy musieli zrobić to w Brukseli na podstawie skarg.

Naszym celem jest zapewnienie państwom członkowskim szerszych możliwości rozwoju usług nadawania publicznego, pod warunkiem przestrzegania przepisów Traktatu w zakresie konkurencji. Usługi nadawania publicznego powinny nadal zapewniać innowację, edukację i oczywiście rozrywkę. Komisja zgadza się z tymi celami.

Do państw członkowskich należy decyzja, w jaki sposób finansować usługi nadawania publicznego. Wyraźnie stwierdzono to w protokole amsterdamskim. Publiczne podmioty nadawcze będą miały swobodę eksperymentowania z nowymi projektami. W projekcie komunikatu wyraźnie określono, że projekty pilotażowe są zwolnione z badań. Zawsze uznawaliśmy możliwość zapewnienia finansowania misji publicznej, obejmującej szerokie spektrum zróżnicowanych i wyważonych programów świadczonych przez nadawców publicznych. Taka sytuacja utrzyma się również w przyszłości.

Komisja chce również zagwarantować współistnienie nadawców publicznych i prywatnych. Celem Komisji jest wspieranie nadawców publicznych, aby mogli oni skorzystać z nowych technologii w celu spełniania społecznych, demokratycznych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Badanie amsterdamskie umożliwia państwom członkowskim zapewnienie finansowania dla nowych usług medialnych świadczonych przez publiczne podmioty nadawcze. Stanowi ono ochronę zdolności dotrzymania tempa zmianom w naszym szybko zmieniającym się środowisku medialnym. Jednocześnie w interesie publicznym leży utrzymanie zachęt dla nadawców prywatnych. Dla osiągnięcia celów lizbońskich duże znaczenie mają innowacje ze strony zarówno publicznych, jak i prywatnych podmiotów nadawczych, i nie trzeba podkreślać, że w przyszłości publiczne podmioty nadawcze będą miały wolną rękę w rozpoczynaniu świadczenia dowolnych nowych usług na zasadach komercyjnych bez uprzedniej oceny.

Chciałabym zapewnić państwa, że bardzo poważnie podchodzimy do procesu konsultacji. Dokonamy przeglądu tekstu w celu uwzględnienia uzasadnionych obaw. Zwrócę się do naszych służb o uwzględnienie propozycji Parlamentu i państw członkowskich w trakcie przeglądu projektu.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

17. Stosunki gospodarcze i handlowe z Bałkanami Zachodnimi (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0489/2008) sporządzone przez pana posła Beldera w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie stosunków gospodarczych i handlowych z Bałkanami Zachodnimi (2008/2149(INI)).

Bastiaan Belder, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym skorzystać z tej okazji i przedstawić swoje sprawozdanie w sprawie stosunków gospodarczych i handlowych z Bałkanami Zachodnimi.

Nie bez przyczyny na wstępie tego sprawozdania przywołuję europejską perspektywę stojącą przed tymi krajami. Unia nie może w dalszym ciągu wiernie powtarzać obietnic z przeszłości, na przykład złożonych państwom Bałkanów Zachodnich na posiedzeniu Rady Europejskiej w Salonikach w 2003 roku, mówiących, że państwa te przystąpią do Unii Europejskiej. Nie, Bałkanom Zachodnim lepiej przysłużyłyby się konkretne działania i dopasowane procedury akcesyjne niż stosowana nieomal obowiązkowo retoryka.

Mogą państwo oczywiście zapytać, dlaczego uważam perspektywę akcesji dla tych państw za tak istotną. Przede wszystkim jestem całkowicie przekonany, że Unia ma do spłacenia honorowy dług. Przypomina mi to o debacie w sprawie Srebrenicy, która – jak mam nadzieję – odbędzie się w środę wieczorem w tej Izbie. Ponadto region Bałkanów Zachodnich ma strategiczne znaczenie dla Europy. W moim sprawozdaniu przedstawiłem następujące konkretne propozycje. Opowiadam się za dalszą konsolidacją Środkowoeuropejskiej umowy o wolnym handlu (CEFTA). To ważne narzędzie zwiększania integracji regionalnej na tym obszarze, co z kolei stanowi istotny etap przygotowań, jeżeli państwa Bałkanów Zachodnich chcą zintegrować się z rynkiem europejskim i przystąpić do Unii w trzech etapach. Unia Europejska powinna uruchomić środki przedakcesyjne udzielając kompleksowej pomocy w celu wspierania procesu reform w tych krajach. Państwa członkowskie również mogą odegrać istotną rolę w tym procesie, zapewniając konkretne szkolenia dla pracowników administracji na szczeblu lokalnym. Dzięki temu zapewni się tym państwom większą wydajność administracyjną w opracowywaniu własnych ambitnych projektów, które mogą uzyskać dofinansowanie unijne.

Panie przewodniczący! Rozpoczynając pracę nad tym sprawozdaniem złożyłem wizytę w Departamencie Spraw Gospodarczych mojego kraju, mieszczącym się w Hadze, gdzie miałem przyjemność usłyszeć, że rząd holenderski zaczął stosować podejście międzyrządowe. Opisałem to w swoim sprawozdaniu jako przykład godny naśladowania, nie dlatego, że jest to podejście holenderskie, lecz z tego względu, że jest ono dostosowane do samych państw Bałkanów Zachodnich i zgodne z ich wezwaniem, aby w aktywny i właściwy sposób wesprzeć proces akcesji.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedno konkretne zagadnienie z mojego sprawozdania, mianowicie na współpracę z Bałkanami Zachodnimi w dziedzinie energii, którą to współpracę uważam za nader istotną kwestię. Uwzględniając strategiczne położenie tego regionu, zdecydowanie mógłby on odegrać znaczącą rolę w tranzyście ropy naftowej i gazu ziemnego. Unia powinna dążyć do przyjęcia polityki zagranicznej w dziedzinie energetyki. Jestem również członkiem Komisji Spraw Zagranicznych. Kilka lat temu przyjęliśmy rzetelne sprawozdanie służące przyjęciu europejskiej polityki zagranicznej w dziedzinie energetyki. Cóż, spójrzmy tylko na obecną sytuację, powtarzając ten apel Parlamentu Europejskiego, w jego obecnym kształcie, wobec Komisji i Rady. Z pewnością Bruksela nie powinna zostawić swoich państw członkowskich na lodzie, w dosłowny czy inny sposób.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jako były dziennikarz wielokrotnie bywałem na Bałkanach. Z tego względu mam wiele sympatii dla tego regionu i czuję się z nim związany. Przygotowując swoje sprawozdanie wykorzystałem przysługujące mi środki na podróże w celu odbycia wizyt studialnych; wspólnie z Komisją Handlu Międzynarodowego, a w szczególności z jej pracownikiem, panem Robertem Bendinim, wspólnie z moim współpracownikiem, panem Dickiem Janem Diepenbroekiem, odbyliśmy cenne wizyty w Serbii i Kosowie, a w przyszłym tygodniu mam nadzieję odbyć wizytę w Albanii. Krótko mówiąc, być może dzisiejszego wieczora kończę swoje sprawozdanie, ale praca jest jeszcze bardzo daleka od ukończenia, zarówno dla mnie, jak i dla instytucji europejskich. Jeżeli faktycznie chcemy zbliżyć ten region do Brukseli i rzeczywiście pokazać to poprzez nasz zakres poświęcenia i aktywnego wsparcia, mamy pełne prawo domagać się, aby proces reform, akcesja, były realizowane z zaangażowaniem, które również powinno być widoczne. Praca nad tym sprawozdaniem sprawiła mi mnóstwo radości i mam nadzieję, że będzie ona kontynuowana w odrębnych sprawozdaniach odnoszących się do poszczególnych państw Bałkanów Zachodnich.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym pogratulować panu posłowi Belderowi jego bardzo dobrego sprawozdania. Pojawia się ono w chwili, kiedy Bałkany Zachodnie coraz bardziej przybliżają się do UE, i zapewnia kompleksowy przegląd zagadnień mających kluczowe znaczenie dla stosunków gospodarczych i handlowych między UE a Bałkanami Zachodnimi. Chciałabym skoncentrować się na niektórych zagadnieniach uwypuklonych w pańskim sprawozdaniu.

Bałkany Zachodnie jako region są kluczowym i cennym partnerem dla UE. Ostatni komunikat Komisji w sprawie Bałkanów Zachodnich, pochodzący z marca 2008 roku, przypomina o dużym zaangażowaniu UE na rzecz europejskich perspektyw tego regionu i potwierdza między innymi znaczenie Środkowoeuropejskiej umowy o wolnym handlu dla jego rozwoju gospodarczego. Komisja zgadza się ze sprawozdawcą, że perspektywa członkostwa w UE może być katalizatorem zrównoważonego rozwoju gospodarczego oraz gwarancją pokoju i stabilności w regionie. Komisja zgadza się również, że wypełnienie przez poszczególne państwa kryteriów kopenhaskich ma najważniejsze znaczenie dla oceny gotowości krajów regionu do przystąpienia do UE. Unia Europejska jest głównym partnerem handlowym Bałkanów Zachodnich. Z tego względu ściślejsze powiązania gospodarcze między tym regionem a UE mają kluczowe znaczenie dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego regionu.

Jak słusznie pan podkreślił w swoim sprawozdaniu, liberalizacja i integracja handlu stanowią fundament procesu stabilizacji i stowarzyszenia, a Unia Europejska wspólnie z Bałkanami Zachodnimi dążą do realizacji tego celu na trzech poziomach.

Po pierwsze, na szczeblu dwustronnym UE przyznaje Bałkanom Zachodnim jednostronne preferencje handlowe od 2000 roku w celu ułatwienia ich produktom eksportowym dotarcia na rynki UE. Komisja wynegocjowała umowę o wolnym handlu w ramach umów o stabilizacji i stowarzyszeniu, w celu stworzenia warunków dla przeprowadzenia reform politycznych i gospodarczych oraz ustanowienia podstawy dla integracji Bałkanów Zachodnich z UE, na przykład poprzez dostosowanie do *acquis*.

Po drugie, na szczeblu regionalnym Komisja Europejska działała jako mediator w procesie negocjacji Środkowoeuropejskiej umowy o wolnym handlu (CEFTA) i podjęła decyzję o przyznaniu pomocy finansowej i technicznej dla sekretariatu CEFTA i stron umowy, w celu wsparcia realizacji tej umowy. Jednocześnie Komisja Europejska wysoko ceni fakt, że umowa stanowi własność regionu i uznaje, że CEFTA ma zasadnicze znaczenie dla ściślejszej integracji gospodarczej regionu oraz dla przygotowania podstaw do ostatecznego pełnego udziału Bałkanów Zachodnich w jednolitym rynku UE. Co więcej, CEFTA ustanowiła wszystkie niezbędne struktury umożliwiające omawianie kwestii handlowych na szczeblu regionalnym i dwustronnym. Ma to kluczowe znaczenie dla ułatwienia i zacieśnienia współpracy regionalnej oraz dobrych stosunków sąsiedzkich. Komisja Europejska będzie w dalszym ciągu monitorować realizację umowy CEFTA i informować o tym w swoim rocznym sprawozdaniu w sprawie procesu akcesyjnego i przedakcesyjnego.

Po trzecie, na szczeblu wielostronnym Komisja wspierała przystąpienie państw tego regionu do Światowej Organizacji Handlu, ponieważ stanowi to absolutnie zasadniczy krok ku efektywnemu udziałowi w globalnej gospodarce. UE zmobilizowała wszystkie dostępne instrumenty polityczne w celu udzielenia wsparcia państwom Bałkanów Zachodnich w ich dążeniach do realizacji reform i współpracy regionalnej. Instrument pomocy przedakcesyjnej odgrywa istotną rolę w procesie realizacji długookresowych potrzeb rozwojowych regionu. Całkowita kwota wsparcia w obecnych ramach finansowych na lata 2007-2013 wynosi 11,5 miliarda euro. Wreszcie, co również ważne, Komisja Europejska rozpoczęła dialog ze wszystkimi zainteresowanymi państwami regionu w celu opracowania planów działania służących zniesieniu wiz.

W świetle powyższych wiadomości proszę mi pozwolić zapewnić państwa, że Komisja podejmuje wszelkie niezbędne działania w celu poprawy stosunków handlowych i możliwie jak najściślejszego zbliżenia gospodarki Bałkanów Zachodnich do UE. Na zakończenie chciałbym ponownie pogratulować sprawozdawcy jego dobrego sprawozdania i z zadowoleniem mogę stwierdzić, że Komisja zgadza się z jego ogólnym wydźwiękiem.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Călin Cățălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Chciałbym wyrazić swoje poparcie i uznanie dla sprawozdania sporządzonego przez pana posła Beldera, ponieważ zaleca ono podjęcie konkretnych działań gospodarczych, ukierunkowanych na perspektywy europejskie społeczeństw Bałkanów Zachodnich. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na trzy zagadnienia.

1. Musimy realistycznie uznać, że Serbia odgrywa kluczową rolę dla sukcesu procesu stabilizacji i stowarzyszenia, podczas gdy Unia Europejska musi w dalszym ciągu podejmować działania na rzecz zdobycia zaufania i długookresowej przyjaźni społeczeństwa Serbii.

2. W przyszłości nie można pozwolić na separatystyczne trendy etniczne i jednostronne deklaracje niepodległości takich terytoriów, jak: Kosowo, Południowa Osetia, Abchazja, Naddniestrze, Północy Cypr itp. Zasada integralności terytorialnej państw jest święta i w przyszłości musi być przestrzegana.

3. Jednocześnie musimy zdecydowanie poprzeć zgodność ze standardami europejskimi w zakresie praw osób należących do mniejszości narodowych w państwach Bałkanów Zachodnich, w tym praw rumuńskojęzycznych społeczności w Dolinie Timoc, Wojwodinie, Istrii i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Te prawa muszą być przestrzegane, za wyjątkiem wszelkich dążeń do uzyskania autonomii terytorialnej z powodów etnicznych i dążeń do zbiorowych praw etnicznych, które już pokazały swój potencjał wywoływania konfliktów i krwawych wojen.

18. Wspólna Polityka Rolna i bezpieczeństwo żywności na świecie (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0505/2008) sporządzone przez panią posel Mairead McGuinness w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wspólnej polityki rolnej i światowego bezpieczeństwa żywnościowego (2008/2153(INI)).

Mairead McGuinness, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Kiedy rozpoczynałam pracę nad tym sprawozdaniem, zagadnienie światowego bezpieczeństwa żywnościowego znajdowało się bardzo wysoko na liście priorytetów politycznych i w pewnym sensie spadło na dalsze miejsce. Jest to jednak z pewnością kwestia niepokojąca, ponieważ na całym świecie nadal ponad miliard ludzi cierpi z powodu głodu lub niedożywienia. Codziennie z powodu głodu i chorób związanych z ubóstwem umiera 30 tysięcy dzieci. Te statystyki są przerażające i z tego względu kluczowe znaczenie ma problem, w jaki sposób możemy wyprodukować odpowiednią ilość żywności i udostępnić ją ludziom.

Chciałabym podziękować Komisji za współpracę ze mną w trakcie przygotowywania tego sprawozdania, jak również licznych komisjom w tej Izbie, które w oczywisty sposób były zaangażowane w jego sporządzenie, w szczególności Komisji Rozwoju.

Uzasadnienie tego, co znajduje się w sprawozdaniu, w ciągu czterech minut jest niemożliwe, ale proszę pozwolić mi zwrócić uwagę na kilka kwestii, które uważam za istotne. Po pierwsze fakt, że w jednym nagłówku umieściłam wspólną politykę rolną i światowe bezpieczeństwo żywnościowe pokazuje, że zmianie uległa stara praktyka, polegająca na nagonce na wspólną politykę rolną i obwinianiu jej za wszelkie zło w krajach rozwijających się, oraz że obecnie jesteśmy świadomi, iż wspólna polityka rolna zapewniła bezpieczeństwo żywnościowe obywatelom Europy i jako model może zapewnić cenne doświadczenia dotyczące tego, co musimy uczynić w krajach rozwijających się w zakresie produkcji żywności.

Bardzo wyraźnie możemy dostrzec, że od niemal dekady pozwoliliśmy, aby rozwój rolnictwa spadł na liście priorytetów politycznych i rozwojowych na dalsze miejsce. Był okres, kiedy duża część naszych środków w ramach pomocy rozwojowej była przeznaczana na stymulowanie rolnictwa i projekty w dziedzinie produkcji żywności. To się zmieniło, choć uważam, że wraz z gwałtownym wzrostem cen żywności ponownie zaczynamy koncentrować się na rolnictwie, zarówno w UE, jak i w skali światowej.

Oznacza to, że pozwalamy tym państwom, które mają możliwości produkcji żywności, na jej wytwarzanie i pomagamy im oraz ich małoobszarowym rolnikom w lokalnej produkcji żywności, służącej realizacji ich potrzeb. Wiąże się to nie tylko z zapewnieniem podstawowych elementów produkcji żywności, na przykład materiału siewnego i nawozów, ale również know-how, usług doradczych, pomocy rodzinom rolników w krajach rozwijających się, aby umożliwić im produkcję spełniającą ich własne potrzeby.

Tego można dokonać. Mamy przykłady Malawi i innych państw, którym udało się dojść od sytuacji, w której występował ekstremalny głód, do produkcji żywności. Dla osiągnięcia tego celu potrzebne są inicjatywy w dziedzinie polityki społecznej. Wymaga to również od Unii Europejskiej, uwzględniając jej ogromne zaangażowanie na rzecz krajów rozwijających się, aby zachęcała te kraje do przyjrzenia się swojemu rolnictwu i rozpoczęcia wspierania własnej produkcji żywności.

Kwestia podaży i popytu to bardzo delikatne zagadnienie, ponieważ liczba ludności na świecie wzrasta – do 2050 roku zwiększy się o 40% – zatem będziemy musieli zbadać to zagadnienie. Kwestia konkurencji między produkcją żywności, paszy i paliwa, której byliśmy świadkami, stanowi oczywiście główny problem. Wydaje mi się, że mierząc się z tym wszystkim będziemy musieli przeanalizować zagadnienie badań i rozwoju.

Uważam, że nie zrobiliśmy wystarczająco wiele w zakresie badań i rozwoju. W Europie dążyliśmy do zmniejszenia produkcji żywności i z tego względu być może nie zauważaliśmy potrzeby zajmowania się wydajnością produkcji rolnej i potrzebą zwiększenia produkcji w przyszłości.

Jedną z głównych koncepcji, jakie rzeczywiście chciałabym zaprezentować w tym krótkim czasie, który mam do dyspozycji, dotyczy tego, że rolnicy na całym świecie będą produkować żywność, o ile będą mogli w ten sposób uzyskać dochód, a zatem na politykach ciąży presja urzeczywistnienia tego, wypracowania polityki, która zapewni rolnikom stabilne dochody. W jaki sposób mamy to zrobić? Zapewniając stabilne ceny, a także przyglądając się kwestii kosztów produkcji żywności. Jeżeli rolnicy nie dostaną takiej zachęty dochodowej, będą rezygnować.

Ostrzegam: ponad rok temu dyskutowaliśmy o wysokich cenach artykułów żywnościowych. Obecnie dysponujemy w magazynach nadwyżkami, na przykład zboża, na które nie ma zapotrzebowania na rynku. Ci rolnicy nie wyprodukują aż tak wiele w kolejnym sezonie, co może zaostrzyć długoterminowy problem światowego bezpieczeństwa żywnościowego.

Sprawozdanie jest bardzo obszerne. Mam nadzieję, że koledzy je poprą, a ja ponownie chciałabym podziękować wszystkim osobom, które były nim bardzo zainteresowane.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie sporządzone przez panią poseł McGuinness, jak również intensywną debatę, która miała miejsce w różnych komisjach PE, dotyczącą elementów nawiązujących do tego bardzo ważnego tematu, takich jak handel, biopaliwa, monitorowanie cen, polityka inwestycyjna, kryzys finansowy, zmiany klimatyczne oraz użytkowanie wód w rolnictwie.

Komisja zgadza się z szeroką analizą przyczyn kryzysu żywnościowego, który w pierwszej części 2008 roku dotknął wiele krajów rozwijających się. Komisja będzie w dalszym ciągu analizować związek między cenami żywności a cenami energii. Kwestia związku przyczynowo-skutkowego jest bardzo skomplikowana, ponieważ obejmuje wzajemne oddziaływanie wielu czynników podażowych i popytowych. Ceny energii są tylko jednym z tych czynników, ale wywiera on wpływ zarówno bezpośredni, jak i pośredni. Kwestia biopaliw była przedmiotem szczegółowej dyskusji w trakcie wielu posiedzeń PE. Istnieje wyraźna różnica między polityką UE i Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do zakresu, w jakim produkcja zbóż jest przekształcana na biopaliwa. Polityka UE w dziedzinie biopaliw nie powoduje ograniczenia dostępności żywności, ponieważ ilość paszy wykorzystywanej w tym celu jest w skali światowej bardzo mała.

Nawet jeżeli UE zbliży się do swojego celu wynoszącego 10%, wpływ na ceny żywności będzie ograniczony, w szczególności z dwóch powodów: po pierwsze, coraz większa część biopaliw będzie pochodzić z surowców żywnościowych nie nadających się do spożycia albo będzie wytwarzana z osadów lub odpadów. Po drugie, zwiększy się wydajność technik wytwarzania biopaliw, jak również można oczekiwać dalszego wzrostu średnich plonów.

Zrównoważona polityka UE w dziedzinie biopaliw jest zasadniczo polityką na rzecz ubogich. Zapewni ona dodatkowe możliwości dla dwóch trzecich ubogich na świecie, którzy mieszkają na obszarach wiejskich i z tego względu są uzależnieni od dobrze prosperującego sektora rolnego. Jednakże nie wszystkie grupy odniosą korzyści w takim samym stopniu. Komisja z zaangażowaniem ściśle monitoruje wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe i ceny żywności.

UE podjęła już działania służące rozwiązaniu problemu światowego bezpieczeństwa żywnościowego, polegające na dostosowaniu WPR do zmienionych rynków i sytuacji światowej. Uzgodniona niedawno ocena jej funkcjonowania spowoduje unowocześnienie, uproszczenie i usprawnienie WPR oraz zlikwiduje ograniczenia wobec rolników, umożliwiając im w ten sposób lepsze reagowanie na sygnały płynące z rynku i na nowe wyzwania.

Porozumienie w sprawie oceny funkcjonowania obejmuje zniesienie odłogowania gruntów rolnych, stopniowe zwiększenie kwot mlecznych, prowadzące do ich zniesienia w 2015 roku, i przekształcenie interwencji rynkowych w rzeczywistą sieć bezpieczeństwa.

Odnosi się ono również do nowych wyzwań, takich jak zmiany klimatyczne, gospodarka wodna, odnawialne źródła energii i różnorodność biologiczna, które będą miały wpływ na kraje rozwijające się.

Po 2013 roku WPR nie będzie statyczna i już zainicjowano wstępną debatę po nieformalnym spotkaniu ministrów rolnictwa, które odbyło się we wrześniu w Annecy. Przyszłą WPR należy postrzegać w kontekście szerszej wizji, której integralnymi elementami są zrównoważony rozwój, konkurencyjność i światowy bilans żywnościowy.

Różne spotkania na wysokim szczeblu spowodowały nadanie światowemu bezpieczeństwu żywnościowemu wysokiego priorytetu w międzynarodowym programie działań. Konieczność nadania rolnictwu i rozwojowi obszarów wiejskich wysokiego priorytetu na szczeblu krajowym, regionalnym, a być może również kontynentalnym, spotyka się z wyraźnym zrozumieniem i międzynarodowym uznaniem. Na przykład kwestia rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego była przedmiotem szczegółowych rozmów w trakcie naszych bezpośrednich spotkań z kolegami z Unii Afrykańskiej w październiku, a w roku bieżącym mamy zamiar jeszcze ożywić tę debatę.

Wreszcie, co nie najmniej ważne, Komisja musi podjąć dalsze działania w związku z deklaracją szefów państw G8 w sprawie światowego bezpieczeństwa żywnościowego. W trakcie procesu przygotowawczego do zatwierdzenia instrumentu żywnościowego przez Radę, co nastąpiło w dniu 16 grudnia, Komisja Europejska odbyła już bardzo owocne dyskusje z grupą zadaniową wysokiego szczebla ONZ.

Komisja Europejska z niecierpliwością oczekuje wdrożenia kompleksowych ram działania. Komisja jest przekonana, że tworzące się stopniowo światowe partnerstwo w dziedzinie rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego będzie odgrywać kluczową rolę w realizacji różnych zaleceń, zawartych w niniejszym sprawozdaniu, w tym również dotyczących metod wsparcia małoobszarowej produkcji rolnej oraz rodzajów polityki handlowej, które należy stosować z korzyścią dla bezpieczeństwa żywnościowego, szczególnie w najbardziej wrażliwych społecznościach.

Oczywiście, należy unikać ograniczeń i zakazów eksportowych, a droga naprzód prowadzi raczej w kierunku dalszej liberalizacji handlu, a nie jej ograniczenia. Zwiększone przepływy handlowe stanowią część rozwiązania w celu osiągnięcia bezpieczeństwa żywnościowego.

Komisja wyraża nadzieję, że również inni darczyńcy przyłączą się do odważnych działań, podjętych przez instytucje europejskie w celu uruchomienia kwoty miliarda euro, która będzie stanowić uzupełnienie innych instrumentów finansowych przeznaczonych na reagowanie na kryzys żywnościowy, mających charakter zarówno krótko- i średnio-, jak również długookresowy.

Madrycka konferencja w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego dla wszystkich, mająca odbyć się w dniach 26 i 27 stycznia, z pewnością stanowi kluczowe wydarzenie służące przeniesieniu debaty na inny poziom, taki, którego celem jest określenie najważniejszych priorytetów służących rozwiązaniu problemu głodu światowego.

Komisja Europejska będzie w dalszym ciągu odgrywać proaktywną rolę w zakresie zapewniania światowego bezpieczeństwa żywnościowego, a sprawozdanie sporządzone przez panią poseł McGuinness z pewnością stanowiło dobrą analizę ewentualnych kierunków działań, które mogą być rozważone przez KE i szerszą wspólnotę międzynarodową.

Przewodniczący. – Debata zostaje zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Kader Arif (PSE), na piśmie. – (FR) Działania podjęte przez Parlament w związku z wybuchem niepokojów na tle żywnościowym umożliwiły uwolnienie miliarda euro na walkę z kryzysem żywnościowym. Pomijając te działania doraźne, chciałbym podkreślić potrzebę przyjęcia długookresowej strategii międzynarodowej, opierającej się na rolnictwie lokalnym i autonomicznym, odpowiednim dla potrzeb ludności i potencjału tych regionów.

Faktycznie, wzrost liczby ludności na świecie, ocieplenie klimatu, niekontrolowana produkcja biopaliw i agresywna spekulacja stanowią liczne czynniki zwiększające presję na rynki rolne. Te elementy wskazują, że kryzys nie będzie krótkotrwały i konieczne jest redefiniowanie polityki społecznej jako całości, w celu usprawnienia metod produkcji i regulacji rynków międzynarodowych.

Uważam, że WPR może stać się przykładem skutecznej, sprawiedliwej i odpowiedzialnej polityki, stanowiącej odpowiedź na wyzwanie żywnościowe, a zarazem łączącej gospodarkę, społeczeństwo i ochronę środowiska, pod warunkiem że zostaną z niej wyeliminowane nieprawidłowości i nadużycia. Może ona również stanowić wsparcie dla krajów rozwijających się, poprzez przekazywanie techniki, wiedzy i doświadczenia Europy. Jednakże Europa powinna przede wszystkim podjąć działania służące reformie zasad handlu międzynarodowego, aby nie były one sprzeczne z prawem państw do wsparcia swojego rolnictwa w celu zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego.

Katerina Batzeli (PSE), na piśmie. – (EL) Dotychczasowe porozumienia międzynarodowe i regionalne okazały się być niewystarczające dla normalizacji podaży na rynku i handlu oraz zapewnienia przejrzystych i stabilnych cen produktów rolnych.

Uregulowanie rynków rolnych powinno opierać się na długookresowej strategii skutecznych działań oraz na organizowaniu i informowaniu producentów o stanie i perspektywach rynku.

Podstawową zasadą takiej polityki jest ustanowienie sieci bezpieczeństwa dochodów, przeciwstawiającej się zagrożeniom i kryzysom pojawiającym się albo wskutek negatywnych zjawisk naturalnych, albo wskutek zaburzeń na rynku oraz niezwykle długiego i powszechnego spadku cen.

Potrzebna jest zintegrowana i skuteczna polityka, na przykład:

- europejski i międzynarodowy system monitorowania produkcji i rynku jako system wczesnego ostrzegania w celu określenia trendów produkcyjnych;
- światowy system monitorowania żywności i jej rezerw;
- europejski system monitorowania rynku i zapisywania zmian cen produktów rolnych i produkcji rolnej, który może być powiązany z analogicznym systemem międzynarodowym, prowadzonym pod auspicjami FAO.

Korzystnym pomysłem byłoby również uwzględnienie w przyszłym porozumieniu w sprawie rundy z Dauh sytuacji nadzwyczajnych, w trakcie których można zapewniać pomoc żywnościową, ponieważ obowiązujące postanowienia nie są wiążące.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Wnioski wyciągnięte przez panią poseł McGuinness w jej sprawozdaniu dotyczącym światowego bezpieczeństwa żywnościowego są obecnie wyraźnie widoczne również w Rumunii. Obserwujemy wzrost cen wszystkich podstawowych produktów żywnościowych, będący efektem dewaluacji krajowej waluty, wzrostu kosztów surowców oraz pożyczek zaciągniętych przez nasze przedsiębiorstwa przetwórcze.

Ponadto ze względu na ocieplenie klimatu coraz częściej doświadczamy przypadków zniszczenia plonów na skutek katastrof naturalnych. W rzeczywistości rolnicy z nowych państw członkowskich są w takich przypadkach w najgorszej sytuacji, ponieważ wysokość otrzymywanych przez nich dopłat jest niższa niż w pozostałych państwach członkowskich.

Z tego względu, w oparciu o zaproponowane zmiany, zwróciłem się do Komisji o zbadanie możliwości stworzenia pewnych mechanizmów interwencyjnych na szczeblu wspólnotowym, niezależnie od wszelkiej konkretnej pomocy udzielonej na ubezpieczenie plonów, w celu zapobiegania skutkom globalnego ocieplenia i zwalczania ich.

Nakładane na producentów żywności standardy wspólnotowe są wymagające i z tego względu ceny żywności w UE są wysokie. Jestem jednak głęboko przekonany, że rolnictwo może stać się punktem początkowym ozdrowienia gospodarek europejskich, dotkniętych kryzysem światowym, a rozwój odnawialnych źródeł energii może mieć korzystny wpływ na sektor rolno-spożywczy.

Jeżeli podejmiemy niezbędne działania zapobiegawcze, możemy osiągnąć wzrost produkcji biopaliw bez ryzyka dla środowiska czy zapasów żywności potrzebnych w skali światowej.

Roselyne Lefrançois (PSE), na piśmie. – (FR) Przedmiotowe sprawozdanie w sprawie WPR i światowego bezpieczeństwa żywnościowego stanowi dla nas doskonałą okazję do refleksji, w jaki sposób możemy zapewnić, że rolnictwo europejskie w pełni przyczyni się do osiągnięcia równowagi żywnościowej planety. Chociaż produkcja żywności w skali światowej faktycznie musi nadal wzrastać, to udział pomocy rozwojowej przeznaczanej na rolnictwo stale spada od lat 80. XX wieku. Z tego powodu zgłosiłam kilka poprawek w trakcie prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, służących uczynieniu tego sprawozdania ambitniejszym i w szczególności zaproponowaniu, aby Komisja Europejska przyjęła kompleksową strategię w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego, całościowo zwiększając stopień spójności polityk wspólnotowych Unii.

Chociaż z ogromnym zadowoleniem przyjmuję podkreślenie w tym tekście kluczowej roli WPR dla osiągnięcia bezpieczeństwa żywnościowego, to ubolewam, że sprawozdawczyni opowiada się za coraz większą harmonizacją polityki rolnej z rynkiem i obarcza inicjatywy w dziedzinie ochrony środowiska odpowiedzialnością za ograniczenie produkcji rolnej w Europie. Moim zdaniem stwierdzenie to jest całkowicie błędne i uważam, że – wręcz przeciwnie – konieczne jest rozwiązanie problemu zmian klimatu w celu opracowania nowych modeli, służących zwiększeniu i poprawie produkcji.

Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Obecnie UE musi pilnie zwiększyć swoje bezpieczeństwo żywnościowe i stawić czoła znacznym wyzwaniom. Po pierwsze, konieczne będzie podwojenie produkcji żywności w okresie 30 lat, ponieważ liczba ludności na całym świecie wzrośnie do 9 miliardów do 2050

roku. Faktem jest, że 860 milionów ludzi nadal głoduje. Taki rozwój będzie musiał być zrównoważony i opierać się przede wszystkim na rolnictwie lokalnym.

Kolejnym wyzwaniem jest ogromna zmienność światowych cen produktów żywnościowych, wraz z właściwym zarządzaniem zapasami światowymi. Dla zapewnienia rolnikom europejskim uczciwych dochodów popieram koncepcję polityki ubezpieczeniowej zapewniającej wyższy poziom ochrony rolników przed zmianami cen, jak również inicjatywę utworzenia światowego systemu monitorowania zapasów żywnościowych.

Wreszcie, uwzględniając intensywniejszy handel zwierzętami i roślinami, obowiązkiem UE jest wdrożenie skutecznej strategii zapobiegania wszelkim kryzysom zdrowotnym w Europie. Taka strategia powinna opierać się na zapobieganiu, identyfikowalności i zdolności reagowania. W tym kontekście niedawna decyzja Rady Ministrów o zaostrzeniu przepisów dotyczących kontroli importu oraz ich harmonizacji oznacza, że możemy zapewnić naszym obywatelom lepszą gwarancję jakości produktów żywnościowych.

Rolnictwo odgrywa obecnie w większym stopniu niż kiedykolwiek główną rolę w zakresie wzrostu i rozwoju. Z tego względu musimy je za wszelką cenę chronić!

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Światowy kryzys żywnościowy, spowodowany ciągłym wzrostem cen kukurydzy, pszenicy i energii, wzrostem liczby ludności na świecie i zmianami klimatu, przyczynił się do wybuchu szeregu niepokojów i zamieszek, które – o ile nie zostaną uspokojone w najbliższym okresie – mogą doprowadzić do destabilizacji krajów i regionów na całym świecie. Alarmującym sygnałem jest przepaść między stopą wzrostu liczby ludności, która może osiągnąć ponad 9 miliardów mieszkańców do 2050 roku, a zmniejszaniem się światowych zapasów żywności. Taka sytuacja spowoduje najprawdopodobniej zastąpienie konfliktów o ropę konfliktami o wodę pitną i żywność lub przez walkę o przeżycie. Obecnie Unia Europejska jest największym darczyńcą pomocy humanitarnej, ale zapasy żywności zaczynają się wyczerpywać, a kraje rozwijające się, szczególnie w Afryce, potrzebują większego wsparcia w celu zwalczania ubóstwa i chronicznego głodu. Żeby przełamać ten impas, należy zwrócić uwagę między innymi na takie znaczące kwestie, jak: zmniejszenie uzależnienia rolnictwa od kopalnych źródeł energii, stosowanie produktów organicznych, utrzymanie żyznych gleb i dostosowanie wspólnej polityki rolnej do sytuacji kryzysu żywnościowego.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE), na piśmie. – (HU) Najistotniejsza kwestia stojąca przed europejskim rolnictwem w 2009 roku dotyczy tego, w jaki sposób światowy kryzys gospodarczy wpłynie na warunki produkcji i konsumpcji produktów rolnych. To zagadnienie będzie głównym tematem Drugiej Węgierskiej Akademii Rolnej, którą organizuję wspólnie z panem Zoltánem Gőgöse, sekretarzem stanu w węgierskim Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w dniu 17 kwietnia 2009 r. w mieście Pápa. Od 2006 roku cena kukurydzy na rynkach światowych wzrosła trzykrotnie, a cena pszenicy – o 180%, podczas gdy przeciętne ceny żywności wzrosły o 83%. Do 2050 roku liczba ludności na świecie wzrośnie do 9 miliardów i w celu zaspokojenia ich potrzeb będziemy musieli podwoić poziom produkcji rolnej; z tego względu okres taniej żywności przeszedł do historii. Dlatego kluczowe znaczenie ma zachowanie, a tam, gdzie to możliwe – zwiększenie, potencjału rolnictwa Unii Europejskiej. Nie można zaakceptować faktu, że wskutek sektorowej reformy WPR oczekuje się zmniejszenia produkcji rolnej w Unii Europejskiej. Dobrymi przykładami takiej sytuacji są: reforma sektora cukru, która doprowadziła do likwidacji węgierskiego przemysłu cukrowniczego, oraz dopłaty udzielane za karczowanie winnic w związku z polityką reformy sektora wina. Krokiem w tym kierunku jest również oddzielenie bezpośrednich dopłat rolnych od wielkości produkcji.

Musimy znaleźć odpowiednią równowagę między produkcją żywności a produkcją biopaliw, gdyż ta ostatnia nie może stanowić zagrożenia dla światowego bezpieczeństwa żywnościowego. Program Stanów Zjednoczonych w zakresie bioetanolu w znacznej mierze przyczynił się do gwałtownego wzrostu cen żywności w 2008 roku; opierając się na tych doświadczeniach Unia Europejska musi przeanalizować swoje wcześniejsze zobowiązania w zakresie udziału biopaliw. Zachęcam wreszcie do szybkiego podjęcia działań na szczeblu UE, przeciwdziałających tworzeniu się monopolu w sektorze detalicznego handlu żywnością, w celu ochrony producentów.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Wzrost cen energii, niekorzystne zjawiska meteorologiczne oraz wzrost zapotrzebowania na energię związany z wzrostem liczby ludności na świecie są przyczynami wysokich cen żywności. Wzywam Komisję do zbadania powiązania między wysokimi cenami żywności a wzrastającymi cenami energii, w szczególności w odniesieniu do wykorzystywanych rodzajów paliw.

Rolnictwo musi zwiększyć swoją efektywność energetyczną. Zwiększenie udziału plonów przeznaczonego na biopaliwa oraz wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii mogą mieć korzystny wpływ na sektor

rolno-spożywczy, który odczuł negatywne skutki wzrostu cen nawozów i pestycydów, jak również wzrostu kosztów przetwórstwa i transportu. Wzywam Komisję do ścisłego monitorowania skutków zwiększonej produkcji biopaliw w Unii Europejskiej i w krajach trzecich w kontekście zmian w użytkowaniu gruntów, cen produktów żywnościowych oraz dostępu do żywności.

Instrumenty zachęcające do zrównoważonej uprawy roślin energetycznych nie mogą stanowić zagrożenia dla produkcji żywności. Uważam, że badania naukowe w dziedzinie rolnictwa są niezbędne dla zwiększenia wydajności gospodarstw. Wzywam również państwa członkowskie do pełnego skorzystania z istniejących w tym zakresie możliwości w ramach siódmego programu ramowego w dziedzinie badań i rozwoju technologicznego oraz podjęcia działań, które spowodują wzrost produkcji rolnej w sposób zrównoważony i energooszczędny.

19. Perspektywy rozwoju dialogu obywatelskiego w ramach traktatu lizbońskiego (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0475/2008) sporządzone przez panią posel Genowefę Grabowską w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych w sprawie perspektyw rozwijania dialogu obywatelskiego w ramach Traktatu z Lizbony (2008/2067(INI)).

Genowefa Grabowska, sprawozdawczyni. – (PL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Zmieniamy temat: będziemy mówili o kontaktach pomiędzy instytucjami Unii Europejskiej a jej obywatelami, o kontaktach, które szwankują, pomiędzy którymi mamy dużą lukę. A Jean Monnet powiedział w przeszłości „Nie tworzymy Unii dla państw i rządów, tworzymy ją dla obywateli”.

Unia Europejska rozszerza się, obywatele przybywa, natomiast instytucje europejskie, instytucje Unii Europejskiej mają problem z kontaktowaniem się z obywatelami. Pokazały to bolesne doświadczenia w postaci francuskiego i holenderskiego „nie” wobec konstytucji europejskiej, jak również irlandzkiego „nie” wobec Traktatu z Lizbony. Co prawda instytucje unijne próbują poprawić kontakt z obywatelami, otwierają się na nich, wyraźnie uznają rolę społeczeństwa obywatelskiego. Wachlarz unijnych polityk komunikacyjnych w tym zakresie jest coraz szerszy, przyjął nawet specjalną nazwę dialogu obywatelskiego, ale to za mało. I dlatego Parlament Europejski wychodzi naprzeciw temu wyzwaniu, próbując stworzyć tego typu mechanizm i zaproponować tego typu kontakty pomiędzy instytucjami Unii Europejskiej a jej obywatelami, które wyeliminują brak demokracji, pokażą, że obywatele odgrywają ważną rolę także w procesie podejmowania decyzji na forum Unii Europejskiej.

Art. 10 Traktatu z Lizbony mówi: „Każdy obywatel ma prawo uczestniczyć w życiu demokratycznym Unii. Decyzje są podejmowane w sposób jak najbardziej otwarty i zbliżony do obywatela.” Towarzyszy temu przepis dodatkowy, mówiący jeszcze o inicjatywie legislacyjnej jednego miliona obywateli Unii Europejskiej, którzy po wejściu w życie traktatu lizbońskiego będą mogli wystąpić do Komisji Europejskiej i skłonić ją, by zechciała przygotować wniosek legislacyjny w ważnej dla obywateli sprawie.

Dlatego w tym sprawozdaniu mówię o dialogu obywatelskim, o dialogu, który nie jest definiowany w prawie, ale o dialogu, który jest niezbędny i który chciałabym, by był kierowany, czy kierował się, następującymi zasadami: po pierwsze, wprowadziłam w tym sprawozdaniu zasadę reprezentatywności społeczeństwa obywatelskiego. Chciałabym, aby społeczeństwo obywatelskie było na poziomie Unii Europejskiej dobrze reprezentowane, dobrze to znaczy przez takich partnerów, którzy właściwie, należycie odbijają i reprezentują interesy.

Chcę, aby dialog obywatelski miał charakter wzajemny, dwustronny - to znaczy, by nie tylko Unia Europejska mówiła do obywatela, a obywatel Unii odpowiadał, ale by instytucje unijne informowały obywateli, kiedy ten głos został wzięty pod uwagę i jakie konsekwencje wywołały opinie obywateli. Dlatego potrzebna nam jest informacja zwrotna płynąca z Unii do obywateli.

Chcę, by dialog obywatelski opierał się na zasadzie przejrzystości, transparentności, abyśmy zapraszając do dialogu uczestników reprezentujących społeczeństwo kierowali się jasnymi regułami, abyśmy mieli systematyczną publikację list organizacji, które włączyły się w konsultacje. Dobrze byłoby, aby Unia miała osobę odpowiedzialną za tę właśnie stronę, czyli za dialog.

Zasady prowadzenia dialogu obywatelskiego są trudne do ustalenia i dlatego oczekuję, że Komisja Europejska, która wcześniej już przygotowała określone reguły dotyczące wzmocnionej kultury konsultacji i dialogu (to jest rok 2002), zechce przygotować tego typu zasady, które staną się zasadami wspólnymi dla wszystkich

instytucji. I jeszcze chcę tylko wskazać, że państwa członkowskie powinny być także zobowiązane do promowania dialogu obywatelskiego. Chcę, aby wszystko, co w tym sprawozdaniu się pojawia i o czym nie zdążyłam powiedzieć, zostało w pierwszej możliwej sytuacji, czyli przy wyborach do Parlamentu Europejskiego, w kampanii wyborczej, przetestowane i byśmy uczynili ten pierwszy krok w kontaktach z obywatelami europejskimi, przekazując to, co Unia ma im najlepszego do zaoferowania i biorąc od nich nauki, które powinniśmy tutaj włączyć.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja chciałaby przede wszystkim podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Grabowskiej, jak również Komisji Spraw Konstytucyjnych, za sporządzone przez nich doskonałe sprawozdanie.

Zgadzamy się, że społeczeństwo obywatelskie odgrywa istotną rolę w procesie integracji europejskiej. Jest ono jednym z głównych instrumentów komunikacji między instytucjami europejskimi, społeczeństwem UE a obywatelami UE. Wspiera ono obywateli w korzystaniu z ich prawa do udziału w demokratycznym życiu Unii.

Komisja ma długą i pozytywną tradycję kontaktów z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. Współpraca między Komisją a społeczeństwem obywatelskim rozwinęła się obejmując szerokie spektrum zagadnień od dialogu politycznego po zarządzanie projektami, zarówno wewnątrz UE, jak i w naszych krajach partnerskich.

Dzięki Traktatowi z Lizbony nasze dotychczasowe praktyki uzyskają bardziej formalną podstawę oraz nowy impet, służący ich dalszemu rozwijaniu. Ponadto zapewni on społeczeństwu obywatelskiemu kolejną możliwość realizacji swoich poglądów za pośrednictwem Inicjatywy Obywatelskiej.

Dla zaangażowania zainteresowanych stron w aktywny dialog konieczne jest zapewnienie społeczeństwu obywatelskiemu odpowiednich instrumentów umożliwiających wyrażanie jego opinii i bycie wysłuchanym. Instytucje UE także potrzebują równie odpowiednich instrumentów, zapewniających, że opinie zasłyszane od społeczeństwa obywatelskiego i obywateli zostaną właściwie odebrane i uwzględnione w systemie. Komisja z zadowoleniem przyjmuje fakt, że obecne sprawozdanie wspiera wiele koncepcji, które Komisja już realizuje.

Wykorzystując swój mandat, obecna Komisja podjęła szereg inicjatyw służących zaangażowaniu organizacji społeczeństwa obywatelskiego i poszczególnych obywateli w debatę publiczną dotyczącą problemów UE. Jednym z najbardziej innowacyjnych przykładów takich działań są społeczne konsultacje, eksperymenty polegające na badaniu opinii publicznej połączonym z debatą oraz konsultacje osobiste.

W celu zrozumienia potrzeb i oczekiwań społecznych Eurobarometr został w okresie ostatnich 35 lat przekształcony w bardzo cenne narzędzie monitorowania opinii społecznej w Europie. Jednakże ani Komisja, ani Parlament nie może samodzielnie zorganizować ogółouropejskiej debaty społecznej. Będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy instytucje UE i państwa członkowskie będą ze sobą współpracować. Taki cel przyświeca politycznej deklaracji w sprawie „Partnerskiego procesu komunikacji poświęconej Europie”, podpisanej przez Parlament, Radę i Komisję w dniu 22 października 2008 r.

W tym kontekście Komisja i Parlament już teraz koordynują wysiłki z państwami członkowskimi za pośrednictwem partnerstwa w zarządzaniu, obejmującego regionalne i lokalne kampanie dotyczące konkretnych zagadnień, wiążące się z działaniami podejmowanymi przez władze lokalne i organizacje pozarządowe. To podejście stanie się jeszcze skuteczniejsze dzięki 11 nowym partnerstwom w zarządzaniu w 2009 roku.

Komisja zgadza się z opinią, że owocny dialog jest uzależniony od aktywnego udziału wszystkich stron: instytucji UE, państw członkowskich i społeczeństwa obywatelskiego. Komisja ma nadzieję, że traktat lizboński wejdzie w życie i jest gotowa do podjęcia działań niezbędnych dla praktycznej realizacji jego postanowień oraz dalszego rozwoju dialogu obywatelskiego.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE), *na piśmie*. – (PL) Demokratyczna i bliska obywatelom Unia Europejska wymaga ścisłej współpracy instytucji unijnych i państw członkowskich ze społeczeństwem obywatelskim na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym.

Spółeczeństwo obywatelskie, reprezentujące liczne organizacje pozarządowe i organizacje non-profit założone przez obywateli z ich własnej woli, odgrywa bardzo ważną rolę w europejskim procesie integracji, przedstawiając instytucjom europejskim stanowiska i żądania obywateli Unii. Niezmiernie ważne zatem jest skuteczne i rzetelne informowanie obywateli oraz popularyzowanie dialogu obywatelskiego, zwłaszcza w zakresie promowania i propagowania działań i zamierzeń Unii Europejskiej, w budowaniu sieci współpracy europejskiej oraz wzmacnianiu wśród społeczeństwa obywatelskiego tożsamości europejskiej.

Unia Europejska, chcąc osiągnąć swoje cele i zamierzenia polityczne, potrzebuje szerszej debaty publicznej, efektywniejszego dialogu obywatelskiego i większej świadomości politycznej.

Traktat z Lizbony wzmacnia prawa obywateli wobec Unii poprzez ułatwienie im i stowarzyszeniom reprezentatywnym dla społeczeństwa obywatelskiego udziału w debatach nad „Europą obywateli”.

Instytucje Unii Europejskiej powinny podjąć bliższą współpracę na rzecz budowania europejskiego dialogu obywatelskiego i promowania aktywnej postawy europejskiej wśród obywateli UE. Konieczne jest zachęcenie obywateli do szerszego udziału w debatach i dyskusjach europejskich, a także do aktywnego uczestnictwa w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego, ponieważ, jak mówił Jean Monnet, „nie tworzymy Unii dla państw i rządów, tworzymy ją dla obywateli”.

Zita Gurmai (PSE), *na piśmie*. – (HU) Członkostwo w organizacjach społeczeństwa obywatelskiego daje obywatelom europejskim możliwość aktywnego udziału w procesie tworzenia polityki. W kontekście realizacji celów UE prawdziwym wyzwaniem jest aktywne zaangażowanie obywateli w ten proces i stworzenie im konkretnych, realnych możliwości podejmowania inicjatyw, zapewniania informacji zwrotnej oraz wyrażania krytyki i odmiennych opinii. Jednakże może to być trudne, ponieważ nie istnieje jedna precyzyjna definicja prawna organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Aby obywatele UE mogli dostrzec korzyści zapewniane im przez Unię Europejską, musimy w dalszym ciągu rozszerzać demokrację, zwiększać przejrzystość i poprawiać skuteczność funkcjonowania UE. W większości przypadków deficyt demokratyczny jest wynikiem tego, że obywatele nie zawsze mają dostęp do istotnych informacji. Niektóre dokumenty odnoszące się do wspólnotowego procesu decyzyjnego nadal nie są dostępne, z tego względu musimy kontynuować proces zmierzający do zapewnienia jeszcze lepszego dostępu do dokumentów roboczych Wspólnoty.

Mechanizm konsultacji stanowi integralną część działania instytucji europejskich. Musimy określić ogólne zasady i minimalny zestaw przepisów dotyczących konsultacji oraz ustanowić ramy konsultacji, które byłyby trwałe, lecz wystarczająco elastyczne, aby dostosować się do szczególnych oczekiwań zainteresowanych stron.

Jo Leinen (PSE), *na piśmie*. – (DE) Przedmiotowe sprawozdanie stanowi wyraźny sygnał do zbliżenia UE do jej obywateli i proponuje konkretne działania służące realizacji tego celu.

Wzywamy wszystkie instytucje UE do uczynienia dialogu ze społeczeństwem obywatelskim istotnym ogólnym zadaniem w ich działaniach politycznych.

Ludzie popierają UE jedynie wtedy, jeżeli są poinformowani o projektach i działaniach politycznych oraz mogą uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji, na przykład za pośrednictwem konsultacji. Odrzucenie traktatu lizbońskiego w Irlandii uświadomiło nam, jakie negatywne konsekwencje dla integracji europejskiej wiążą się z celowym wprowadzaniem w błąd. W przyszłości należy temu zapobiec za pomocą proaktywnego informowania i polityki dialogu. Odnosi się to w szczególności do Rady i rządów państw członkowskich, które powinny podjąć aktywniejsze działania na rzecz zapewnienia lepszego dostępu do informacji na temat UE.

Konieczne jest ułatwienie i usprawnienie dostępu do dokumentów wszystkich instytucji UE, aby każdy obywatel mógł dokonać oceny ich pracy.

Naszym celem jest stworzenie silnego europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, stanowiącego podstawowy warunek rozwoju europejskiej przestrzeni publicznej. Z tego względu wzywamy do stworzenia wreszcie niezbędnych warunków ramowych, co oznacza przede wszystkim kartę stowarzyszeń europejskich, jak również niezbędną podstawową infrastrukturę dla aktywnych obywateli na szczeblu europejskim.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Sprawozdanie poseł Grabowskiej w sprawie perspektyw rozwijania dialogu obywatelskiego w ramach Traktatu z Lizbony jest przykładem marnotrawienia czasu i środków. Rodzi się więc pytanie natury zasadniczej. O co w tej debacie tak naprawdę chodzi? Przecież Traktat jest martwy - odrzuciła go Irlandia w referendum ogólnonarodowym. Oznacza to, że w/w dokument nie ma mocy prawnej. Budowanie czegokolwiek na nim jest budowaniem w próżni, bez podstaw. Budowanie na Traktacie, którego w rzeczywistości nie ma, bo został odrzucony, jest pogwałceniem demokracji i równych praw wolnych narodów. Tak więc po raz kolejny kłania się encyklopedyczna wiedza o pojęciu „demokracja”. W moim pojęciu demokracja jest świadomym wyborem, a nie przymusem i nieliczeniem się z wolą narodów. W demokracji suwerenem jest naród, a nie grupa interesów, zaś najwyższą formą jej wyrazu jest referendum, a nie sprzeczna z wolą narodu decyzja kliki sprawującej władzę. Czy tak trudno to zrozumieć?

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Chciałabym pogratulować pani poseł Grabowskiej jej doskonałego sprawozdania, które – jestem pewna – przyczyni się do usprawnienia i rozwoju dialogu obywatelskiego. Można bardzo wiele powiedzieć o rozwoju dialogu między obywatelami Unii Europejskiej a jej instytucjami. Jako przewodnicząca stowarzyszenia obywatelskiego w Bułgarii mocno wierzę, że jest to jeden z najważniejszych elementów przyszłego rozwoju Europy, który należy pilnie zreformować i usprawnić.

Uważam, że to sprawozdanie umożliwi Parlamentowi Europejskiemu opracowanie niezbędnych wytycznych i zaleceń dla innych instytucji, ale również dla organizacji społecznych, ponieważ bez ich współpracy i udziału nie uda się nam osiągnąć celów, które sobie postawiliśmy.

W sprawozdaniu proponuje się dialog na zasadach równości, uwzględniając różnice pomiędzy różnymi stowarzyszeniami oraz ich niezależność. Będzie to stanowić wsparcie dla udziału społeczeństwa w procesie politycznym, pomagające sprostać wielu stojącym przez nim wyzwaniom, zarówno na szczeblu krajowym, jak i europejskim. Właśnie z tego względu kluczowe znaczenie ma opracowanie zróżnicowanego podejścia w celu osiągnięcia efektów na szczeblu lokalnym, z uwagi na zróżnicowany poziom rozwoju, tak w różnych krajach, jak i w różnych sektorach.

Liczę, że inne instytucje i państwa członkowskie jak najszybciej uwzględnią nasze zalecenia, nawet jeżeli traktat lizboński nie wejdzie w najbliższym czasie w życie.

20. Finanse publiczne w UGW – rok 2007 i 2008 (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0507/2008) sporządzone przez panią poseł Donatę Gottardi w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie finansów publicznych w UGW w latach 2007-2008 (2008/2244(INI)).

Donata Gottardi, sprawozdawczyni. – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Dokładnie rok temu podjęliśmy decyzję o połączeniu sprawozdań w sprawie finansów publicznych za rok 2007 i 2008. Były co najmniej dwa powody takiej decyzji: próba przyspieszenia procesu oraz uwzględnienia sygnałów następujących zmian. Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z pełnego zakresu zmian, ale było już oczywiste, że analizując dwa lata naraz uzyskamy bardziej kompleksową i dokładną ocenę. I mieliśmy rację! Sprawozdanie, nad którym będziemy jutro głosować, było stale aktualizowane.

Ścisły związek między finansami publicznymi a kryzysem finansowym i gospodarczym jest nader oczywisty. Weźmy pod uwagę jedynie środki przeznaczone na wyciągnięcie z kłopotów banków i wielkich korporacji, wsparcie dla przemysłu, a proszę pamiętać także o apelach pochodzących głównie ze strony małych i średnich przedsiębiorstw oraz o ochronie obywateli przed ubocznymi skutkami recesji. Wszystkie te działania stały się przedmiotem uwagi instytucji europejskich i poszczególnych państw członkowskich, chociaż nie powinny one nadszarpnąć czy osłabić naszych perspektyw i zobowiązań w imieniu przyszłych pokoleń.

Sprawozdanie odnosi się do przynajmniej dwóch szczebli: tego, który jest ogólny, stabilny i obowiązuje we wszystkich sytuacjach, i tego, który stanowi doraźną reakcję na obecny kryzys. Utrzymują się niezmienione, a nawet wzmocnione zasady mówiące, że zrównoważone finanse publiczne o wysokiej jakości są niezbędne nie tylko dla poszczególnych krajów, ale również dla trwałości gospodarki i europejskiego modelu społecznego. W odniesieniu do dochodów konieczne jest podjęcie działań służących poszerzeniu podstawy opodatkowania, jednakże bez osłabiania zasady opodatkowania progresywnego, oraz ograniczeniu presji podatkowej na pracę, przede wszystkim dla średnich i niskich wynagrodzeń i emerytur. W odniesieniu do wydatków w działaniach należy wziąć pod uwagę kontekst, wymagania, strukturę społeczeństwa, politykę równouprawnienia oraz zmiany demograficzne. Bardziej niż na bezkrytyczną redukcję należy nastawić się

raczej na reorganizację wydatków, w części poprzez nowe rozdysponowanie pozycji budżetowych i modernizację administracji publicznej.

Korzystnym sposobem realizacji tego postulatu jest budżetowanie pod kątem płci, metoda preferowana i wspierana od pewnego czasu przez Parlament Europejski, chociaż wciąż daleka od statusu standardu. Umożliwia ona zwiększenie przejrzystości i możliwości porównania danych, spotyka się z lepszym uznaniem ze strony obywateli i w ten sposób przyczynia się do budowania zaufania i poczucia własności.

Niespotykany wcześniej brak stabilności, występujący obecnie, wymaga zdecydowanych działań. Jeżeli interwencja ze strony sektora publicznego po raz kolejny stała się głównym i kluczowym zagadnieniem, nie możemy po raz kolejny popełniać tych samych błędów - byłoby to jeszcze bardziej niewybaczalne. Zamiast tego musimy kierować kryzys w stronę nowego modelu rozwoju, który jest faktycznie zrównoważony, zarówno pod względem ekologicznym, jak i społecznym.

Mówiąc o koordynacji europejskiej, powinniśmy mieć na myśli ustanowienie naszego własnego zarządzania antycyklicznego, działanie wspólnie i w tym samym kierunku, intensyfikację działań przeciwko uchylaniu się od płacenia podatków i rajom podatkowym oraz wzajemne połączenie planów krajowych. Interweniując w obronie przedsiębiorstw musimy ocenić skutki dla konkurencyjności, jednakowych warunków prowadzenia działalności oraz funkcjonowania rynku wewnętrznego, zapewniając nadzór, przewidywalność, ograniczenia i konsekwencje w postępowaniu. Przegląd Paktu stabilności i wzrostu pozwala na kontrolowaną elastyczność, którą należy wykorzystywać ostrożnie i uwzględniając perspektywę długookresową.

Konieczne jest ponowne zainicjowanie polityki makroekonomicznej i wspólnych inwestycji w strategicznych, wybranych uprzednio sektorach, z wykorzystaniem takich instrumentów, jak euroobligacje, jednocześnie uważnie obserwując, co się dzieje na szczeblu niższym niż krajowy oraz w ramach regionalnych programów stabilności. W Komisji Gospodarczej i Monetarnej panowała powszechna zgoda w odniesieniu do sprawozdania, ponieważ większość grup politycznych zgadzała się z tą wizją. Naprawdę mam nadzieję, że jest to zapowiedź dobrego wyniku jutrzejszego głosowania.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie sporządzone przez panią poseł Gottardi. Jego treść jest zgodna z treścią dwóch wcześniejszych sprawozdań w sprawie finansów publicznych w UGW, przygotowanych przez Komisję, a opublikowanych w czerwcu 2007 i 2008 roku. Komisja zgadza się również z trzema ostatnimi poprawkami, zgłoszonymi przez sprawozdawczynię w dniu 7 stycznia.

Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego potwierdza, że zmieniony Pakt stabilności i wzrostu funkcjonuje jak dotąd we właściwy sposób. W szczególności wiele państw członkowskich podjęło znaczne wysiłki służące realizacji ich zobowiązań w ramach paktu. Od czasu reformy paktu zarówno część naprawcza, jak i prewencyjna były realizowane całkowicie zgodnie z postanowieniami zmienionego paktu i nie mieliśmy do czynienia z jakąkolwiek pobłażliwością przy jego egzekwowaniu.

Jednakże w sprawozdaniu podkreśla się również bardzo negatywne perspektywy gospodarcze dla UE i strefy euro na 2009 roku. Doszło do znacznego spowolnienia wzrostu, w takim stopniu, że w tym roku wystąpi rzeczywista recesja. Ogólne perspektywy gospodarcze na 2010 roku również są zniechęcające, zatem Komisja zgadza się z Parlamentem Europejskim, że kluczowe znaczenie ma wspieranie popytu poprzez wykorzystanie dyskrejonalnych środków polityki podatkowej.

Niemniej jednak konieczne jest utrzymanie zrównoważonego kierunku polityki podatkowej, wzmacniającego oczekiwania uporządkowanego rozwiązania problemu kryzysu. W tym kontekście Komisja podziela niepokój Parlamentu w zakresie długookresowej trwałości finansów publicznych i w dalszym ciągu kładzie nacisk na ich ocenę.

Jesienią 2009 roku Komisja opublikuje nowe sprawozdanie dotyczące długookresowej stabilności finansów publicznych w Unii Europejskiej. Komisja zgadza się również z opinią Parlamentu Europejskiego, że konieczne jest dokonanie zmiany nastawienia wydatków publicznych w celu podniesienia ich jakości zgodnie ze strategią lizbońską. Takie ukierunkowanie polityki rzeczywiście jest elementem zintegrowanych wytycznych w zakresie polityki, zatwierdzonych przez Radę Europejską. Obecnie w Komisji toczą się prace dotyczące bardziej systematycznej oceny jakości rozwoju sytuacji w dziedzinie finansów publicznych, uwzględniającej aspekty budżetowania w oparciu o wyniki.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Wiosną 2006 roku dwanaście państw członkowskich było objętych procedurą nadmiernego deficytu. Na skutek realizacji zaleceń i decyzji wydanych przez Radę w odniesieniu do krajów wykazujących nadmierny deficyt, dwa i pół roku później liczba państw członkowskich objętych procedurą nadmiernego deficytu zbliża się do zera. To osiągnięcie było możliwe dzięki istnieniu korzystnych warunków gospodarczych w 2006 i 2007 roku. W latach 2008-2009 mamy do czynienia z kryzysem gospodarczym, który w wielu państwach członkowskich spowodował już recesję, wzrost bezrobocia oraz dużą liczbę przypadków bankructwa przedsiębiorstw, w szczególności wśród MŚP. Europejski plan naprawy gospodarczej obejmuje duże inwestycje publiczne, służące unowocześnieniu infrastruktury transportowej i energetycznej. Państwa członkowskie opracowują programy służące wsparciu MŚP, aby umożliwić im dalsze prowadzenie działalności. W takiej sytuacji państwa należące do strefy euro, jak również pozostałe państwa członkowskie będą miały trudności z wypełnieniem kryteriów konwergencji. Uważam, że konieczne jest podjęcie działań na szczeblu europejskim w celu umożliwienia państwom członkowskim sprostać obecnym wyzwaniom, takim jak starzenie się ludności, migracje, zmiany klimatyczne itp. Rolnictwo, edukacja, opieka zdrowotna i transport, będące najważniejszymi dziedzinami dla rozwoju gospodarczego UE i jakości życia obywateli europejskich, muszą odnieść korzyści z konkretnej polityki publicznej.

21. Transpozycja, wykonanie i egzekwowanie dyrektyw 2005/29/WE i 2006/114/WE (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0514/2008) sporządzone przez panią posel Barbarę Weiler w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie transpozycji, wdrażania i egzekwowania dyrektywy 2005/29/WE dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz dyrektywy 2006/114/WE dotyczącej reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej (2008/2114(INI)).

Barbara Weiler, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Zanim przejdę do mojego sprawozdania, po raz kolejny chciałabym stwierdzić, że nie zachowaliśmy się właściwie, podejmując decyzję o debacie nad naszymi sprawozdaniami z inicjatywy własnej. Kiedy obserwuję, w jaki sposób przebiegają te debaty – bez dialogu, kontrowersji, konfliktów – nie wydaje mi się, aby była to właściwa debata parlamentarna i mam nadzieję, że uda się nam to szybko naprawić po wyborach europejskich.

Niemniej jednak chciałabym podziękować nieobecnym kolegom posłom. Bardzo dobrze ze sobą współpracowaliśmy nad sporządzeniem tego sprawozdania. Chciałabym również podziękować Komisji i sekretariatowi Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.

W trakcie dyskusji w komisji dokonaliśmy wielu nowych wspólnych odkryć. Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów świadomie umieściła debatę w sprawie wdrażania na dość wczesnym etapie programu prac, ponieważ ostatecznym terminem wdrożenia dla państw członkowskich była druga połowa 2007 roku, co do chwili obecnej nie stanowi dużej ilości czasu jak na dyrektywę, która obejmuje ogromną ilość istotnych elementów harmonizacji. Niemniej jednak niektóre państwa członkowskie nie dokonały transpozycji. Z pewnością wynika to w pewnej mierze ze skomplikowanej procedury, ale interesujący jest fakt, że trzema państwami, którym to się nie udało, są niektóre państwa założycielskie. Z tego względu nie można założyć, że brakuje im wiedzy w zakresie prawa europejskiego. Jak dotąd trzy państwa członkowskie nie dokonały transpozycji dyrektywy, cztery zrobiły to w stopniu niewystarczającym i nieodpowiednim, a trzy państwa członkowskie otrzymały od Komisji powiadomienia, które potencjalnie mogą skutkować postępowaniami przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Istnieje wiele przypadków transpozycji w niedostatecznym stopniu. W trakcie naszych konsultacji stwierdziliśmy, że dwa kraje dokonały transpozycji dyrektywy z ogromną dozą poświęcenia i kreatywności, mianowicie Wielka Brytania i Austria. A zatem jest to możliwe.

Korzyści związane z rynkiem wewnętrznym powinny leżeć w interesie państw członkowskich. Celem niniejszej dyrektywy powinno być wyjaśnienie praw konsumentów i uproszczenie handlu transgranicznego, ustanowienie wiarygodnych i sprawiedliwych uregulowań oraz – oczywiście – zwiększenie pewności prawnej.

Dla nas, jako parlamentarzystów, bardzo istotnym elementem była ochrona obywateli i konsumentów przed nielegalnymi praktykami. Odnosi się to nie tylko do konsumentów, ale również do małych przedsiębiorstw

i osób prowadzących działalność handlową. Pani komisarz! Być może naszym średniookresowym celem powinno być połączenie tych dwu dyrektyw, ponieważ bardzo duża liczba małych przedsiębiorstw spotyka się z tymi samymi problemami na rynku wewnętrznym co konsumenci. Wiemy o licznych przykładach, takich jak reklama denerwująca oraz wprowadzające w błąd i agresywne praktyki biznesowe. Wszyscy znamy przypadki oszustw związanych z książkami adresowymi, które stanowią rozpowszechniony problem w całej Europie. Wiemy o przypadkach oszustw w loteriach i jeszcze wielu innych.

Chciałabym również podziękować Komisji za drobiazgowo wdrożenie nowych systemów przeszukiwania w liniach lotniczych i reklamach dzwonek telefonicznych. Mamy nadzieję, że będzie ona nadal nad tym pracować. Oczekujemy, że Komisja ustanowi silniejsze powiązania z urzędami krajowymi i zapewni, że czarne listy nie będą podważane, a sankcje będą faktycznie odstrasżające – dla nas, jako parlamentarzystów, jest to dość istotna kwestia.

Chciałabym na zakończenie powiedzieć, że skuteczna transpozycja wymaga współpracy między państwami członkowskimi oraz między parlamentarzystami krajowymi i europejskimi, jak również – w całkowitej zgodzie z traktatem lizbońskim, który był już tutaj przywoływany – chciałabym opowiedzieć się za upoważnieniem parlamentarzystów krajowych do sprawowania ściślejszej kontroli nad swoimi rządami krajowymi. Omawiane dwa akty prawne stanowiłyby dobry początek.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Weiler, za jej sprawozdanie, którego treść będzie oczywiście przedmiotem szczegółowych rozważań Komisji, chciałabym jej także podziękować za uwagi zgłoszone w sprawie niniejszej procedury.

Komisja całkowicie zgadza się, że bardzo istotnym aspektem jest odpowiednia transpozycja nowych koncepcji, wprowadzanych przez dyrektywę w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych, przez państwa członkowskie, oraz udział władz krajowych w jednolitym wdrażaniu dyrektywy w całej UE.

W odniesieniu do transpozycji dwa państwa członkowskie nadal się spóźniają: Luksemburg i Hiszpania; w czerwcu zeszłego roku Komisja zgłosiła te przypadki do Trybunału Sprawiedliwości.

Komisja koordynowała również współpracę w zakresie transpozycji, w celu uniknięcia niewłaściwej transpozycji. Mimo to w niewielkiej liczbie krajów pewne problemy się utrzymują, głównie ze względu na niechęć tych krajów do zastosowania się do pełnej harmonizacji. W odniesieniu do tych przypadków Komisja nie zawaha się przed wszczęciem postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego.

Sprawozdanie wspomina o konieczności ochrony przed nieuczciwymi praktykami handlowymi nie tylko konsumentów, ale również MŚP. W tym kontekście Komisja przypomina Parlamentowi Europejskiemu, że dyrektywa zapewniająca pełną harmonizację w zakresie nieuczciwych praktyk przedsiębiorstw wobec konsumentów była już bardzo ambitnym wnioskiem, którego nie udało się zatwierdzić, gdyby jego zakres stosowania został rozciągnięty na nieuczciwe praktyki konkurencyjne między przedsiębiorstwami.

Na podstawie konsultacji przed przedłożeniem wniosku oraz rozważań w Radzie wyciągnięto wniosek, że istnieje małe poparcie dla rozszerzenia zakresu dyrektywy, aby objąć nim nieuczciwe praktyki handlowe między przedsiębiorcami.

W odniesieniu do agresywnych praktyk, które zostały uregulowane po raz pierwszy na szczeblu UE za pomocą dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych, uznano, że takie praktyki występują niemal wyłącznie w relacjach między przedsiębiorstwami a konsumentami. Wprowadzające w błąd praktyki między przedsiębiorstwami są raczej przedmiotem dyrektywy w sprawie reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej. Takie praktyki w dalszym ciągu powinny być przedmiotem wyłącznie tej dyrektywy.

W odniesieniu do egzekwowania przepisów w dziedzinie ochrony konsumentów Komisja będzie nadal koordynować działania wykonawcze za pośrednictwem sieci współpracy na rzecz ochrony konsumentów.

W tym kontekście Komisja zauważa poparcie Parlamentu dla „przeszukiwania” jako instrumentu wykonawczego. Komisja ma zamiar w dalszym ciągu rozwijać ten mechanizm i zaplanowała dalsze przeszukania na ten rok. Zgodnie z wnioskiem Parlamentu, Komisja ma również przyjemność dodać, że nadchodząca druga wersja tablicy wyników dla konsumentów będzie zawierać dane zebrane w trakcie dotychczasowych przeszukiwań.

Ponieważ w sprawozdaniu wspomniano o zapotrzebowaniu na kampanie informacyjne w celu zwiększania świadomości konsumentów w zakresie ich praw, Komisja chciałaby poinformować posłów o swojej najnowszej witrynie internetowej „Czy to uczciwe?”, zawierającej na przykład materiał edukacyjny na temat czarnej listy zakazanych praktyk.

Na zakończenie Komisja chciałaby zapewnić Izbę, że w dalszym ciągu będzie ściśle współpracować z państwami członkowskimi w celu zapewnienia odpowiedniego i skutecznego egzekwowania dyrektyw w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych oraz reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej.

W tym roku zostanie stworzona baza danych zawierająca dane dotyczące krajowych środków transpozycji oraz orzecznictwa, która będzie w tym kontekście służyć jako przydatne narzędzie.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

(Zgodnie z uwagami pani poseł Weiler przewodniczący odczytał postanowienia art. 45 ust. 2 Regulaminu)

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Konsumenci europejscy często spotykają się z nieuczciwymi praktykami handlowymi oraz reklamą wprowadzającą w błąd. Najbardziej narażona na ryzyko oszustwa jest kategoria konsumentów wrażliwych, obejmująca w szczególności dzieci i osoby starsze.

Z zadowoleniem przyjmuję wysiłki Komisji, służące wsparciu państw członkowskich w transpozycji dyrektywy, co umożliwi zwiększenie zaufania do operacji transgranicznych zarówno ze strony konsumentów, jak i przedsiębiorców. Zapewni konsumentom większą pewność prawną, a jednocześnie ochroni małe i średnie przedsiębiorstwa przed agresywnymi nieuczciwymi praktykami handlowymi.

Niniejsza dyrektywa będzie miała kluczowe znaczenie dla przyszłego rozwoju praw konsumenta w UE oraz pełnego rozwoju potencjału rynku wewnętrznego. Ponieważ niektóre kwestie w procesie transpozycji tej dyrektywy nadal pozostają niejasne, z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Weiler, zwracające uwagę na problem związany z transpozycją dyrektywy do ustawodawstwa krajowego.

Aby zapewnić skuteczność naszych działań, władze sądownicze będą musiały wzmocnić współpracę transgraniczną w odniesieniu do usług w zakresie baz danych wprowadzających w błąd. Uważam, że bardzo istotne są kampanie informacyjne służące zwiększeniu świadomości konsumentów w zakresie ich praw, ponieważ stanowią one kluczowy czynnik dla zapewnienia im lepszej ochrony. Jedynie dobrze poinformowany konsument jest w stanie wykryć reklamę wprowadzającą w błąd i uniknąć zawodu, jaki może ona wywoływać.

Uważam, że „czarne listy” umożliwią nam odkrycie nieuczciwych praktyk handlowych i wprowadzenie całkowitego zakazu reklamy wprowadzającej w błąd.

22. WPRyb i ekosystemowe podejście do zarządzania połowami (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0485/2008) sporządzone przez pana posła Pedra Guerreira w imieniu Komisji Rybołówstwa dotyczące roli WPRyb we wprowadzaniu podejścia ekosystemowego do zarządzania połowami (2008/2178(INI)).

Pedro Guerreiro, sprawozdawca. – (PT) W poświęconym temu problemowi komunikacie Komisji postawiono szereg różnorodnych pytań stanowiących część debaty w sprawie ewentualnej reformy wspólnej polityki rybołówstwa przed rokiem 2012.

W sporządzonym przeze mnie sprawozdaniu, które zostało zatwierdzone przez Komisję Rybołówstwa Parlamentu, zwrócono uwagę na wiele czynników, które uważamy za istotne w kontekście tej debaty.

Rybołówstwo jest jedną z podstawowych czynności zapewniających ludziom żywność i przetrwanie, i to właśnie stanowi pierwotny cel każdej polityki rybołówstwa.

W tym kontekście należy podkreślić znaczenie rybołówstwa prowadzonego w wodach wyłącznej strefy ekonomicznej każdego państwa członkowskiego dla jego suwerenności i niepodległości, w szczególności w zakresie wyżywienia.

Wspólna polityka rybołówstwa (WPRyb) powinna sprzyjać modernizacji i zrównoważonemu rozwojowi sektora rybołówstwa, zapewniając jego rentowność społeczno-gospodarczą i trwałość zasobów rybnych oraz gwarantując zaopatrzenie ludności w ryby, samodzielność i bezpieczeństwo żywnościowe, utrzymanie miejsc pracy i poprawę warunków życia rybaków.

Ze względu na swoje własne cele wspólna polityka rybołówstwa nie może być podporządkowana żadnej przyjętej w międzyczasie polityce Wspólnoty w jakiegokolwiek innej dziedzinie.

Inaczej mówiąc, polityka rybołówstwa nie jest i nie może być polityką na rzecz oceanów i środowiska morskiego.

Ponieważ rybołówstwo jest działalnością wykorzystującą zasób samoodnawiający się, pierwszym i podstawowym zadaniem w zakresie zarządzania połowami jest kontrola całkowitych nakładów połowowych w sposób zapewniający maksymalne zrównoważone połowy.

Polityka rybołówstwa musi opierać się na założeniu współzależności między dobrobytem społeczności rybackich a trwałością ekosystemów, których stanowią integralną część, zwłaszcza poprzez uznanie szczególnych własności i znaczenia prowadzonego na niewielką skalę rybołówstwa przybrzeżnego oraz rybołówstwa nieprzemysłowego.

Przy stosowaniu podejścia ekosystemowego do gospodarki morskiej absolutnie niezbędne są działania wielodyscyplinarne i międzysektorowe pomiędzy różnymi środkami mającymi wpływ na ekosystemy morskie, wykraczającymi daleko poza środki przyjmowane w dziedzinie rybołówstwa.

Wniosek dotyczący ekosystemowej analizy oceny zasobów połowowych musi opierać się raczej na potwierdzonych danych naukowych niż na opartych na przeczeniach przeświadczeniach.

Konieczne jest również uznanie, że istnieją znaczne różnice między poszczególnymi obszarami morskimi i występującymi w nich zasobami, między różnymi flotami, wykorzystywanym przez nie sprzętem oraz ich wpływem na ekosystemy, co wymaga przy zarządzaniu połowami podejmowania środków ,zróżnicowanych, szczegółowych i dostosowanych do każdego przypadku, a w razie potrzeby zrekompensowania rybakom ich skutków społeczno-gospodarczych.

Uważamy, że dla zapewnienia trwałości zasobów, działalności rybackiej i lokalnych społeczności rybackich, kluczowe znaczenie ma prawo korzystania przez państwa członkowskie z ich suwerenności na obszarze 12 mil wód terytorialnych oraz uznanie obszaru odpowiadającego wyłącznym strefom ekonomicznym najbardziej oddalonych regionów za strefę wyłącznego dostępu.

W tym kontekście niepokojące są projekty dotyczące dostępu do zasobów polegające na promowaniu systemu indywidualnych zbywalnych kwot, które poskutkowałyby koncentracją działalności rybackiej oraz indywidualnym przydziałem praw do połowów.

Trzeba także podkreślić, że polityka sprzyjająca bezkrytycznemu złomowaniu statków rybackich, która nie bierze pod uwagę specyfiki flot, zasobów, zapotrzebowania konsumpcyjnego w każdym z państw członkowskich oraz skutków społeczno-gospodarczych, jest niewłaściwa i nieuzasadniona.

Wreszcie chciałbym podkreślić, że gwałtowny spadek dochodów sektora wynika nie tylko z ograniczenia działalności połowowej, ale w szczególności ze stagnacji/spadku cen w pierwszej sprzedaży, wraz ze wzrostem kosztów produkcji (oleju napędowego i benzyny).

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje przedstawione sprawozdanie i wsparcie udzielone naszym opiniom w zakresie podejścia ekosystemowego.

Jeden z głównych przekazów Komisji w jej komunikacie dotyczy tego, że chociaż rybołówstwo jest uzależnione od zdrowych ekosystemów morskich, to zarządzanie połowami nie może samodzielnie przejąć roli ogólnej gospodarki oceanicznej. Jedynie za pomocą polityki obejmującej wszystkie sektory mające wpływ na te ekosystemy możliwe jest zagwarantowanie zdrowych ekosystemów morskich.

Właśnie z tego względu Komisja uważa, że polityka morska, a w szczególności jej środowiskowa podstawa – dyrektywa w sprawie strategii morskiej, ma kluczowe znaczenie dla wdrożenia podejścia ekosystemowego. Takie podejście zagwarantuje sektorowi rybołówstwa, że problemy związane z wszelkim wpływem człowieka na ekosystemy morskie, nie tylko z rybołówstwem, będą rozwiązywane w proporcjonalny i spójny sposób. Taka jest również główna wymowa sprawozdania i bardzo cieszymy się z osiągnięcia zgody w tym zakresie.

Podkreślam, że nie oznacza to podporządkowania polityki w jednej dziedzinie polityce w innej dziedzinie, że decydując się na takie podejście ustanawiamy hierarchię między – na przykład – dyrektywą w sprawie strategii morskiej a wspólną polityką rybołówstwa.

Dyrektywa w sprawie strategii morskiej jest korzystna dla wspólnej polityki rybołówstwa, ponieważ stanowi potrzebny instrument integrujący, służący zabezpieczeniu podstawowych zasobów rybnych na przyszłość, a wspólna polityka rybołówstwa będzie korzystna dla dyrektywy w sprawie strategii morskiej poprzez ustanowienie środków zarządzania niezbędnych dla wsparcia celów odnoszących się do zdrowych ekosystemów morskich.

Jak stwierdzono w sprawozdaniu, zaspokojenie zapotrzebowania na żywność, zabezpieczenie sektora rybołówstwa i społeczności rybackich oraz zachowanie trwałości ekosystemów morskich nie stanowią problemów, których nie da się pogodzić. Przeciwnie, w dalszej perspektywie dostrzec można synergię między tymi celami.

Sprawozdanie odnosi się do wielu pytań, dotyczących konkretnych instrumentów, które mają być w przyszłości wykorzystywane. To ważne i trafne pytania, do których odniesiemy się w trakcie debaty dotyczącej reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Z tego względu nie odniosę się do nich w tej chwili.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że jest kilka punktów, co do których nasze stanowiska mogą się różnić. Stwierdzono, że rybacy, którzy poniosą straty wskutek programów zarządzania i działań służących ochronie ekosystemów, powinni otrzymać dopłaty lub odszkodowania. Nie uważamy, aby dopłaty bezpośrednie były właściwym sposobem postępowania, sądzymy natomiast, że rozwiązaniem jest wsparcie sektora, aby stał się bardziej efektywny ekonomicznie, oraz wsparcie społeczności obszarów przybrzeżnych w celu dywersyfikacji ich działalności gospodarczej również na inne dziedziny.

Zaproponowano również, aby sposobem zwiększenia stad dzikich ryb było ich uzupełnienie za pomocą hodowli. Chociaż w kilku bardzo szczególnych przypadkach sposób ten może stanowić rozwiązanie, to nie uważamy, aby miał on stanowić ogólny wzorzec postępowania w przyszłości. Zasoby rybne zostaną odtworzone za pomocą właściwego zarządzania wpływem człowieka na ekosystemy morskie, w tym wpływem rybołówstwa i innych sektorów.

Wrócimy do bardziej szczegółowej debaty w sprawie instrumentów zarządzania połowami w kontekście debaty i opracowywania reformy wspólnej polityki rybołówstwa, zaczynając od opublikowania przez nas w kwietniu zielonej księgi. Tymczasem chciałabym podziękować Parlamentowi za wyrażone w omawianym sprawozdaniu poparcie dla naszego podejścia.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek o godz. 12.00.

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Obecne zasoby rybne w wodach Unii Europejskiej stale się zmniejszają, zarówno wskutek przełowienia, jak i z powodu stosowania niewłaściwego sprzętu oraz wpływu, jaki inne sektory, w szczególności turystyka, wywierają na życie biologiczne mórz. Badania naukowe służące określeniu czynników, które mają wpływ na ekosystemy morskie, w tym wpływ zmian klimatycznych, dają szansę określenia rozwoju zasobów połowowych oraz zapewniają, że podjęte zostaną działania zapobiegawcze, aby uniknąć szybkiego, ciągłego zmniejszania się zasobów rybnych.

Ponieważ rybołówstwo jest działalnością o kluczowym znaczeniu dla dostarczania żywności i przeżycia człowieka, zarządzanie trwałością zasobów rybnych staje się problemem o żywotnym znaczeniu w chwili, gdy różnorodność biologiczna mórz pogarsza się. Z tego powodu we wszystkich inicjatywach wspierających zrównoważony rozwój obszarów przybrzeżnych Unii Europejskiej należy uwzględnić aspekty społeczne, gospodarcze i środowiskowe.

23. Równe traktowanie mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0491/2008) sporządzone przez panią posel Teresę Riera Madurell w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie transpozycji i stosowania dyrektywy 2002/73/WE w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania

mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (2008/2039(INI)).

Teresa Riera Madurell, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący! Dyrektywa, o której mowa w przedmiotowym sprawozdaniu, to zmieniona wersja dyrektywy z 1978 roku w tej samej sprawie, opracowana z uwzględnieniem traktatu amsterdamskiego, orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich oraz nowych realiów społecznych. Wersja ta zawiera kluczowe elementy zwiększające prawa kobiet, a ich ocena jest przedmiotem rozpatrywanego sprawozdania.

W omawianym akcie prawnym określone są definicje dyskryminacji pośredniej i bezpośredniej, napaści i napaści na tle seksualnym; zobowiązano państwa członkowskie do zachęcania pracodawców do podejmowania działań zapobiegających wszelkim formom dyskryminacji płciowej; zagwarantowano również prawa pracownicze po urlopie macierzyńskim lub ojcowskim.

Poprzez wdrożenie tej dyrektywy państwa członkowskie nie tylko zobowiązują się do ustanowienia organów ds. równości, promujących, oceniających, realizujących i wspierających równouprawnienie, ale również podejmują się rozpoczęcia w zaplanowany sposób dialogu obywatelskiego, którego celem jest wspieranie równouprawnienia w miejscu pracy poprzez umowy zbiorowe. Zobowiązują się również do wzmocnienia roli organizacji pozarządowych we wspieraniu równouprawnienia, ustanowienia skutecznych środków w celu karania osób naruszających postanowienia dyrektywy oraz wdrożenia działań ochronnych dla osób udzielających pomocy ofiarom.

Gdyby Komisji udało się przygotować sprawozdanie, które – zgodnie z samą dyrektywą – ma ona obowiązek przedstawić co cztery lata, to nasza praca nad oceną byłaby dość prosta. Aby tak się stało, państwa członkowskie musiałyby transponować dyrektywę w przewidzianym okresie i we właściwy sposób oraz przesłać wszelkie informacje do Komisji. Jednakże sytuacja wyglądała inaczej w chwili, gdy zaczęliśmy pracę nad naszym sprawozdaniem.

Po upływie ostatecznego terminu transpozycji dyrektywy dziewięć państw członkowskich nie przedstawiło informacji w sprawie środków przyjętych przez nie w celu jej transpozycji. Następnie Komisja wszczęła postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, a w maju zeszłego roku postępowanie nadal toczyło się w odniesieniu do dwóch państw członkowskich. Ponadto, z uwagi na złożony charakter dyrektywy oraz zawarte w niej nowe elementy, Komisja wykryła problemy z jej transpozycją w 22 państwach członkowskich, aczkolwiek oczekiwano, że wiele z nich uda się rozwiązać dzięki dialogowi.

W celu sporządzenia sprawozdania, które byłoby możliwie jak najbardziej dokładne, przydatne i kompletne, potrzebowaliśmy większej ilości dostępnych danych i z tego względu podjęliśmy decyzję o zwróceniu się o informacje do państw członkowskich. Dzięki informacjom otrzymanym z Komisji oraz z państw członkowskich – od ich organów ds. równości oraz parlamentów krajowych – jak również dzięki pracy kolegów z różnych grup, udało się nam sporządzić przedmiotowe sprawozdanie, dające obecnie wyraźny obraz tego, w jaki sposób proces transpozycji postępuje w każdym z państw członkowskich.

Po wykonaniu tego zadania chciałabym podkreślić, że dla jego prawidłowego ukończenia zasadnicze znaczenie miała współpraca między parlamentami krajowymi a Parlamentem Europejskim. Bez informacji dostarczonej przez parlamenty i organy ds. równości nie udałooby się nam sporządzić przedmiotowego sprawozdania, a przynajmniej nie aż tak szczegółowego, jak to zrobiliśmy; nie byłoby to również możliwe bez wzajemnej współpracy, którą udało się nam nawiązać z Komisją, czy bez nieocenionego wsparcia udzielonego przez służby Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, moje biuro i służby mojej grupy parlamentarnej. Chciałabym podziękować wszystkim tym kobietom. Dziękuję również sprawozdawcom pomocniczym za ich wkład i dobre chęci.

Od samego początku naszym celem było sprawienie, aby nasza praca była nie tylko szczegółowa i przydatna, ale aby stanowiła również rezultat możliwie jak najszerszego konsensusu, ponieważ chcieliśmy uzyskać dokładny obraz postępu procesu transpozycji. Rozpatrywana dyrektywa jest niezwykle ważna, ponieważ daje Unii Europejskiej bardzo skuteczne narzędzia umożliwiające państwom członkowskim wzmocnienie ich przepisów w zakresie równego traktowania w miejscu pracy, co jest istotne, jeżeli mamy osiągnąć cele, które sobie postawiliśmy jako Europejczycy.

Nie możemy zapominać, że nawet obecnie w Unii Europejskiej istnieje różnica pomiędzy stopą zatrudnienia mężczyzn i kobiet w wysokości 28,4%, że jesteśmy bardzo odlegli od realizacji celu lizbońskiego, polegającego na osiągnięciu stopy zatrudnienia kobiet w wysokości 60% do 2010 roku, oraz że w dodatku kobiety zarabiają średnio o 15% mniej niż mężczyźni.

Jeżeli to sprawozdanie przyczyni się również do dalszego pobudzenia świadomości obywateli państw członkowskich w tej dziedzinie, to możemy być podwójnie usatysfakcjonowani.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie Parlamentu w sprawie tej istotnej dyrektywy i pragnie podziękować pani poseł Madurell za ciężką pracę nad nim.

Dyrektywa 2002/73/WE stanowi ważne narzędzie dla zwalczania dyskryminacji płciowej w dostępie do zatrudnienia, szkoleń zawodowych, awansu i warunków pracy. W istotny sposób przyczyniła się do usprawnienia prawa wspólnotowego w tej dziedzinie, dzięki jaśniejszym definicjom rodzajów dyskryminacji i licznym innowacyjnym rozwiązaniom prawnym. Dotyczą one przepisów w sprawie ochrony kobiet w ciąży i kobiet przebywających na urlopie macierzyńskim, zaangażowania partnerów społecznych i organizacji pozarządowych w proces zapewniania równouprawnienia w miejscu pracy, oraz ustanowienia organów ds. równości.

Przedmiotowe sprawozdanie ma szczególne znaczenie z uwagi na wiele nierówności, które w dalszym ciągu mają negatywny wpływ na kobiety i mężczyzn w miejscu pracy. W sprawozdaniu zwraca się uwagę państw członkowskich, Komisji, partnerów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego na kluczowe postanowienia dyrektywy oraz podkreśla się potrzebę jej pełnego wdrożenia. Z tego względu może ono przyczynić się do zwiększenia zgodności z dyrektywą i podniesienia świadomości w odniesieniu do przepisów wspólnotowych w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Komisja, jako strażnik traktatów, w dalszym ciągu dokładnie monitoruje wdrażanie dyrektywy w państwach członkowskich. Utrzymuje ona dialog z państwami członkowskimi w związku z postępowaniami w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, w celu zapewnienia właściwego wdrożenia dyrektywy.

Spełniając swoje obowiązki sprawozdawcze wynikające z dyrektywy, w pierwszej połowie bieżącego roku Komisja przyjmie sprawozdanie w sprawie stosowania dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich i przedłoży je Parlamentowi oraz Radzie.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Irlandzki Urząd ds. Równouprawnienia jest uważany za wzór dobrej praktyki. Mimo to w ostatnim okresie rząd Irlandii zmniejszył jego budżet o około 43% i przyspieszył decentralizację Urzędu w okresie, w którym ogólny rządowy program decentralizacji organów publicznych został wstrzymany.

W rzeczy samej, pan Niall Crowley, prezes irlandzkiego Urzędu ds. Równouprawnienia, zrezygnował ze stanowiska stwierdzając, że „Urząd ds. Równouprawnienia stał się niezdolny do dalszego funkcjonowania z uwagi na decyzję [...] o zmniejszeniu jego budżetu o 43% i kontynuacji procesu decentralizacji jego pracowników” oraz że „działania Urzędu ds. Równouprawnienia całkowicie utraciły wiarygodność”. Ponadto sześciu kolejnych członków zarządu Urzędu ds. Równouprawnienia także złożyło obecnie rezygnację.

W sprawozdaniu wzywa się państwa członkowskie do budowy zdolności i zapewnienia odpowiednich środków organom ds. równego traktowania i równych szans dla kobiet i mężczyzn określonych w dyrektywie 2002/73. Przypomina się ponadto o wymogu dyrektywy w zakresie zagwarantowania niezależności tych organów.

Rząd Irlandii w jaskrawy sposób narusza dyrektywę, ponieważ wyraźnie widać, że nie ma zamiaru zapewnić ani odpowiednich zasobów, ani niezależności urzędu, którego budżet został zmniejszony niemal o połowę, co zmusiło do rezygnacji połowę jego zarządu.

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Uwzględniając utrzymującą się różnicę między mężczyznami a kobietami w zakresie stopy zatrudnienia, wynagrodzeń i dostępu do stanowisk kierowniczych, wzywam państwa członkowskie do przyspieszenia procesu wdrażania dyrektywy 2002/73/WE i jednoczesnego zapewnienia, że jej postanowienia zostaną w pełny i skuteczny sposób transponowane do ustawodawstwa krajowego. Przy poszerzającym się kryzysie gospodarczym obawiam się, że powolny lub słaby jakościowo proces wdrażania tej dyrektywy może spowodować nasilenie nierówności płci, zagrozić realizacji celów strategii lizbońskiej i uniemożliwić UE wykorzystanie w pełni swojego potencjału gospodarczego.

Godna ubolewania jest również podjęta przez niektóre państwa członkowskie decyzja, aby ograniczyć zakres zakazanych form dyskryminacji, co powoduje jedynie częściową zgodność z dyrektywą 2002/73/WE. Rozczarowanie budzi fakt, że mimo licznych badań w tej dziedzinie niektórzy ustawodawcy krajowi nadal lekceważą destrukcyjne skutki dyskryminacji i molestowania seksualnego dla morale i wydajności pracowników.

Dla lepszego wdrożenia praktyk przeciwdziałania dyskryminacji i molestowaniu konieczne jest zaangażowanie zainteresowanych podmiotów na najniższym szczeblu, poprzez kampanie informacyjne, wykorzystanie organizacji pozarządowych, jak również poprzez bardziej formalne narzędzia, na przykład uwzględnienie przepisów szczegółowych w umowach zbiorowych i prawie krajowym odnoszącym się do równości płci.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Przyjęcie aktu prawa europejskiego rozpoczyna proces transpozycji i stosowania dyrektywy w każdym państwie członkowskim. Parlament Europejski uważnie monitoruje transpozycję każdej dyrektywy, czego przykładem może być sprawozdanie mojej koleżanki, pani poseł Teresy Riera Madurell, badające stosowanie zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia podejmuje aktywne działania w celu zwrócenia uwagi na fakt, że w wielu dziedzinach życia społecznego i politycznego nadal utrzymuje się dyskryminacja ze względu na płeć. Powolne i słabe jakościowo wdrażanie dyrektywy 2002/73/WE stanowi zagrożenie dla realizacji strategii lizbońskiej i pełnego wykorzystania potencjału społecznego i gospodarczego UE.

Wzywam Komisję i państwa członkowskie do wdrożenia jasnych, szczegółowych i mierzalnych wskaźników równouprawnienia oraz norm oceny relacji między płciami. Uważam, że dzięki swojej działalności rozpoczynający funkcjonowanie Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn w istotny sposób przyczyni się do osiągnięcia celów równouprawnienia.

Mocno wierzę, że uda się dokonać udanej transpozycji omawianej dyrektywy dzięki wymianie najlepszych praktyk i przyjęciu korzystnych środków w tych dziedzinach, w których stwierdzono występowanie dyskryminacji.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Ucieszyłam się, mogąc przeczytać na stronie internetowej Parlamentu Europejskiego, że zagadnienie równouprawnienia kobiet i mężczyzn znajduje się na wyróżniającym się trzecim miejscu wśród najbardziej poczytnych tematów wiadomości w 2008 roku. Jednakże ogromne zainteresowanie tym tematem uświadamia nam, że nadal pozostaje wiele do zrobienia, szczególnie w dziedzinie równouprawnienia kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, szkoleń zawodowych i awansu. W tym kontekście sprawozdanie, sporządzone przez panią poseł Teresę Riera Madurell stanowi sukces, dzięki wyjaśnieniu roli pracodawców i społeczeństwa obywatelskiego w promowaniu równości płci.

Uważam, że Komisja ma szczególnie istotną rolę do odegrania w bitwie o zagwarantowanie równouprawnienia kobiet i mężczyzn w miejscu pracy. Przede wszystkim powinna ona sprawdzić, jakie korzystne działania zostały podjęte przez państwa członkowskie w odniesieniu do utrudnień, z jakimi kobiety spotykają się w swojej karierze zawodowej. Odnoszę się także w szczególności do uwzględnienia i przestrzegania zasady równouprawnienia w decyzjach administracyjnych i politycznych podejmowanych w państwach członkowskich.

Wraz z przedkładaniem co cztery lata sprawozdania do Komisji, każde państwo członkowskie powinno zapewnić spójną prezentację aktualnych sankcji, które mogą być nakładane za naruszenie omawianej dyrektywy, co stanowiłoby znaczną pomoc dla zainicjowania wymiany doświadczeń i dobrych praktyk.

24. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

25. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 22.45.)